Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. L. Dunikowskiego w Białymstoku
Czytelnia Czasopism

FaRT

KOLUMNA KONKURSOWA NA STR. 19.

SUPERKONKURS
BEZ DRAPANIA I SKREŚLANIA
Już 90 wygranych.
A pozostało jeszcze:
● 5.000 zł ● 700 zł ● 500 zł ● telewizor kolorowy, sprzęt AGD i inne.



GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 194 (13346) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 6.10-8.10.1995 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133 Nakład 60.000

LEWICA OSZUKUJE NA POTĘGĘ ■ str. 5.



Fot. A. Zgiet

AKADEMII MEDYCZNEJ ROCZNIK PIERWSZY ■ str. 10.–11.

■ **„Żarty się skończyły”** – ostrzega Tadeusz Serwatko – Komendant Wojewódzki Policji w Białymstoku w rozmowie z dziennikarką „Gazety”.
Czytaj na str. 4.

■ **„Szczęśliwa siedemnastka”** – do pierwszej tury wyborów został miesiąc. Przystąpi do niej aż siedemnastu kandydatów. Kim są ci, którym marzy się Urząd Prezydenta RP.
Czytaj na str. 6.

■ **„Urodziny białostockiego radia”** – bez oficjalnej szopy, nadętych bankietów produkujących, tylko dla wybranych, przyciężkawą atmosferę.
Czytaj na str. 7.

■ **„Skrzypek na szabacie”** – o codzienności Żydów rosyjskich opowiadają członkowie Petersburskiego Teatru Wokrug Rojala, który gościł w Tykocinie.
Czytaj na str. 8.

■ **„Student utrzymuje uczelnię”** – już od dawna bezpłatne studia są fikcją. Studenci płaczą i płacą, a szkoły wyższe wymyślają kolejne opłaty.
Czytaj na str. 11.

■ **„W blasku złota”** – w niespełna kilka dni po paryskiej prezentacji perfum Dolce Vita, w Warszawie zorganizowano europejską promocję najnowszego dzieła Christiana Diora.
Czytaj na str. 12.

KONKURS DLA SPRZEDAWCÓW
Co tydzień cztery wygrane za 25 zł!
■ Szczegóły na str. 14. „Weekendu”.

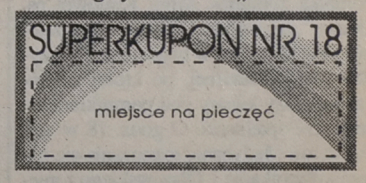

■ Piszą w kraju

Polscy bokserzy cieszyli się kiedyś zasłużoną marką w świecie. Wystarczy przypomnieć Kuleja, Grudnia czy Pietrzykowskiego. Dla starszych kibiców nie są to nazwiska obce. Potem nastąpiły lata posuchy. Ostatnio pięściarskie tradycje usiłują ożywić kandydaci do prezydenckiego stołka.

Spektakularną awanturą zakończył się przedwyborczy wiec Aleksandra Kwaśniewskiego w warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Wprawdzie nie wiadomo, kto kogo bił, ale incydent trafił na czołówki gazet.

Krokodyle łzy wylewa **Czesław Rowiński** w **„Trybunie"** (nr 230): *Wiadomość o bijatyce na spotkaniu Kwaśniewskiego z wyborcami poszła w świat. Dała świadectwo polskiej kulturze politycznej AD'95 (...) Gdy zasypia ewangeliczna miłość bliźniego, budzą się upiory. Można by nawet od czasu do czasu, zamiast wyznaczać, kto wróg, przypomnieć o tym z ambony. Zanim będzie za późno.*

Nieco odmiennego zdania, jeśli chodzi o przyczyny i skutki incydentu, jest **„Życie Warszawy"**(nr 268): *Gdy Kwaśniewski wszedł (...) na salę, powitały go gwizdy członków Ligi Republikańskiej i NZS. Natychmiast jednak zostali oni otoczeni przez zwolenników lidera SLD. Po piętnastominutowej bójce zostali wypchnięci, w drzwiach trwała przepychanka.*

Można tylko zgadywać, czy Kwaśniewskiemu za ochronę służyli studenci AWF. Jeśli tak, to nawiązali do „szczytnej" tradycji sprzed prawie dwudziestu lat. Wówczas warszawscy kandydaci na magistrów „od fikołków" siłą rozpędzali wykłady nie akceptowanego przez komunistów Towarzystwa Kursów Naukowych. Ofiarą padł m.in. Jacek Kuroń, aktualny kandydat na prezydenta, uprawiający ostatnio jedynie słowny boks w polemice z Bolesławem Tejkowskim. Publicznie reprezentant UW przypomina, że wódz skinów i pierwszy żydożerca RP niegdyś oddał usługi Ministerstwu Spraw Wewnętrznych pod wodzą tow. Moczara.

Woli czyny od słów inny kandydat na prezydenta, Leszek Bubel. Wcześniej – jak informowała prasa – poturbował panienkę w agencji towarzyskiej. Teraz okazuje się, że bije również najbliższych współpracowników. *Na własnej skórze doświadczyłem brutalnego zachowania mego niedawnego idola. Zostałem przez niego pobity i zelżony w biurze. Ja nie jestem w moich doświadczeniach wyjątkiem. Pan Bubel ma taki zwyczaj postępowania wobec swoich współpracowników i kłopotliwych petentów* – w **„Gazecie Robotniczej"** (nr 182) skarży się **dr Jacek Wilamowski**, rzecznik prasowy Forum Walki z Bezprawiem.

Wszyscy wiedzą, że jestem rozrywkowym i wesołym człowiekiem. Lubię zahaczyć o bar w dobrym towarzystwie – replikuje Bubel w tygodniku **„Angora"** (nr 41).

Mocne pięści i „zahaczanie o bar", to w oczach sporej części wyborców niewątpliwa zaleta. Idę jednak o zakład, że Bubel nie wygra. Brak mu odpowiedniego nazwiska.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

OLSZEWSKI NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE

W niedzielę, 8 października, na Białostocczyźnie gościć będzie Jan Olszewski, były premier i kandydat na urząd prezydenta RP.

W trakcie niedzielnej wizyty, o godz. 9.30, Jan Olszewski spotka się z mieszkańcami Łap, o godz. 11.30 w Piekutach weźmie udział w Mszy św. i odsłonięciu pomnika żołnierza Armii Krajowej ps. „Huzar", zaś o godz. 16.30 będzie uczestniczył w Mszy św. w białostockiej Bazylice Archikatedralnej, po której zakończeniu złoży kwiaty pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki. O godz. 18 w auli Akademii Medycznej rozpocznie się natomiast spotkanie J. Olszewskiego z mieszkańcami Białegostoku.

(RR)

■ Przegląd krajowy

Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała 17 kandydatów do wyborów prezydenckich. Odmówiono zarejestrowania Bolesława Tejkowskiego, ponieważ większość podpisów za jego kandydaturą najprawdopodobniej została sfałszowana. PKW zamierza sprawę skierować do prokuratora.

Prezydent Lech Wałęsa zawetował ustawę o rewaloryzacji przyszłorocznych rent i emerytur.

Sejm odrzucił weto prezydenta w sprawie przyszłorocznej rewaloryzacji rent i emerytur. Koalicja uzyskała 4 głosy ponad wymaganą większość 2/3.

Sejm zatwierdził skład komisji do spraw specjalnych, która będzie się zajmować kontrolą służb specjalnych. W siedmioosobowym składzie komisji znalazło się czworo posłów z koalicji i troje opozycyjnych.

Rząd przyjął tak zwany kontrakt dla województwa katowickiego. Jest to pierwszy tego typu kompleksowy plan rozwoju jednego z regionów Polski.

W wyborach uzupełniających do senatu w województwie wrocławskim wybrano Kazimierza Działocha, natomiast w szczecińskim Artura Balazsa.

Przy Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji rozpoczął pracę 30-osobowy zespół do tzw. monitoringu kampanii prezydenckiej. Członkowie komisji będą przekazywali Radzie ocenę tego, co dzieje się w mediach w trakcie kampanii.

PAN i UNESCO powołały w Warszawie Instytut Biologii Molekularnej, placówkę na najwyższym światowym poziomie, w której i praca, i płace będą identyczne, jak na Zachodzie. Naukowcy, aby w niej pracować, będą musieli wygrywać specjalne egzaminy konkursowe, zaś sama praca w Instytucie nie może trwać dłużej niż 5 lat dla każdego naukowca.

W Warszawie odsłonięto pierwszy w Polsce pomnik dywizji pancernej generała Stanisława Maczka. Pieniądze na pomnik zebrano głównie za granicą, na terenach operowania dywizji podczas II wojny światowej.

Polska spłaciła pierwszą ratę kapitałową w tak zwanym Klubie Paryskim, któremu winna jest blisko 28 mld dolarów.

Podpisano umowę między płocką Petrochemią i Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska. Umowa dotyczy głównie nowych inwestycji służących celom ekologicznym.

Uroczyście otwarto montownię samochodów Ford w Płońsku. Z taśmy zjechało pierwsze auto złożone w całość z zagranicznych części przez 140 zatrudnionych tu... byłych szwaczek.

Dla blisko 600 tys. studentów rozpoczął się nowy rok akademicki.

Rozpoczął się XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Startuje w nim 136 młodych wirtuozów fortepianu z całego świata. Polska ekipa jest druga co do wielkości i liczy 22 osoby.Bierze w nim udział również białostoczanin, Grzegorz Gorczyca.



Fot:A. Zgiet

Do Polski, na jeden koncert w Warszawie, przyjechał najsłynniejszy obecnie tenor świata, Luciano Pavarotti.

Podano do wiadomości, że po roku obowiązywania ustawy o prawach autorskich piractwo kasetowe i audiowizualne spadło z 90 do 30 procent.

Z Polski do Indii odesłano samolotem 44 Hindusów, którzy nielegalnie próbowali przekroczyć granicę z Niemcami. Dwóch z nich uciekło przed deportacją ze schroniska dla młodzieży.

Sąd Wojewódzki we Wrocławiu utrzymał w mocy wyrok na Stanisława Helskiego (2 lata z zawieszeniem), który w ubiegłym roku zranił podpisującego swoją książkę Wojciecha Jaruzelskiego kamieniem.

Warszawscy policjanci zatrzymali 10 osób zamieszanych w próbę zamordowania Kazimierza S., bogatego biznesmena. Mężczyzna miał zginąć od wybuchu bomby, zaś wśród podejrzanych znajdują się jego żona i córka.

24 artystów, polityków i dziennikarzy przygotowało w Warszawie kanapkę długości 240 metrów. Sprzedawano ją po kawałku. Najwięcej trzeba było płacić za część przygotowaną przez znanego aktora, Artura Barcisia. **(waj)**

■ Przegląd regionalny

Augustów:

• Rozpoczął się proces przeciwko 23-letniemu Pawłowi B. oskarżonemu o zabójstwo w ubiegłym roku białostockiego taksówkarza. Oskarżony przyznał się do winy.

Białowieża:

• W mieście miało miejsce dwudniowe spotkanie Konwentu Wojewodów, który jest ciałem doradczym Rady Ministrów. Omawiano sprawy budownictwa, a także udziału poszczególnych województw w budowie autostrad.

Białystok:

• Wspaniały sukces odniosła dżudoczka Hetmana Białystok Małgorzata Roszkowska. Na mistrzostwach świata, rozegranych w japońskiej miejscowości Makuhari, zdobyła ona brązowy medal w wadze do 48 kg.

• Nowy rok akademicki zainaugurowali jako pierwsi studenci Filii Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina. Z kolei uroczyste Gaudeamus na Politechnice Białostockiej zakłócił protest pracowników naukowych Architektury.



Fot: M. Kość

• Otwarto modernizowany przez dwa lata odcinek ulicy Sienkiewicza prowadzący do skrzyżowania z Aleją Piłsudskiego.

• W przeprowadzonej przez władze NSZZ „S" ankiecie dotyczącej wyborów prezydenckich, najwięcej głosów otrzymał Lech Wałęsa.

• Sesją naukową na temat historii uczelni uczczono 45-lecie istnienia Białostockiej Akademii Medycznej.

• Uroczystą Mszą Świętą w białostockiej katedrze, koncelebrowaną przez kard. Pio Loghi z Watykanu, rozpoczęto obchody 50-lecia istnienia w Białymstoku Wyższego Seminarium Duchownego.

• Rozgłośnia Radia Białystok obchodziła 43-lecie istnienia. Z tej okazji słuchacze mogli zwiedzić budynek radia i wziąć udział w licznych imprezach.

• Odbył się Krajowy Zjazd Towarzystwa Szkół Twórczych.

• Szkoła Podstawowa Nr 28 otrzymała imię Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Uroczystego odsłonięcia tablicy upamiętniającej ten fakt, dokonała córka poety Kira Gałczyńska.

• W pobliżu wysypiska śmieci w podbiałostockich Sowlanach znaleziono noworodka płci męskiej. Dziecko na szczęście żyło. Dzięki szybkiej i sprawnej akcji policji odnaleziono 19-letnią matkę chłopczyka.

• Do Sądu Wojewódzkiego wpłynął akt oskarżenia przeciwko poznańskiemu biznesmenowi Krzysztofowi N., współwłaścicielowi białostockiej „Agnelli", oskarżonemu o poświadczenie nieprawdy i zagarnięcie ponad 34 miliardów starych złotych.

Bielsk Podlaski:

• Zakończył się III Diecezjalny Festiwal Piosenki Religijnej. Laureaci wezmą udział w Festiwalu Ogólnopolskim.

Hajnówka:

• Ogłoszono wyniki Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Wiesława Kazaneckiego, zmarłego przed 6 laty białostockiego poety. Pierwszą nagrodę otrzymała Lucyna Kasjaniuk z Hajnówki.

Łomża:

• Prokuratura Rejonowa wydała nakaz tymczasowego aresztowania 22-letniej kobiety, mieszkanki jednej z podłomżyńskich wsi, podejrzanej o zabójstwo własnego dziecka – noworodka.

Mońki:

• W kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej metropolita białostocki abp Stanisław Szymecki poświęcił sztandar Terenowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S".

Sejny:

• Policja zatrzymała sprawców włamania do miejscowej szkoły podstawowej, z której skradziono sztandar i numizmaty. Łupy odzyskano.

Supraśl:

• Odbyło się dwudniowe seminarium pod hasłem „Prasa lokalna a samorząd terytorialny", w którym udział wzięło 30 dziennikarzy z gminnej prasy trzech naszych województw.

Suwałki:

• Cztery suwalskie komitety wyborcze kandydatów prawicowych złożyły do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej protest przeciwko nieuwzględnieniu kandydatów tych komitetów do prac w Obwodowych Komisjach Wyborczych. Protest został odrzucony.

Tykocin:

• W okolicach miasta zanotowano w ostatnim czasie kilkanaście przypadków zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych u dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Wedle opinii specjalistów, ten typ wirusa trafia do organizmu drogą pokarmową lub przez uszy. **(waj)**

MICHNIK W BIAŁYMSTOKU

Adam Michnik – redaktor naczelny „Gazety Wyborczej" gościł w środę (4 bm.) w Białymstoku. Wieczorem spotkał się w sali kolumnowej AM z mieszkańcami miasta. Mimo że był to wieczór autorski, na którym bohater przedstawił i podpisywał swoje książki, pytania z sali zdominowała polityka.

A. Michnik powiedział m.in., że chciałby, aby wybory prezydenckie wygrał Jacek Kuroń i na niego będzie głosował. Wygrana w nich A. Kwaśniewskiego źle zrobi Polsce, ale nie można pozbawiać człowieka praw obywatelskich ze względu na jego metrykę. Michnik najbardziej obawia się radykalnej polaryzacji, Polski czerwono–czarnej, Polski partyjno–maryjnej. O swoich poglądach powiedział, że równie mu daleko do lewicy, jak i prawicy, ale tu i tu są ludzie z którymi mógłby się porozumieć.



Fot: M. Kość

Szersza relacja spotkania A. Michnika z mieszkańcami Białegostoku w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej". **(bs)**

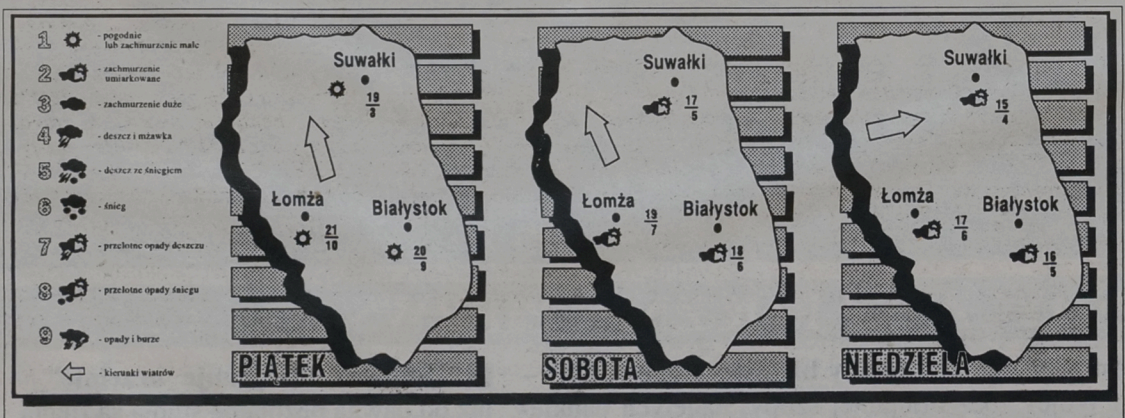

Na ogół pogodnie, bez opadów. W godzinach rannych lokalne mgły. Temp. maks. od 19 do 21 st.. w piątek od 15 do 17 st. w niedzielę. Spadek również temp. min. od 8 do 10 st. w piątek, do 4-6 st. w niedzielę. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowych, a w niedzielę z kierunkow zachodnich.

Imieniny: piątek – Artura, Brunona; sobota – Marka , Marii; niedziela – Brygidy, Pelagii.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres**: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85--21-06, fax 42-32-45. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk** — tel. 42-09-35.**Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski**, tel. 42-09-35. **Konto**: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** — tel./fax 42-51-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej": Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. **Sekretarz - zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **tel. 42-23-77**; **zastępca sekretarza redakcji** – Marek Paszkowski, tel. **42-23-77**. **Kierownicy działów**: Edmund Burel (reportażu), Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego), Donata Zmiejko (ekonomicznego); **Zespół**: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Krystyna Konecka, Michał Kość, Konrad Kruszewski, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mirosław Piontkowski, Sławomir Raube, Marcin Rębacz, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Dział informacji: tel. 42-11-18, 42-32-41, 42-53-66. **Dział sportowy**: tel: 42-23-17. **Dział Marketingu i Promocji**: (kier. Zbigniew Krajewski), tel.42-32-44, **Biuro Reklam i Ogłoszeń** (kier. tel. 42-05-21), tel./fax 42-51-16.
Studio komputerowe i korekta: 42-26-23. **Druk:** Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
GRAŻYNA PAWELEC

Z jej słów, ruchów, z całego zachowania biła mściwa satysfakcja władcy, któremu najmniej chodziło o wymuszenie szacunku dla prawa. Ważniejsze było upodlenie śmiecia brudzącego kraj.

DIABELSKI BLASK PIETSCHOWEJ

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Danutę Pietsch, negatywnie zweryfikowaną w 1990 roku prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, znowu chroni prokuratorski immunitet. Decyzją ministra sprawiedliwości – Jerzego Jaskierni przywrócono ją do pracy.

Przywrócono po pięciu latach starań. Żaden sąd, żaden prokurator generalny nie uznał jej racji. Dopiero Jaskiernia.

– Minister znalazł jakieś szczególne powody, których nie dostrzegli jego poprzednicy? Pani Pietschowa podała nowe, wcześniej nie znane fakty? – pytam, Andrzeja Cubałę, rzecznika ministra sprawiedliwości.

– Minister nie jest związany decyzjami poprzedników. Po pozytywnej opinii kolegium prokuratorskiego Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku, uznał rację pani Pietsch i przywrócił ją do pracy – mówi rzecznik. I na jeszcze jedną rzecz zwraca uwagę:

– Od roku 1990, niemal każdy minister, w tym wywodzący się z ZChN, przywracał co najmniej kilku wcześniej negatywnie zweryfikowanych prokuratorów. Szum powstał dopiero przy Danucie Pietschowej.

Dzisiaj, po ponad piętnastu latach od wprowadzenia stanu wojennego, i po kilku dniach od powrotu do zawodu, znajomi Danuty Pietsch proszą, żeby dać spokój jej i rodzinie Pietschów. Cała ta rodzina – przekonują – jest kłębkiem nerwów. Nie zawsze potrafi nad sobą zapanować i często wybucha płaczem. Żałuje nawet, że wywalczyła powrót do prokuratorskiego zawodu. Mogła nadal być radcą prawnym. I mieć spokój. Teraz, po otrzymaniu nominacji na prokuratora, zastanawia się, czy nie zrezygnować?

Jan Beszta–Borowski, działacz Solidarności w latach osiemdziesiątych, nie chce używać wielkich słów. Lęki pani prokurator najmniej go obchodzą. Nie chce też mieszać Boga w codzienne odniesienia, wspomina jednak o Boskiej sprawiedliwości.

– Zanim – mówi – **ktoś zechce otrzeć prokuratorskie łzy, niech pomyśli, ile łez popłynęło wcześniej, nim sama prokurator znalazła powód do płaczu. I radzę pamiętać, kto był sprawcą tych łez.**

Bo Borowski ma konkretne dowody na potwierdzenie najbanalniejszej z prawd: w najpodlejszych nawet czasach zawsze jest miejsce dla człowieka. Dowód jest z prokuratorskiej łączki. Borowski był „klientem" Pietschowej. W tym samym mniej więcej czasie był też stawiany przed oblicze innego prokuratora Merksa – imienia nie pamięta, nazwiska też nie jest pewien – *fonetycznie to brzmiało jakoś tak, właśnie tak, Merks*. Pietschowa, chociaż prawie konał, nie pozwoliła siedzącemu w więzieniu Borowskiemu podać leków. Ot, taki jej kaprys. Gnojony był przez ponad miesiąc. Merks, gdy Borowskiego ubecy przyprowadzili na przesłuchanie, też pełnił prokuratorskie obowiązki. Bez mściwej satysfakcji i chorobliwej służalczości dla systemu. Miał klienta naruszającego tamte prawa, miał też jednak przed sobą człowieka. To się nie tylko wiedziało, to się czuło.

– Prokurator Pietschowa zaś zawsze przesłuchiwała mnie w towarzystwie ubeka. Nawet z adwokatem rozmawiałem w obecności goryla z Urzędu Bezpieczeństwa – mówi Beszta–Borowski.

Bliska przyjaciółka Danuty Pietsch jest moją pośredniczką, bowiem przywrócona do pracy prokurator z dziennikarzami nie chce rozmawiać. Z dwóch powodów: kiedyś, kiedy zabiegała o poruszenie w gazetach jej problemów, żadna nie znalazła dla niej miejsca. Teraz, choćby nawet chciała (chociaż nie chce), nie może mówić. Tak nakazali jej szefowie.

Zatem nic nie mówi. Najwyżej, kiedy sama uzna, że już czas i pora, przekaże do gazet oświadczenie. I to będzie musiało wystarczyć. Jej przyjaciele są bardziej rozmowni. Mimo wyraźnego zakazu koleżanki, proponują dotrzeć do – wtedy – represjonowanych osób. Padają nazwiska ludzi, którzy po 1989 roku wiele znaczyli na politycznym i społecznym firmamencie województwa białostockiego. Nazwiska padają trzy. Za to naprawdę ważne.

Do jednej osoby nie sposób dotrzeć. Wiadomo wprawdzie, że jest w Białymstoku, kilkakrotnie – o różnych porach – dobijam się do drzwi, zawsze są jednak zamknięte. Chociaż słychać, że mieszkanie nie jest puste. Druga osoba jest za granicą. Trzecia – nie chce występować pod nazwiskiem – ma własne, osobiste kłopoty z wymiarem sprawiedliwości. Nie pozwoli więc sobie na ocenę prokuratorskiej osoby. Choćby ta ocena dotyczyć miała lat przeszłych.

– Do pani Pietsch nie mam żadnej pretensji – usłyszę tylko – **i pod groźbą nawet stracenia głowy, nie potwierdzę jej diabolicznego wizerunku. Była jednym z kilku prokuratorów, którzy wsadzali mnie do kicia w latach osiemdziesiątych. Zrozumiałe, że żadnego z nich sentymentem nie darzę.**

Są jeszcze byli uczniowie I ogólniaka z Białegostoku – zwracają uwagę jej znajomi. Dzięki prokurator Pietsch, miast siedzieć w więzieniu, zdawali maturę. Są jeszcze nieścisłości prasowe. O gnębieniu przez prokurator studentów. W aktach zaś figuruje tylko jeden przypadek, zakończony zresztą odmową wszczęcia postępowania. Są w końcu – znajomi D. Pietsch zdają się być naprawdę dobrze przygotowani – matematyczne wręcz fakty. Bo liczbowe. Prokurator Pietsch prowadziła około 20 spraw przeciw opozycji. W żadnej nie oskarżała w sądzie. Sporządziła dwa, czy trzy akty oskarżenia. Resztę spraw albo umarzano z mocy nie tylko amnestii, albo prokurator odmawiała wszczęcia postępowania.

Znajomi, wśród których jest też prawnik, radzą wspomnieć i o innej kwestii. W tamtych czasach – teraz też, wskazują na Dziennik Ustaw nr 38 zawierający tekst o urzędzie prokuratorskim – szeregowy prokurator był pionkiem. O wszystkim decydował szef. A już na pewno żadna decyzja o aresztowaniu nie zapadła bez jego zgody. Radzą też udać się do prokuratury wojskowej.

– W stanie wojennym w naszym regionie aresztowano około 200 osób. Niech pan sprawdzi, kto podpisywał nakazy aresztowania. Może wówczas, wśród obecnej rzeszy świętych, mniej razić będzie diabelski blask Pietschowej...

W obecnej Prokuraturze Wojewódzkiej w Białymstoku pracuje jeszcze kilka osób, które znały Danutę Pietschową z tamtych czasów. Nikt nie chce o niej rozmawiać. Dopiero w nieco luźniejszej atmosferze padnie zdanie:

– Jeżeli ubecja na dzień lub dwa zapomniała o Dance, sama biegła i przypominała, że jest. Łasiła się do nich jak kotka. Może chciała w ten sposób nadrobić pomyłkę z wyborem niewłaściwej partii? Należała przecież do SD .

Besztę–Borowskiego tego typu opinie nie obchodzą nic. Chce tylko zwrócić uwagę na jedno. Osoba, która swoimi czynami dowiodła, że pojęcie – obiektywizm – zdaje się być jej obce, wraca na stołek, który jak żaden inny z obiektywizmem musi być kojarzony. ■

■ *Prawdy sezonowe*

TY, TY PATRIOTO...

JERZY KOSTRZEWSKI

Jeden z ośrodków badania opinii publicznej, instytut „Pentor", przeprowadził (pod koniec 1991 r.) badania stawiając Polakom, między innymi i takie pytanie: czy Polska powinna zmierzać w kierunku modelu wypracowanego i sprawdzonego w państwach zachodnioeuropejskich, czy też stworzyć własny model państwa oparty na tradycji narodowej i chrześcijańskiej? Drugi wariant wybrało 52 proc. ankietowanych, a pierwszy 47 proc. (dane można znaleźć w „Polityce" z tamtego okresu).

Wyniki wywołały wówczas duże poruszenie w obozie liberałów i różnej maści demokratów. „Różowi" i „czerwoni" zobaczyli oto, że ich społeczne zaplecze nie jest znów takie znaczące, a garb tradycji jeszcze jest na tyle duży, że będzie można ugrzęznąć z nim gdzieś w przedsionku Europy. Dodajmy, że chodzi o Europę zrelatywizowanych wartości, twardych oraz miękkich narkotyków itd.

Po czterech latach polityki zmiękczania zaściankowych nawyków większości, po latach nieustannego ataku na cele nieprzypadkowo wybrane (rodzinę polską, Kościół katolicki) przyszedł czas sprawdzania efektów. W sobotnich telewizyjnych „Wiadomościach" podano, że statystyczny Polak chce i do NATO i do Unii, ale pod warunkiem, że dostanie się tam z całym swoim dorobkiem i narodową tożsamością. Przez cztery lata – wskazuje na to porównanie wyników badań – tradycjonalistów w kraju zamiast ubyć, przybyło Jeśli wierzyć „Wiadomościom", to jest ich aktualnie już nie 52 proc., ale 71 (lubująca się w prezentacjach sondaży „Wyborcza" akurat tej kwestii na swoich łamach w poniedziałek ani wtorek nie podjęła).

Cała misterna robota „Wyborczej", „Wprost", „Polityki", tyle zadrukowanego papieru poszło na marne – chce się powiedzieć. Ale nie popadajmy w euforię. Zanim „różowi" i „czerwoni" zewrą szeregi i zintensyfikują swoją politykę nawracania na postępowość, a po „Księdzu" podrzucą jakąś „zakonnicę", zasadne jest pytanie: jak to się dzieje, że najpotężniejsze środki masowego przekazu w swoich interpretacjach rzeczywistości, w swoich wypowiedziach, nie odzwierciedlają poglądów, jakie jednak występują w znacznej części społeczeństwa?

Odpowiedź właściwie jest znana, bo społeczeństwo udzielało jej już przed 1989 rokiem. Dziś przecież głównymi bojownikami o wejście do Europy, o niezależność dziennikarską, wolność słowa, pluralizm itp. jest nie kto inny, tylko w znaczącej mierze funkcjonariusze dawnej propagandy, ze swoimi nieskutecznymi – jak się okazuje – metodami oddziaływania i perswazji. Byli niewiarygodni przed „okrągłym stołem" – takimi pozostają i dziś. Dawni lokaje dziś tylko odreagowują swoje minione zniewolenia – ktoś nie tak dawno powiedział o medialnych piewcach rzekomej europejskości. Stąd też chyba tak mało wynika z ich trudu.

Żeby nie być gołosłownym za autorką wchodzącej właśnie do sprzedaży książki Agaty Chróścickiej „Kwaśniewski jestem..." podam tylko kilka nazwisk dziennikarzy, którzy teraz grają w postępowej orkiestrze, a nie tak dawno jeszcze pod wodzą Olka pisywali w „ITD", piśmie będącym miejscem startu młodzieży z ZSMP do karier politycznych i dziennikarskich minionego okresu: Zdzisław Pietrasik (dziś w „Polityce"), Piotr Gadzinowski („NIE"), Lidia Ostałowska („Gazeta Wyborcza"), Witold Pawłowski (z–ca red. nacz. „Polityki"). Zresztą redakcyjny romans z Kwaśniewskim w „ITD" miała także Elżbieta Isakiewicz, która dziś straszy wałkiem na łamach „Gazety Polskiej". Tyle nazwisk i to nie w komplecie z jednego tylko tygodnika.

Niewiele zysku – jak się okazuje – przynosi także działalność i tych dziennikarzy, którzy zwykle tylko schlebiają ogólnie panującej modzie. Zresztą stadność zachowań nigdy osiągnięć nie przynosiła.

Zdana na porażkę w Polsce jest promocja takich ideologii, w których brak – jak się to od pokoleń mówi – pierwiastka patriotycznego. To w Polsce stara prawda. Tymczasem w polskiej szkole „patriotyzm" ze słowników wypada. Tyle przy nim namanipulowano, że jednym kojarzy się z nacjonalizmem, a jeszcze innych o wstydliwość przyprawia. Zdarzają się oto sytuacje (byłem ich uczestnikiem), że nawet szef zakładowej „Solidarności" patriotyzmu nie popiera i nawet grymasem na twarzy swego sprzeciwu nie wyraża, gdy ową wartość ktoś z obiegu chce rugować. Zatem jemu i wielu mu podobnym, nawet jeśli do „Solidarności" się zapisali, chciałbym tu szkolną definicję „patrioty" przytoczyć. Patriota to ten, kto kocha swoją ojczyznę i naród łącząc te uczucia z szacunkiem dla dobra ojczyzny. Prawda – jakie to staroświeckie i nie na czasie? Ja bym jednak patriotyzmu z polskich mediów nie wyrzucał. Rozumiem jednak tych, którzy gotowi są to uczynić. Może dlatego to czynią, że zdarzało się w ich historii być przez całe pokolenia poddanymi drugiej kategorii, lekceważonymi i pomijanymi przy obsadzaniu ważniejszych stanowisk. To „Olaf", a nie „Lech" był w popularnych anegdotach duńskiego pospólstwa synonimem wiejskiej nieporadności i chłopskiego grubiaństwa. Takich epizodów można nie kochać. ■

ŻARTY SIĘ SKOŃCZYŁY

Z TADEUSZEM SERWATKO, Komendantem Wojewódzkim Policji w Białymstoku, rozmawia Jolanta Gadek

Dwunastego października wejdzie w życie nowa Ustawa o Policji. Jak ją pan ocenia, czy zaspokaja wszystkie potrzeby policji?

– W znacznej części tak. Zwłaszcza nowe zasady użycia broni są instrumentami, które pozwolą policji w sposób bardziej skuteczny walczyć z przestępczością, zwłaszcza z tą zorganizowaną. Jest tam parę przepisów, szczególnie kadrowych, które są zbyt mało precyzyjne, ale to nie ma nic wspólnego ze ściganiem przestępców. Trzeba jednak patrzeć na ustawę całościowo, jako na instrument, który daje policji nowe, potrzebne uprawnienia.

Długo dyskutowano w Sejmie o tym, czy policja powinna mieć prawo do zakupu kontrolowanego, kontroli korespondencji i zakładania podsłuchu...



Tadeusz Serwatko: - Policja jest po to, aby chronić społeczeństwo... **Fot. M. Kość**

– Zakup kontrolowany istnieje od szeregu lat. Posługuje się nim na przykład Państwowa Inspekcja Handlowa. Inspektor PIH idzie jako normalny obywatel do sklepu czy restauracji, kupuje określone produkty i przedstawia się dopiero po dokonaniu transakcji. Później komisyjnie waży i mierzy sprawdzając, czy nie został oszukany. To nikomu nie przeszkadza. Gdy policja zaczęła walczyć o takie uprawnienia, podniósł się szum. Demokracja przyniosła z sobą nowe zagrożenia, falę przestępczości. Organa, które ją zwalczają, muszą być do tej walki przygotowane, mieć odpowiednie instrumenty prawne. Zakup kontrolowany oraz środki techniki operacyjnej do takich właśnie należą.

Czy szary obywatel może się obawiać, że nagle policja zacznie go podsłuchiwać czy inwigilować?

– Kontrola stosowania poszczególnych środków techniki operacyjnej jest tak duża, że niemożliwe jest, aby policja inwigilowała szarego obywatela, który normalnie pracuje i uczciwie żyje. W każdym jednym przypadku zgodę na ich stosowanie musi wyrazić Prokurator Generalny. Ze zrozumiałych względów nie chcę mówić o szczegółach związanych ze stosowaniem tych nadzwyczajnych środków.

Skąd brała się obawa znacznej części sędziów i prokuratorów, także białostockich, przed nadaniem policji tych uprawnień?

– Nie potrafię tego wytłumaczyć. Na tyle policja będzie skuteczna, na ile skuteczne będą prokuratura i sąd. Nie możemy oddzielać jednej instytucji od drugiej. Jest to system naczyń połączonych. Policja ujawnia, przygotowuje cały proces łącznie z prokuraturą, a sąd kończy. I jeżeli ta droga będzie krótka, policja będzie skuteczna. Co z tego, że policja złapie w ciągu doby kilka lub kilkanaście osób na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, jeśli sprawa nie trafi do sądu. Jesteśmy na siebie skazani.

Policjanci podczas wykonywania czynności operacyjno – rozpoznawczych na mocy ustawy będą mogli posługiwać się dokumentami, które uniemożliwiają ustalenie ich prawdziwej tożsamości.

– Ten zapis dotyczy wąskiej grupy policjantów i stworzony jest po to, by ułatwić im pracę. Trudno żeby policjant znany z nazwiska i imienia wchodził do grupy przestępczej, bo to nie miałoby sensu, stanowiłoby zagrożenie jego życia, a działania te byłyby bezskuteczne. Takie sprawy są bardzo sporadyczne i praktyka dopiero pokaże, jak to będzie wyglądało.

Bardzo znaczące zmiany w nowej ustawie dotyczą zasad użycia broni przez funkcjonariuszy. Policjant szybciej będzie mógł strzelać. Czy nie obawia się pan, że prawo to będzie przez policję nadużywane ?

– Użycie broni jest traktowane przez ustawę jako środek przymusu bezpośredniego, który jest ostateczny. Następuje wtedy, jeśli użycie pałki, gazu nie poskutkowało. Ustawa w sposób bardziej życiowy podchodzi do pewnych problemów. Nie mówi się o obywatelach, tylko o ludziach. Bo przecież na terenie naszego kraju przestępstwa może dopuścić się nie tylko Polak, ale i cudzoziemiec. Nie mówi się o „niebezpiecznym przestępcy", lecz o określonym zachowaniu człowieka. Do tej pory Polak będąc na Zachodzie wiedział, jak ma się zachować, gdy zatrzyma go policja. Wysiadał z samochodu, trzymał ręce przy sobie, bez sprzeciwu podawał prawo jazdy. Obawiał się naruszenia tych zasad, które powodują użycie broni przez policjanta. Natomiast u nas często podczas kontroli pojazdu dyskutuje, szarpie się z policjantem, próbuje uciekać, bo wie, że nie ma on takich praw, jak na Zachodzie. Przestrzegam, że teraz, jeśli policjant wezwie do określonego zachowania, powinno się usłuchać, bo nieodpowiedzialne ruchy, np. sięgnięcie za pazuchę po kaburę z bronią, może spowodować zgodnie z artykułem 17 natychmiastowe użycie broni przez funkcjonariusza. Ważne, aby prasa uprzedziła społeczeństwo, że skończyły się żarty. Każdy obywatel powinien wiedzieć, co mu grozi ze strony policjanta, jeśli nie podporządkuje się jego wezwaniu. Policja ze swej strony przeprowadzi szkolenie wszystkich policjantów w zakresie nowych zasad użycia broni tak, by każdy z nich był przygotowany do wejścia w życie nowej ustawy.

Policjanci są bardzo zadowoleni ze sprecyzowania przypadków, w których będą mogli użyć broni...

– Poprzednie ustawy wymuszały na policjancie, często, z całą sympatią to mówię, niedouczonym sierżancie, żeby w warunkach trudnych, np. podczas deszczowej nocy podejmował decyzję, czy atakującego go napastnika można uznać za niebezpiecznego przestępcę. Musiał zdecydować się w ułamkach sekundy. Czasami podejmował błędną decyzję. Później zbierało się całe konsylium sędziów, prokuratorów, otwierało stosy kodeksów i komentarzy prawniczych, i zastanawiało się, czy zachował się on właściwie. To sprawiało, że później, nawet w sytuacjach zagrażających jego życiu, bał się dotknąć kabury. Teraz jeśli nauczy się tych przypadków, nie będzie miał wątpliwości. Ludzie zaś powinni wiedzieć, że nie mogą dać pretekstu do tego, aby ich zachowanie zostało odczytane przez fukcjonariusza, jako zagrożenie jego życia, bo wtedy strzeli. Szczególnie rozważnie powinni zachowywać się ci, którzy mają pozwolenie na broń.

Inaczej sformułowano zasady użycia broni podczas odpierania ataków na konwój, który ochrania przewożone dokumenty, pieniądze, złoto oraz inne przedmioty wartościowe.

– Nie wymienia się przy tym sumy. Wystarczy, że przewożone są pieniądze. Jest to duże udogodnienie. Bo skąd funkcjonariusz miał wiedzieć, czy w worku jest znaczna ilość pieniędzy (tak było zapisane w starej ustawie) i ile to konkretnie znaczy, by mógł sięgnąć po pistolet. Teraz nie będzie się musiał nad tym zastanawiać. Jeśli ktoś go zaatakuje, będzie wiedział, że ma prawo strzelić. Ten, kto chce taki konwój obrabować, powinien natomiast zdawać sobie sprawę z tego, że może stracić życie.

Wiele osób jako jedną z najważniejszych zdobyczy demokracji traktowało fakt, że nie muszą bać się, spotkanego na ulicy policjanta. Zaczęli natomiast lękać się spotkania z bandytą. Czy nie obawia się pan, że ludzie znów zaczną bać się niebieskiego munduru?

– Nie. Policja jest po to powołana, żeby bronić i chronić społeczeństwo. Te instrumenty dostała po to, by robić to skuteczniej . Powinno być tak, że ten, kto nie ma czystego sumienia powinien z daleka omijać policjanta, i mieć świadomość, że jak się z nim zetknie, będzie z góry na przegranej pozycji. Powinien wiedzieć, że policjant ma odpowiednie argumenty do zwalczania przestępczości. Natomiast dlaczego bać ma się uczciwy obywatel, który nie narusza innych norm prawnych obowiązujących w tym kraju?

Milicja miała bronić systemu. Dzisiaj policja jest apolityczna. Jej zadaniem jest ochrona ładu i porządku publicznego.

W świetle tych nowych praw ważniejsze niż dotychczas staje się, aby policjanci byli ludźmi o nieskazitelnej opinii...Natomiast wciąż jeszcze słyszy się, że policjant został przyłapany na jeździe w stanie nietrzeźwym, że wyciągnął pistolet w restauracji...

– Marzeniem każdego komendanta i społeczeństwa jest, by funkcjonariusze byli bez zarzutu. Ale trzeba pamiętać o tym, że policjanci są tacy, jak społeczeństwo, z jakiego zostali wybrani. Staramy się wyselekcjonować odpowiednich ludzi, ale nigdy nie możemy mieć stuprocentowej pewności, że trafią do nas ci najlepsi. Dlatego mamy odpowiednie komórki, które przyglądają się pracy policjantów. Z całą bezwzględnością podchodzimy do tych negatywnych przypadków. Wszczynamy postępowania dyscyplinarne. Chciałbym, żeby policjant był osobą zaufania publicznego. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że jeszcze długo tak nie będzie.

Jest jeszcze taki problem: żeby trafiali do nas ci najlepsi, musimy odpowiednio zapłacić i zaostrzyć kryteria. Podwyższymy poprzeczkę, nie będziemy mieli kandydatów. Obecne zarobki funkcjonariuszy, nie przyciągną do policji, np. absolwentów prawa.

Paweł Moczydłowski, były szef Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, wielokrotnie publicznie krytykował proponowane zmiany. Twierdził, że policja celowo straszy obywateli rosnącą przestępczością, aby uzyskać więcej uprawnień...

– Żeby mówić o pracy policji trzeba się na tym znać, wiedzieć, ile potrzeba czasu i środków, aby w konsekwencji człowiek trafił do pana Moczydłowskiego. Można nas będzie po jakimś czasie rozliczyć, w jakim stopniu wykorzystujemy dane nam do ręki instrumenty prawne. Teraz trzeba przeszkolić każdego policjanta, który nosi mundur, aby rzetelnie i racjonalnie traktował swe nowe uprawnienia.

Póki co, białostoczanie boją się wieczorami wychodzić z domu...

– Nie jest tak źle, chociaż niepokoi rosnąca dynamika przestępstw. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc ich liczba wzrasta niemal o 20 procent. Pocieszające jest to, że białostocka policja może pochwalić się wysoką wykrywalnością najcięższych przestępstw : rozbojów, gwałtów, zabójstw. W tym roku, na przykład wykryliśmy wszystkich sprawców zabójstw. Postawiliśmy także na prewencję, wychodząc z założenia, że lepiej zapobiegać negatywnym zjawiskom, niż je zwalczać. Mam także nadzieję, że ustawa, którą dostaliśmy, pomoże nam osiągać lepsze wyniki. Należy jednak pamiętać, że to dopiero pierwszy krok, pierwsza litera w alfabecie. Potrzebny jest także nowy kodeks karny, kodeks postępowania karnego, kodeks postępowania administracyjnego i szereg innych aktów prawnych. Ustawa o policji musi być zsynchronizowana z nimi. Obecny Kodeks Karny nie przewiduje takich zjawisk, jak terroryzm, reket, pranie brudnych pieniędzy. Podłożenie bomby pod samochód przez obecne prawo traktowane jest jako zniszczenie mienia. Wiele przestępstw, które niedawno pojawiły się w Polsce, nie występuje w obowiązującym Kodeksie Karnym.

Dziękuję za rozmowę. ■

Chcesz poznać wspaniałą rodzinę programów MultiChoice?

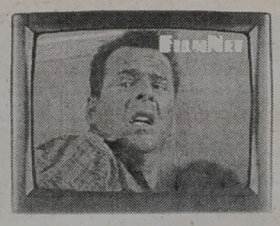

Bruce Willis w "Szklanej Pułapce"

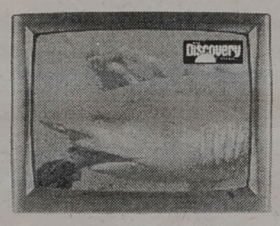

Podróże na najdalsze krańce świata z Discovery



Mecze Ligi Włoskiej i Niemieckiej na żywo

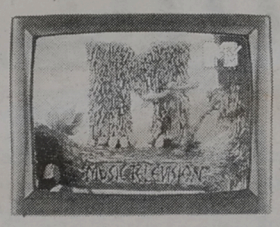

Muzyczne videoclipy w ekscentrycznej MTV

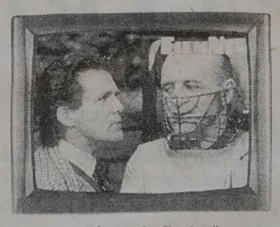

"Milczenie Owiec"

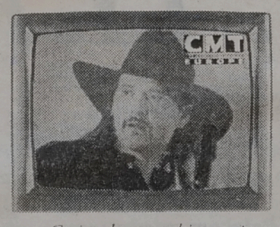

Gwiazdy muzyki country w programie CMT

Skontaktuj się z Autoryzowanym Agentem MultiChoice i zaproś ją do swego domu.

PPHU AVEXIM ul. Legionowa 9/1, 15-821 **Białystok**; DIPOL ul. Piastowska 11, **Białystok**; KSELTEX ul. Bawełniana 17, 18-402 **Łomża**; Sklep Artykułów Przemysłowych ul. Kościuszki 10, 19-300 **Ełk**; ZENIT Pl. Wolności 26, 19-400 **Olecko**; KLM ELEKTRONIK ul. 1-go Maja 1c, 16-400 **Suwałki**

Proszę o przesłanie informacji dotyczącej możliwości odbioru rodziny programów MultiChoice:

Imie i Nazwisko:.....

Adres:.....

Prosimy o przesłanie kuponu na kartce pocztowej.

MultiChoice Polska Sp. z o.o.
02-588 Warszawa 48
Skrytka pocztowa 101

Rodzina programów MULTICHOICE KALEIDOSCOPE

'6238

LEWICA OSZUKUJE NA POTĘGĘ

Z JANUSZEM KORWINEM – MIKKE, prezesem Unii Polityki Realnej i kandydatem na urząd prezydenta RP, rozmawia Rafał Rudnicki.

Co zadecydowało o tym, że pan – przeciwnik demokracji – startuje w wyborach prezydenckich?

– Wydaje się, że to samo co powoduje, że przeciwnik np. gry w pokera sam w niego gra. Oznacza to, że gdy w pokoju inni akurat nie grają w brydża, a trzeba coś wygrać, to gra się w pokera.

Czy wśród „prezydenckich pokerzystów" znajdują się jacyś groźni przeciwnicy?

– Najgroźniejszy jest dla mnie pan Kwaśniewski, a pojedynek w drugiej turze wyborów prezydenckich między mną a nim, zapowiada się bardzo ciekawy, bowiem będzie to klarowny pojedynek między lewicą a prawicą.

Uważa więc pan, że w I turze wyborów prezydenckich zdobędzie pan wystarczającą liczbę głosów, która pozwoli przejść do decydującej rozgrywki?

– W związku z tym, że jestem jedynym przedstawicielem prawicy, a jest kilkoro przedstawicieli centroprawicy np.: Hanna Gronkiewicz – Waltz, Marek Markiewicz oraz przedstawiciele centrum, którzy startują pod hasłami centroprawicy: Lech Kaczyński i Lech Wałęsa, jak też centrolewicy, to myślę, że głosy oddane na tych kandydatów rozbiją się na tyle, że jakoś uda się mi wejść do II tury.

Czy jest wśród kandydatów centroprawicowych osoba, która może panu w tym zagrozić?

– Rozsądny kupiec nie popiera konkurencji, więc nie powiem, którego z nich uważam za najgroźniejszego.

Wyniki przedwyborczych sondaży nie potwierdzają pana optymizmu. Wskazują one na znacznie większą popularność Unii Polityki Realnej niż pana osoby.

– Wszelkie sondaże nie są najlepsze. Wszak potwierdziły to wybory w 1990 r., gdy w sondażach pan Tymiński cieszył się poparciem 1 proc. wyborców. Ale taki wynik jest możliwy – np. w tym roku w wyborach prezydenckich we Francji pan Villiers otrzymał 5 proc. głosów, gdy jego partia otrzymała w wyborach parlamentarnych 12 proc. Wyborcy mogą też uznać, że rozbicie głosów jest niekorzystne.

Z jakim programem wyborczym wystartuje pan w tej kampanii?

– Wystartuję z klasycznym programem prawicy, który zakłada m.in. powrót do wykonywania kary śmierci, zmniejszenie podatków, żeby ludzie mogli sami decydować na co wydają swoje pieniądze, co przy okazji zlikwiduje bezrobocie. Nie widzimy bowiem powodów, żeby sztucznie utrzymywać bezrobocie. Likwidacja podatków gwałtownie zaś je zredukuje.

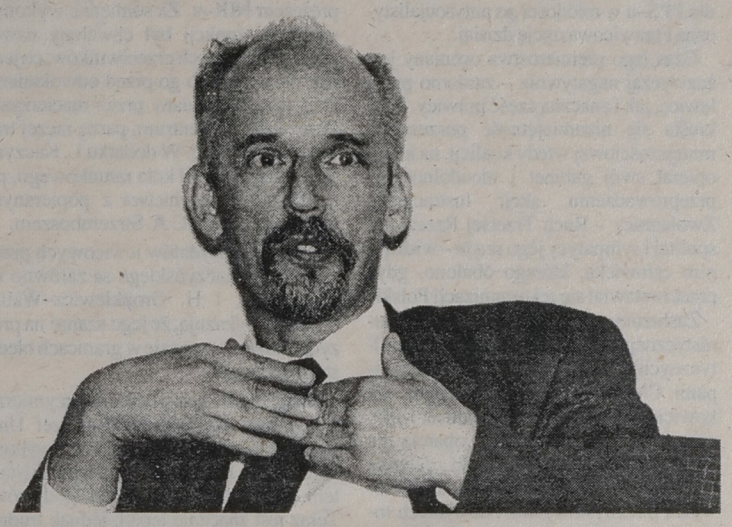

Janusz Korwin–Mikke uważa, że jako jedyny przedstawiciel prawicy wejdzie do II tury wyborów.

W „Najwyższym Czasie!", który jest wydawany przez UPR, można było przeczytać, że w swoim programie zakłada pan także złamanie układu magdalenkowego.

– Z całą pewnością. Chcemy np. przywrócić wykonywanie kary śmierci, która przestała być wykonywana na skutek postanowień magdalenkowych. I dzieje się tak pomimo wyraźnej woli trzech czwartych narodu, która chce utrzymania kary śmierci.

Czym może pan jednak wytłumaczyć fakt, że w polskim społeczeństwie jest bardzo wielu zwolenników lewicy i pana główny rywal – Aleksander Kwaśniewski – może wygrać wybory prezydenckie?

– Dzieje się tak z tych samych powodów, dla których ludzie kupują w sklepach dezodoranty, na których jest napisane „200 ml kosztuje 10 franków, a 100 ml jest za darmo". Ludzie wolą dostać coś za darmo, choć po cichu płacą za to znacznie więcej. Lewica wychodzi z jednego założenia – biedni są głupi. A skąd wiadomo, że są głupi – bo są biedni. Można więc ich oszukiwać i lewica oszukuje ich na potęgę, dzięki czemu wygrywa wybory.

A czy po wyborach prezydenckich może nastąpić integracja ugrupowań prawicowych w Polsce?

– Wszystko będzie zależało od tego, kto wygra wybory. Kilka lat temu powiedziałem, że do tego, żeby powstała w Polsce silna prawica, potrzebny jest rozpad dwóch partii, które łączą elementy lewicowe z prawicowymi – czyli Unii Wolności, w której jedną piątą stanowią osoby o poglądach prawicowych i Zjednoczenia Chrześcijańsko – Narodowego, w którym jest część narodowosocjalistyczna i część narodowoliberalna. Wszak żadna prawica nie będzie współpracowała z panem Geremkiem lub panem Kuroniem. W tej chwili następuje już rozpad ZChN, a UW jest krok przed rozpadem. Być może powstanie więc w przyszłym roku partia prawicowa, którą utworzy część UW i ZChN–u oraz partie wchodzące w skład „Porozumienia 11 Listopada", a może nawet Koalicja Konserwatywna i Porozumienie Centrum.

Dziękuję za rozmowę.



TELEFONIA KOMÓRKOWA W POLSCE

Jesteśmy w 600 miastach.

Polska Telefonia Komórkowa obejmuje zasięgiem blisko 70% powierzchni Polski. Z aparatów Centertelu można korzystać we wszystkich większych i średnich miastach, a także na 85% dróg w kraju. Mamy już ponad 70 tysięcy abonentów. Na zbudowanie tak ogromnej sieci przeznaczymy do końca tego roku 280 mln dolarów. W przyszłym roku obejmie ona zasięgiem teren niemal całej Polski.

Jesteśmy tam gdzie Ty!

CENTERTEL®
0-90 234567

SZCZĘŚLIWA SIEDEMNASTKA

KONRAD KRUSZEWSKI

Do pierwszej tury wyborów został miesiąc. Przystąpi do niej aż siedemnastu kandydatów. Jedni już funkcjonują na naszej scenie politycznej od dawna, inni pojawili się na niej za pięć dwunasta. Na co mogą liczyć – zarówno ci pierwsi, jak i ci drudzy? Jakiego poparcia mogą oczekiwać i czy rzeczywiście wierzą w to, że zapewni im ono zdobycie prezydenckiego fotela? A jeśli nie, to dlaczego startują?

Kandydatów można pogrupować według różnych kategorii. Najczęściej stosowane odnoszą się do poparcia, jakiego mogą oczekiwać i elektoratu, do którego pretendenci się odwołują.

Do pierwszej grupy należą kandydaci szukający poparcia na lewej stronie sceny politycznej.

Z nieznacznym odchyłem w prawo

Jacek Kuroń, żeby zostać prezydentem zmienił swój image. Z preferującego dżinsowe uniformy „mężczyzny na luzie" przeistoczył się w statecznego pana odzianego w garnitur. Wydaje się jednak, że ta zmiana nie odniosła pożądanego rezultatu. Co prawda wciąż znajduje się w czołówce, jednak dość daleko od szczytu.

Jacek Kuroń deklaruje walkę wyborczą na programy, jednak jego apele raczej pozostaną bez echa. Pierwsza tura prawdopodobnie będzie bitwą na hasła.

Chciałby prezentować się jako kandydat ponadpartyjny, jednak nawet popierająca go Unia Wolności nie w całości przekonana jest do tej kandydatury. Część partyjnych kolegów Jacka Kuronia skłania się w stronę Hanny Gronkiewicz–Waltz.

Z pewnością może liczyć na unijny elektorat określany mianem centrolewicowego. Może na niego też zagłosować znaczna część sympatyków Unii Pracy rozczarowanych poparciem kierownictwa tej partii dla Tadeusza Zielińskiego. Raczej nie ma co liczyć na głosy jakiejś znaczącej części zwolenników SLD. Wcześniejsze zabiegi W. Cimoszewicza promujące Kuronia na kandydata całej lewicy są już historią. Zresztą sam Kuroń ewentualne poparcie z tej strony sceny politycznej nazywa „nożem w plecy". Natomiast jest szansa na zdobycie pewnej części elektoratu centroprawicowego opowiadającego się za liberalnym kursem w gospodarce.

Atakowany jest głównie przez ugrupowania prawicowe. Niektóre z nich uważają go za większe zagrożenie od Aleksandra Kwaśniewskiego, co jest swoistym paradoksem historii, zważywszy na rolę, jaką odegrał Jacek Kuroń w obalaniu komunizmu w Polsce.

Jego notowania na przejście do drugiej tury mieszczą się w „rejonach stanów średnich", jednak gdyby mu się to udało, ma wielką szansę objęcia najważniejszego urzędu w państwie.

Rzecznik Praw Obywatelskich, **Tadeusz Zieliński** kandyduje w atmosferze zarzutów, dotyczących wmieszania niezależnego urzędu obywatelskiego do kampanii politycznej. Też chciałby być kandydatem więcej niż jednej partii. Tymczasem stoi za nim tylko Unia Pracy i to nie cała, gdyż rozdarta między nim a Kuroniem. Mieli być emeryci, ale nie sprawdzili się podczas zbierania podpisów. Zostali nawet oskarżeni o przekazanie ich innemu kandydatowi, za co szef sztabu wyborczego, A. Micewski, teraz gorąco przeprasza.

Swego czasu prof. Zieliński był ostro krytykowany przez Kościół, gdy oświadczył, że będzie bronił praw kobiet, którym szpitale odmówią wykonania zabiegu usunięcia ciąży i zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego ustawę wprowadzającą religię do szkół.

Jego szanse na przejście do drugiej tury kształtują się na takim samym poziomie, jak Jacka Kuronia, przy czym w przeciwieństwie do niego raczej nie może liczyć na rozszerzenie się swego elektoratu na prawo.

Prawie stuprocentowym kandydatem do drugiej tury jest **Aleksander Kwaśniewski**. Jego elektorat, często nazywany postkomunistycznym, jest wyjątkowo zdyscyplinowany i w większości rankingów daje mu ponad dwudziestoprocentowe poparcie.

Przez przeciwników jest określany jako reprezentant starego systemu. Zwolennicy, zastraszeni wizją dekomunizacji, widzą w nim swego obrońcę. Kampanię wyborczą opiera głównie na dość mglistych hasłach odwołujących się do przyszłości i całkiem konkretnych – odcinających się od niewygodnej przeszłości, przy jednoczesnym gloryfikowaniu socjalnych osiągnięć PRL–u. Zapewnia mu to poparcie wśród ludzi z nostalgią wspominających miniony ustrój.

Przez Kościół postrzegany jest jako zdecydowany przeciwnik. Sam zresztą częściowo się do tego przyczynił swoimi negatywnymi opiniami o politycznej roli Kościoła w Polsce, podobnie jak cały SLD opóźniający w nieskończoność ratyfikację konkordatu.

Kampanię prowadzi wzorowo, odwiedzając swoim autobusem dziesiątki miast i miasteczek. Jednak będąc zdecydowanym faworytem w pierwszej turze wyborów, Aleksander Kwaśniewski może mieć poważne problemy ze zwycięstwem w drugiej. Tak przynajmniej wygląda to w opinii większości komentatorów politycznych, którzy określają jego elektorat jako „nasycony". Opinia ta, mimo że powszechna, nie do końca musi być jednak prawdziwa, zważywszy na dość duży odsetek ludzi nie zdecydowanych na kogo głosować i elektorat „młodzieżowy", dla którego podziały na obóz postkomunistyczny i postsolidarnościowy są już tylko odległą przeszłością.

Zostało po Konwencie św. Katarzyny

Inicjatywa ks. Maja i części ugrupowań prawicowych, mająca wyłonić jednego prawicowego kandydata do prezydenckiego fotela, zakończyła się zdecydowanym fiaskiem. Zamiast jednego startuje trzech pretendentów i nie zanosi się, aby któryś zrezygnował.

Najpoważniejszą kandydatką, która poddała się weryfikacji Konwentu jest **Hanna Gronkiewicz–Waltz**, głównie dzięki wynikom uzyskiwanym w przedwyborczych sondażach. Jedyna kobieta w wyścigu do prezydenckiego urzędu plasuje się w nich zazwyczaj na drugim miejscu.

Karierę pani prezes Narodowego Banku Polskiego porównuje się do niespodziewanego awansu S. Tymińskiego w poprzednich wyborach. Oczywiście nie z powodu podobieństwa programów. Zwraca się jedynie uwagę na niespodziewany awans wcześniej mało znanych osób.

H. Gronkiewicz–Waltz zaczynała karierę polityczną od kandydowania w 1991 r. do Sejmu z ramienia proprezydenckiej Partii „Victoria". Nie zdobyła mandatu, ale została zauważona przez prezydenta i to głównie dzięki niemu została prezesem NBP. Długo deklarowała się jako gorący zwolennik prezydentury Lecha Wałęsy i obiecywała, że nigdy nie wystąpi jako jego konkurentka w wyborach. Tej obietnicy nie dotrzymała. Nie zrezygnowała również ze swej funkcji w NBP, co teraz jest jej stawiane jako zarzut przez przeciwników.

Zwolennicy, opierając się głównie na przedwyborczych sondażach, podkreślają, że jest ona jedynym kandydatem mogącym zatrzymać A. Kwaśniewskiego na drodze do prezydenckiego fotela. Hannę Gronkiewicz–Waltz popiera głównie ZCHN, ale i ta partia z powodu jej kandydatury podzieliła się (część optuje za L. Wałęsą). Wydaje się jednak, że główną siłą pani prezes jest poparcie osób lokujących swoje sympatie w różnych ugrupowaniach politycznych oraz tych, którzy nie utożsamiają się z żadną opcją.

W kampanii wyborczej najczęściej ze wszystkich pretendentów mówi o kobietach, głównie o różnicach między feministkami, a kobietami preferującymi tradycyjny, katolicki model żony i matki.

Ma bardzo duże szanse na osiągnięcie drugiej tury (najpoważniejszą przeszkodą jest L. Wałęsa) i wygrania jej.

Były premier **Jan Olszewski** jest człowiekiem, który przeszedł gruntowną ewolucję światopoglądową: od sympatii dla PPS–u w młodości po antysocjalistyczną i prawicową opcję dzisiaj.

Czas jego premierostwa oceniany jest zazwyczaj negatywnie – zarówno przez lewicę, jak i znaczną część prawicy. Podkreśla się nieumiejętność poszerzenia mniejszościowej wtedy koalicji, na której opierał swój gabinet i nieudolność w przeprowadzeniu akcji lustracyjnej. Zwolennicy – Ruch Trzeciej Rzeczypospolitej i sympatycy jego rządu – widzą w nim człowieka, którego obalono, gdyż przeciwstawiał się rekomunizacji Polski.

Zasłużony dla opozycji antykomunistycznej (był obrońcą w procesach politycznych) nie należy do faworytów kampanii. Chociaż jego szans nie można całkowicie przekreślać ze względu na widoczną wzrostową tendencję poparcia dla tej kandydatury. Jan Olszewski zdobywa zwolenników głównie w solidarnościowych, przemysłowych środowiskach robotniczych, takich jak „Ursus". Wygrał prawybory nawet w twierdzy Lecha Wałęsy – Stoczni Gdańskiej.

Wreszcie **Leszek Moczulski** – lider Konfederacji Polski Niepodległej. Startował w poprzednich wyborach. Nie uzyskał znaczącego poparcia i zajął w nich ostatnie miejsce. Od tego czasu jego notowania nie uległy znaczącej poprawie. Lokują się w granicach poparcia dla KPN, czyli poniżej 5 proc. Wyciągnął wnioski z poprzedniej kampanii i dzisiaj raczej nie szermuje demagogicznymi hasłami w rodzaju obietnic niebotycznych emerytur.

Wydaje się, że swoje kandydowanie traktuje jako rodzaj karty przetargowej. Ciągle deklaruje, że wycofa się na rzecz jednego kandydata prawicy. W tym celu prowadzi konsultacje z innymi pretendentami. Mówi się, że znając swoje realne szanse bardziej chciałby zostać premierem. I to stanowisko ma być przedmiotem konsultacji.

Szansę na przejście do drugiej rundy ma bardziej niż nikłe, mniejsze niż J. Olszewski, gdyż jego elektorat nie wykazuje tendencji wzrostowej.

Porażka lecz nie klęska

Kolejną grupę kandydatów stanowią politycy, którzy funkcjonując na naszej scenie doświadczyli już goryczy porażki i zostali usunięci, przez wyborców bądź polityczne układy, w cień. Nie traktują tego jednak jako klęski. Niektórzy chcą się wyborcom przypomnieć, inni wierzą, że rzeczywiście mają szansę.

Tu na pierwszy plan wysuwa się były dwukrotny premier **Waldemar Pawlak**. Pierwszy raz – po odwołaniu rządu J. Olszewskiego – nie udało mu się sformować gabinetu. Za drugim razem, w 1993 r., poszło mu lepiej

Nie był z pewnością premierem „malowanym", na co liczył A. Kwaśniewski, o którym wówczas mówiono jako o super premierze. Szybko uniezależnił się od SLD, ale kiedy to samo chciał wykonać w stosunku do prezydenta, urząd stracił. Trudno mówić, że jako premier odniósł sukces. Zapamiętany został jako polityk mrukliwy, unikający dziennikarzy. Jego wysocy urzędnicy podejrzewani byli o niejasne interesy z pogranicza prawa i etyki.

Z pewnością sukcesem Pawlaka jest bezbolesne przekształcenie ZSL–u w PSL i zagospodarowanie przez tę partię większości elektoratu wiejskiego. Jednak po ustąpieniu z urzędu jego gwiazda gwałtownie blednie. Wybory są być może ostatnim ratunkiem przed utratą wpływów nawet we własnej partii. W. Pawlak gra ostro, niekiedy przeciwko własnym kolegom, licząc na rozbicie koalicji. Podobno jest to układ z prezydentem w zamian za kolejne premierostwo, tym bardziej, że szanse Pawlaka na przejście do drugiej tury nie są duże.

Lech Kaczyński jeszcze w 1991 r. odgrywał w Polsce niepoślednią rolę. Był szefem prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W wyniku konfliktu z prezydentem wraz z bratem odszedł z jego otoczenia. Do niedawna był prezesem NIK–u. Za sumienne wykonywanie tej funkcji był chwalony nawet przez politycznych przeciwników, co jednak nie uchroniło go przed odwołaniem. Dziś jest wystawiany przez macierzyste Porozumienie Centrum, partię raczej tracącą popularność. W dodatku L. Kaczyński wystąpił w roli koła ratunkowego, po konflikcie kierownictwa z popieranym wcześniej przez PC A. Strzemboszem.

Oprócz kandydatów lewicowych przeciwnikami Kaczyńskiego są zarówno L. Wałęsa jak i H. Gronkiewicz–Waltz. Sondaże wykazują, że jego szanse na prezydenturę mieszczą się w granicach błędu statystycznego.

Drugi raz do prezydentury przymierza się **Janusz Korwin–Mikke**, szef Unii Polityki Realnej. Poprzednie wybory okazały się dla niego zupełnym falstartem. Nie zebrał nawet 100 tys. podpisów. Teraz jest znacznie lepiej, jednak trudno powiedzieć, że szef UPR–u jest politykiem pnącym się w górę. Miał już w swojej karierze momenty jaśniejsze – np. posłowanie do Sejmu. Z jego działalności parlamentarnej zapamiętano głównie, tyleż błyskotliwe, co kontrowersyjne repliki i zainicjowanie akcji lustracyjnej. Mimo obserwowania pewnego wzrostu poparcia dla skrajnych liberałów gospodarczych, szanse na przebrnięcie przez J. Korwina–Mikke pierwszej tury nie są specjalnie wielkie.

Usiłuje o sobie przypomnieć były przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji **Marek Markiewicz**, odstawiony z tej funkcji do kąta przez prezydenta za przyznanie licencji telewizji PolSat. Popierany jest przez Republikanów, marginalną partię chirurga Z. Religi, powstałą w wyniku rozłamu w BBWR. Zdając sobie sprawę z niewielkich możliwości uzyskania znaczącego poparcia, Markiewicz czyni umizgi do innych kandydatów prawicowych, obiecując rezygnację na korzyść najlepszego z nich.

Jest też kandydat, któremu nie było dane zaznania goryczy porażki, gdyż jeszcze nie udało mu się odnieść jakiegoś znaczącego sukcesu. To **Andrzej Lepper**, wyspecjalizowany wraz ze swoją „Samoobroną" w blokowaniu dróg. Wybory stanowią dla niego jeden z nielicznych momentów do przypomnienia o swoim istnieniu. Dzisiaj „Samoobrona" nie ma już nawet siły na destrukcyjne blokady. Mimo istnienia w społeczeństwie pewnego marginesu podatnego na tego rodzaju polityczny folklor, szanse tego kandydata nie są wiele większe od zera.

Ludzie znikąd

Jest grupa pretendentów, o których do końca nie wiadomo, dlaczego wystartowali. Są wśród nich osoby co prawda znane, ale raczej nie z działalności politycznej i takie, które objawiły się zaledwie przed miesiącem. O nich wszystkich można powiedzieć, że w świecie polityki są ludźmi znikąd.

Swój dowcip sprzed kilkunastu lat postanowił wykorzystać satyryk **Jan Pietrzak**. W 1981 r., wykorzystując pomysł pewnego francuskiego komika, Pietrzak zgłosił chęć kandydowania na prezydenta. Traktował to jako żart („nie będzie lepiej, ale śmieszniej"). Tym razem jest śmiertelnie poważny i oburza się, gdy przypomina mu się tamto zachowanie. Twierdzi, że śmieszne są obecne elity władzy, nie on.

Związki z satyrą miał **Leszek Bubel**, który wcześniej wspólnie z satyrykiem J. Rewińskim liderował Polskiej Partii Przyjaciół Piwa. Liderzy pokłócili się, a partia rozpadła. Dziś startuje jako kandydat Forum Walki z Bezprawiem. Ze swoim programem, jak dotychczas, nie przebił się. Zaprezentował się natomiast jako klient agencji towarzyskiej, w której dopuścił się rękoczynów w stosunku do pracującej tam panienki.

Mamy też w tej grupie dwóch prywatnych przedsiębiorców. W sensie politycznym niewiele o nich wiadamo. **Bogdan Pawłowski** z Szamotuł jest popierany przez zupełnie marginalną Unię Wielkopolan, a za **Kazimierzem Piotrowiczem** nie stoi żadne ugrupowanie polityczne, jedynie użytkownicy wkładek ortopedycznych, które produkuje. O obu mówi się, że wybory traktują jako dobry moment do zaprezentowania swojej działalności gospodarczej.

Trzeba tu również wymienić **Tadeusza Koźluka** – rektora Prywatnej Wyższej Szkoły Administracji, o którym wiadomo tylko tyle, że podpisy dostarczył w tydzień po zgłoszeniu swojej kandydatury w wyborach. Ich część została zakwestionowana przez PKW, ale profesor szybko je uzupełnił.

Wszystkie te osoby określają się mianem niezależnych. Jest to prawda, gdyż rzeczywiście nie stoją za nimi żadne poważne siły polityczne. Tę niezależność można jednak interpretować jako niezależność od elektoratu i lokować ich wyborcze szanse na poziomie zera. Ludzie ci przyszli do polityki znikąd i można przypuszczać, że po wyborach nie zabawią w niej za długo.

Samotnik – czy na pewno?

Kiedy **Lech Wałęsa** rozpoczął czyszczenie swojej Kancelarii przed wyborami, komentatorzy zwracali uwagę na samotność tracącego popularność prezydenta. Mówiono o braku poparcia ze strony jakiejkolwiek, może poza BBWR–em, znaczącej organizacji politycznej. Spekulowano na temat utraty poparcia Kościoła na rzecz H. Gronkiewicz–Waltz.

Okazuje się jednak, że samotność prezydenta paradoksalnie może być jego siłą, gdyż może on prezentować się jako kandydat niezależny. Również domniemywane osamotnienie nie musi być takie całkowite. Poparcie Kościoła dla rywalki L. Wałęsy nie jest przesądzone. Także „Solidarność" skłania się coraz bardziej w stronę prezydenta.

Zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy tej kandydatury zwracają uwagę na styl sprawowania urzędu przez L. Wałęsę. Na obiektywną ocenę będzie czas po kampanii. Tymczasem warto jedynie zauważyć, że sam prezydent nie dostrzega u siebie błędów.

Szansę na przejście do drugiej tury ma dużą. Główną przeszkodą, odbierającą głosy, jest H. Gronkiewicz–Waltz. Jednak notowania prezydenta wykazują tendencję zwyżkową. W starciu z Kwaśniewskim sondaże przewidują zwycięstwo lidera SLD, jednak różnice są tak minimalne, że mieszczą się w granicach błędu statystycznego. Przy prowadzeniu umiejętnej kampanii, Lech Wałęsa może ponownie zasiąść na fotelu prezydenckim.

Mnogość pretendentów

sprawia, że wyborcy będą czuli się zagubieni w swoim wyborze. Ich reakcje mogą być nieoczekiwane i w ciągu pozostałego do wyborów miesiąca ulegać gwałtownym zmianom. Istnienie dużej liczby osób niezdecydowanych na kogo głosować, może doprowadzić do niespotykanego wzrostu notowań kandydata dziś jeszcze nie liczącego się.

Jedno jednak wiadomo – ordynacja jest zła. Jeżeli system zbierania podpisów nie ulegnie zmianie, w następnych wyborach będziemy mieli nie kilkunastu, lecz kilkudziesięciu pretendentów do urzędu prezydenckiego. ■

URODZINY BIAŁOSTOCKIEGO RADIA

MARCIN RĘBACZ

Zniechęcały chłód i deszcz. Kusił tort, ogromny, słodki, wielosmakowy, w który kilka minut po dziewiątej, prezes Jerzy Muszyński ciął karabelą. Kusiła też sama rozgłośnia. Na co dzień strzeżona, pilnowana przez strażników, a dziś otwarta, wystawiona na pokaz, zachęcająca, by ją obejrzeć. Pewna siebie, dumna, dojrzała. Wszak był to dzień jej czterdziestych trzecich urodzin.

Odmienianie tradycji

Jerzy Muszyński zastrzegał z góry, że nie zamierza organizować żadnych oficjalnych szopek, nadętych bankietów, produkujących dla wybranych przyciężką atmosferę. Bardziej interesowała go swojska zabawa, w której mogliby wziąć udział najcenniejsi sponsorzy radia – zwyczajni słuchacze, płacący abonamenty. Najpierw miało być na powietrzu, z wielką pompą, z przyśpiewem Maryli Rodowicz. Piosenkarka odwołała przyjazd, więc wybrano wariant skromniejszy. Główną atrakcją pozostało samo zwiedzenie rozgłośni.

Prezes Muszyński zamarzył o stworzeniu tradycji swojskiej, białostockiej, takiej, o której nie można by powiedzieć, że została od kogokolwiek ściągnięta. Tradycją jest już, że urodzinowy tort prezesi tną karabelą, tradycją staje się też sadzenie na terenie rozgłośni urodzinowego drzewka – jedlicy szarej, przyrastającej co roku o 30–40 centymetrów. Tak samo dynamicznie przyrastać ma liczba radiowych słuchaczy, dla których tworzy się ową tradycję.

W tym roku, w Biegu Radia Białystok, który również ma stać się tradycyjnym, wzięło udział kilkadziesiąt osób. Zawodnicy startowali w trzech kategoriach wiekowych równocześnie w: Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Najmłodszym białostockim zwycięzcą był jedenastoletni Paweł Skowroński, który o kilkadziesiąt metrów wyprzedził pozostałych uczestników. Przez chwilę zastanawiał się, czy by nie wystartować jeszcze ze starszymi. Ostatecznie jednak skusiła go perspektywa posmakowania tortów z augustowskiej cukierni Polikarpa Augustyniaka i łapskiej Leszka Truskolaskiego.

Może już wkrótce...

W przyszłym roku Radio Białystok będzie obchodzić kolejne urodziny. Prezes Muszyński deklaruje, że tym razem urodziny będą podsumowaniem całego cyklu wiosenno–letnich imprez organizowanych przez rozgłośnię.

– **Chcemy uruchomić majówki w Parku Zwierzynieckim. Przy okazji miejsce to zostałoby uporządkowane** – mówi prezes.

Trzeba będzie zorganizować jakieś piwo, coś do zjedzenia, kogoś do słuchania.

– **Przecież każde normalne miasteczko powinno mieć swoją orkiestrę i miejsce, w którym miałaby ona gdzie zagrać** – mówi Jerzy Muszyński deklarując, że rozgłośnia rozumie, jaką rolę może odegrać w formowaniu takich obyczajów.

Urodziny radia byłyby więc naturalnym zakończeniem sezonu.

Duma rozgłośni

Radio Białystok przeżywa czas wzniosły. Prezes Muszyński twierdzi, że jego rozgłośnia jest jedną z najlepiej wyposażonych w Polsce.

– **Wykorzystaliśmy szansę znacznej poprawy jakości sprzętu, która pojawiła się przed nami kilka lat temu** – mówi Jerzy Muszyński.

Ostatnie lata przyniosły na świecie gwałtowny rozwój techniki radiowej. Polskie rozgłośnie weszły w ten okres z przestarzałym sprzętem, zmuszone do szybkiej modernizacji. Paradoksalnie można powiedzieć, że coś na tym wygrały. Mogły bowiem od razu zainwestować w sprzęt najlepszy.

Kierownictwo białostockiego radia chciało się trochę przed słuchaczami pochwalić.

– **Otwieramy przed nimi drzwi, by mogli zobaczyć na czym obecnie pracujemy, a pośrednio skontrolować w jaki sposób wydajemy uzyskane z abonamentów pieniądze** – mówi prezes Muszyński.

Atrakcje

Każdy z odwiedzających rozgłośnię miał prawo poczuć się jak na urodzinach. Były słodycze, napoje, muzyka, spotkania z gospodarzami. Dla zwiedzających rozgłośnię śpiewały uczennice Szkoły Estradowej „Centrum", którą kieruje Helena Mieszkuniec. W studiu muzycznym oraz na antenie można było wsłuchać się w recital Marka Gałązki, wyśpiewującego poetyckie teksty czołowych polskich bardów.

Bardzo atrakcyjnie zapowiadało się spotkanie w pijalni piwa „Kuźnia", przy ulicy Młynowej, gdzie wyznaczyli sobie miejsce spotkania autorzy, odtwórcy i słuchacze audycji „Przy Młynowej". Warszawski reżyser słuchowiska, profesor Zdzisław Dąbrowski nie krył swoich związków z Białymstokiem. Tu wszak mieszkał do 30 roku życia, w białostockiej rozgłośni debiutował „Historią o żołnierzu". Nosi w pamięci dawne, białostockie ulice, dawną rywalizację dzielnic, bójki toczone przez chłopców na peryferyjnych łąkach miasta.

Odtwórcy słuchowiska, białostoccy aktorzy, zaprezentowali w „Kuźni" fragmenty audycji, która zostanie nadana 5 listopada, w wyborczy poranek. Słuchacze zgodzili się, że „Przy Młynowej" można porównać do „Jezioran", tylko że białostockie słuchowisko jest znacznie dowcipniejsze. Jego autor, Wiesław Janicki, prosił słuchaczy by podpowiedzieli problematykę przyszłych audycji. Ci jednak stwierdzili, że bardziej im odpowiada konwencja żartu słownego, wolna od doraźnej publicystyki.

– **Problemów mamy w życiu wystarczająco dużo. Od radia oczekujemy raczej odprężenia, swobody i uśmiechu** – mówili.

Wieczór przy Świerkowej

W dniu swoich urodzin rozgłośnia zaproponowała słuchaczom nowy program, „Wieczór przy Świerkowej". Zaprezentowano w nim nowy tom wierszy Wiesława Szymańskiego „Dedykacje" oraz recital piosenki aktorskiej w wykonaniu Doroty Radomskiej, aktorki Białostockiego Teatru Dramatycznego. Lekturę wierszy Wiesława Szymańskiego poprzedziło słowo wstępne Waldemara Smaszcza, białostockiego krytyka literackiego oraz występ duetu gitarowego Marka Panuciaka i Łukasza Woronowicza.

Ambicją rozgłośni jest, aby refleksyjna audycja trwale zagościła na falach radiowych. Będzie to jednak zależało przede wszystkim od tego, w jaki sposób zostanie przyjęta przez słuchaczy. ■

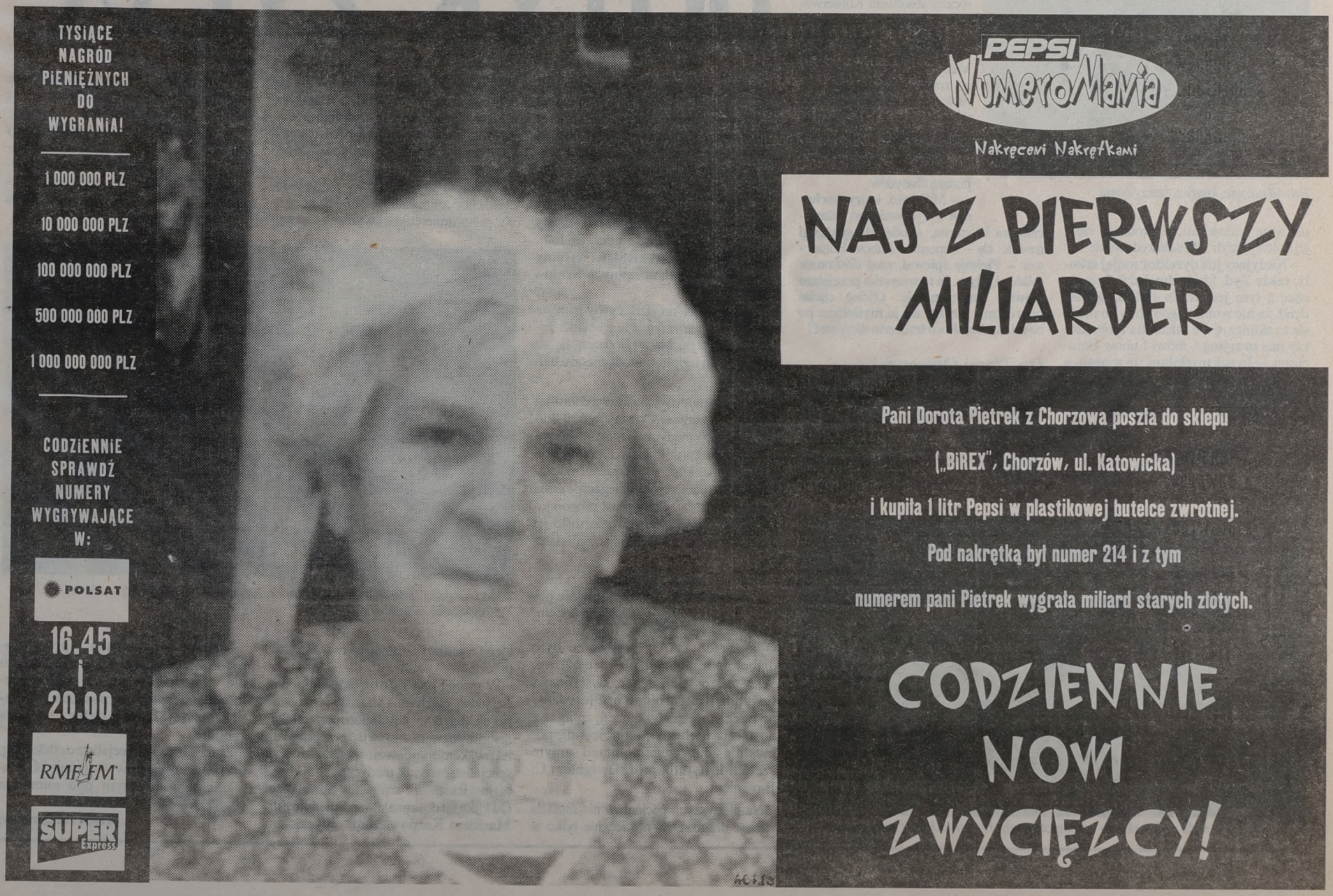

SKRZYPEK NA SZABACIE

KRYSTYNA KONECKA

Dawid Czerniawski ma siedemnaście lat i rudą grzywę nad czołem. Kiedy zacznie grać na skrzypcach, słuchaczy przenika dreszcz. Liza, jego siostra ukończyła Konserwatorium w Sankt Petersburgu. Jewgienij Hazdan, czyli Żenia jest kompozytorem, który pasjonuje się muzyką klezmerską. Podczas kolacji szabatowej, w babińcu tykocińskiej synagogi, Żenia wkłada na głowę jarmułkę.

Petersburski Teatr Wokrug Rojala został zaproszony do Tykocina przez miejscowy Oddział Muzeum Okręgowego i Tykociński Teatr Amatorski. Taka niezwykła nazwa teatru wiąże się z jego istnieniem przy 26 Szkole Muzycznej, a rojal – znaczy po prostu fortepian. Teatr Wokrug Rojala został zaproszony do Tykocina nie bez powodu.

Cuda w Tykocinie

Lubow Boruchson, prowadząca w 26 Szkole Muzycznej klasę fortepianu, zaczęła przed dwudziestu laty od prostych przedstawień dziecięcych. Wkrótce Teatr Wokrug Rojala zyskał uznanie w Rosji i za granicą. Lubow Boruchson jest Żydówką. Trzy lata temu zrealizowała



Dawid nie wie, kiedy zobaczy brata

pierwsze widowisko, wywodzące się z jej kultury, czyli „Wesele żydowskie".

– Nieżyjący już dyrektor mojej szkoły, także Żyd, kiedy dowiedział się, że chcę z tym jechać do Polski, powiedział, że nie wolno tego robić, bo może się to skończyć źle także dla tych, którzy nas przyjmą – mówi Lubow Boruchson. **– Ja już myślałam, że można, a on bał się, podobnie jak inni starsi. Przebywając w maju tego roku z grupą pedagogów w Białymstoku chciałam zobaczyć synagogę w Tykocinie. Byłam oszołomiona wspaniałością wnętrza. Dowiedziałam się, że jest tu teatr amatorski, w którym Polacy grają przedstawienia o tematyce żydowskiej. W pół godziny porozumiałyśmy się z dwiema Ewami: Wroczyńską i Rogalewską. Po powrocie zadzwoniłam do znajomych Żydów i powiedziałam, jakie cuda odkryłam w Polsce. A największy cud to ci ludzie, którzy wskrzeszają dawne tradycje i kulturę swojego miasta.**

Nie znamy jidysz

W Sankt Petersburgu mieszka 150 tysięcy Żydów. Są tu od bardzo dawna. Nie przeszli tego, co Żydzi w Polsce: w Leningradzie nie było getta, była blokada i „droga życia" przez Ładogę. O Żydach było cicho. Dopiero niedawno został odsłonięty pomnik poświęcony ich martyrologii. Młody kompozytor, Żenia Hazdan, cieszy się, że teraz w Teatrze Wokrug Rojala powstają spektakle żydowskie.

– Byliśmy długo oderwani od naszych korzeni – mówi. **– Ale teraz mamy cały ogromny system edukacji żydowskiej. Sami zaczynamy zgłębiać tę kulturę i inni też ją poznają. Dlatego jesteśmy otwarci na każdą publiczność, jaka ogląda nas w prestiżowych salach Sankt Petersburga, słucha w Filharmonii i w radiu.**

Niedawno Żenia, ubiegłoroczny absolwent Konserwatorium i pasjonat muzyki klezmerskiej, został prezesem Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego. Objął tę funkcję po zmarłym założycielu Boruchu Finkelsztejnie, który był także kantorem Wielkiej Chóralnej Synagogi. W mieście nad Newą jest jeszcze druga, ortodoksyjna synagoga, skupiająca chasydów.

– Mój tato, który pochodził z żydowskiego miasteczka na Ukrainie, chodził do synagogi modlić się – wspomina Lubow Boruchson. **– Pięknie śpiewał, znał doskonale folklor i jidysz. Ja to wszystko przejęłam głównie emocjonalnie. Ojciec chciał uczyć mnie języka, ale ja myślałam: po co mi nauka, skoro trzeba to ukrywać?**

Do Ziemi Obiecanej

Obecnie w Sankt Petersburgu jest wiele żydowskich szkół i przedszkoli. To właśnie przez dzieci odradza się kultura w rodzinach. Podobnie, jak w tych, które wyjechały do Izraela. Jakiś czas temu opuściła Rosję siostra Jewgienija i w ogóle wszyscy.



Piosenki do „Wesela żydowskiego" skomponowała 15-letnia Julia Golchowaja



Szabatowe błogosławieństwo

– Zostałem sam – mówi Żenia. **– Cierpię z tego powodu, ale nie jadę. Ja już jestem z innej generacji.**

Żydowskie Towarzystwo Muzyczne wydało niedawno antologię pieśni żydowskiej. Książka ta, z tekstem po rosyjsku, angielsku i w jidysz jest pierwszą od siedemdziesięciu lat w Rosji antologią tego rodzaju. Jeden egzemplarz został przywieziony do Tykocina. Wśród oryginalnych darów dla tutejszego Muzeum znalazła się też kserokopia artykułu z brytyjskiego czasopisma. Treścią publikacji są losy rodzin Żydów tykocińskich, którzy zdołali opuścić swoje miasto i ocaleć przed zagładą w czasie wojny. Artykuł znalazła matka Dawida, Lizy i Arkadija Czerniawskich.

Arkadij Czerniawski ma też imię żydowskie Jona. Zapewne Jonasz. Jest ortodoksyjnym Żydem, więc łatwiej mu było opuścić bliskich. W sierpniu ożenił się i zaraz potem wyjechał do Izraela, pod Hajfę. Jego młodszy brat, Dawid, genialny siedemnastoletni skrzypek, za rok pójdzie do Konserwatorium, które już ukończyła siostra Liza, wiolonczelistka. Dzisiaj Dawid wspaniale grał Introdukcję oraz Rondo Capriccioso Saint Saensa w białostockim Zespole Placówek Kształcenia Artystycznego. I jeszcze weselne melodie w przedstawieniu „Wesele żydowskie". Dawid i Liza nie wiedzą, kiedy zobaczą brata.

Seudat szabat

W miniony piątek, po raz pierwszy od ponad pół wieku, w tykocińskiej synagodze zostało odmówione błogosławieństwo szabatu. W babińcu nakryto stół do seudat szabat – uroczystej sobotniej kolacji. Wśród gości są młodzi artyści z Teatru Wokrug Rojala, jest wójt gminy Tykocin, Dominik Włoskowski, jest Janusz Kozłowski, który z kustoszem miejscowego muzeum, Ewą Wroczyńską, prowadzi Tykociński Teatr Amatorski. Są tutejsi aktorzy, a między nimi ksiądz Andrzej Polakowski, wikariusz miejscowej parafii, znakomity odtwórca królewskiej roli w „Purymowych łakociach" Szołema Alejchema.

Teraz u szczytu stołu zajmują miejsca Mąż (miejscowy nauczyciel, Jerzy Żdanuk) i Żona (Dorota Sawicka, również nauczycielka). Błogosławią wino i chałki – rytualne dania szabatowe. Chałki wędrują z rąk do rąk, pomniejszone o kolejne kawałki. To też rytuał. Na stole są śledzie, sałatki, ciasta i gefilte fisz – ryba faszerowana.

Kolacja mija, a najmłodsi artyści z Teatru Wokrug Rojala, rozbiegają się wokół bimy w synagodze. W zespole jest tylko kilku Żydów, inni to Rosjanie. Wspaniale grają w spektaklach „Józef i jego bracia", czy „Weselu żydowskim", tak jak w „Bajce o Pstrągu" albo „Czerwonym Kapturku". Biegają więc wokół bimy, bo muszą odprężyć się po nastrojowej kolacji. A nad tykocińską synagogą coś jakby wiatr. To pewnie duchy żydowskich mieszkańców z przedwojennej dzielnicy Kaczorowo. ■

Fot. I. Wysocki

DOTYK ŻYCIA

„Terapia refleksologiczna proponowana przez Zofię Górską z pewnością zasługuje na uwagę. Przy jasnej diagnozie lekarskiej, stosowana jako metoda uzupełniająca, przynosi znakomite efekty. Zetknąłem się z wieloma małymi pacjentami pani Górskiej i mogę stwierdzić, że ich zły stan somato – psychiczny uległ wyraźnej poprawie po serii masaży **– powiedział niedawno prof. dr hab. MACIEJ KACZMARSKI, wybitny białostocki pediatra, znany w kraju i za granicą.**

Zofia Górska do dziś żywo pamięta swoje pierwsze zetknięcie z refleksologią, egzotyczną, bo wywodzącą się ze starożytnego Egiptu, metodą masażu uciskowego.

– Kilka lat temu wyniszczona chorobą i wyczerpana nerwowo, postanowiłam szukać ratunku w medycynie niekonwencjonalnej. Opatrzność chciała, że trafiłam do refleksologa. Ulgę w cierpieniu odczułam już po pierwszych zabiegach – Zofia Górska przyznaje, że wprost proporcjonalnie do odzyskiwanych sił, rosło jej zafascynowanie uzdrawiającym dotykiem.

Los wyraźnie dawał do zrozumienia, że romans z refleksologią nie będzie w jej życiu jedynie epizodem, zwłaszcza że pojawiła się możliwość wyjazdu do USA. Wyzwanie było diabelnie trudne, ale nie niemożliwe. Wkrótce została słuchaczką słynnego Instytutu Refleksologii na Florydzie i po trzech latach wyrzeczeń, zmagań z nostalgią i własnymi ambicjami, pomyślnie zdała egzamin przed samym szefem Instytutu, prof. Dwightem C. Beyersem.

Na pierwszych pacjentów nie musiała czekać długo. Dziś ma ich nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Refleksologia zna bowiem sposoby na wszystkie praktycznie rodzaje schorzeń. Poszukujący ratunku i ulgi w cierpieniu dorośli i dzieci, zawsze znajdą drogę do jej suwalskiego mieszkania.

– Czerpię siły z pomocy potrzebującym, choć zaznaczam, że masaż uciskowy, prócz umiejętności, wymaga niezwykłego wysiłku fizycznego – twierdzi terapeutka.

W swojej pracy Zofia Górska kieruje się jedną niezłomną zasadą. Nigdy nie neguje diagnozy postawionej przez lekarzy, nie pozwala odstawiać przepisanych leków, konsultuje swoje spostrzeżenia ze specjalistami nauk medycznych z klinik białostockich i ze szpitala w Suwałkach. Od kilku lat doskonale współpracuje z dr. **Markiem Karpowiczem**, ordynatorem kardiologii, dr. **Piotrem Zimnickim**, szefem oddz. internistycznego oraz dr. **Jarosławem Kabzą**, dowodzącym suwalską neurologią. Wszyscy oni są zdania, że moc terapii stosowanej przez Z. Górską polega na umiejętności dotarcia do pacjenta, emocjonalnej więzi, obudzenia nadziei na powrót do pełni sił.



Zofia Górska (w środku). Obok dr Marek Karpowicz. U góry stoją (od lewej) dr Piotr Zimnicki oraz dr Jarosław Kabza

– Nam, zaganianym i przeciążonym obowiązkami lekarzom, często nie wystarcza czasu na zwykłą rozmowę z cierpiącym, podczas gdy pani Zofia daje im całą siebie – twierdzą zgodnie.

Zofia Górska, specjalista refleksolog, przyjmuje pacjentów wyłącznie po kontakcie telefonicznym pod numerem **(0–87) 67–14–88, SUWAŁKI.**

(Tekst reklamowy)

Pora na nas

Czas na EB®



Piwo bezalkoholowe B.A. Teraz dostępne w Elbrewery

AKADEMII

ANIELA ŁABANOW

Wiktor Woroszylski w 1950 roku napisał wiersz „Białystok". Dedykował go nowo powstałej uczelni. Jako motto umieścił takie zdania: „W pierwszym roku Planu Sześcioletniego w dawnym Pałacu Branickich w Białymstoku została otwarta Akademia Medyczna. Studiująca młodzież pochodzi przeważnie ze wsi Białostoczyzny".

Ból, jak pies wściekły, dopadł jej w polu,
na ściernisko rzucił, szarpnął trzewia.
Tak w majaczeniu i męce zaczął się poród.
W chwilach przytomnych myślała:
„Żniw dokończyć trzeba"...
A gdy konała, lekarz po bezdrożach
wlókł się
furmanką, by do innej o ileś wiorst
zdążyć,
ale już przebijała zmęczenie nieludzkie
myśl, że i tamta nie zdoła ranka do-
żyć.
Białostoczyzna,
Mur ciemnoty i bezsilności, że tylko
weń walić łbem.
Kurne chaty....
Z beznadziejnych, najbeznadzieniejsza
nędza Polski „B".
Statystyka: jeden lekarz
na dwadzieścia tysięcy chłopów.
...Jakże niedaleko od złych lat granicy
a zda się – w innym świecie
gwarem rozhuśtany Pałac Branickich
na Białystok rzęsiście świeci...
To wtargnęli na magnackie pokoje
młodzi z wiosek, zaszytych w lasach.
I oto otwierają się przed chciwymi
oczyma
cuda laboratorium.
Nad mikroskopem nachyla się drobna
dziewczyna, pastuszka, co jutro bę-
dzie doktorem.
A chłopak barczysty dłońmi od wideł
skalpel ujmuje lekki:
on, który tyle śmierci niepotrzebnych
widział,
nauczy się dobrze leczyć...

Wiersz Woroszylskiego, przytoczony tu we fragmentach, przypomniano na spotkaniu absolwentów rocznika pierwszego, w 45. rocznicę Akademii Medycznej w Białymstoku. Przybyli pierwsi studenci i nieliczni żyjący jeszcze ich profesorowie. Wrócili pamięcią do tamtych pierwszych dni, pierwszych lat.

Prof. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski, pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego, tak wspomina swój przyjazd do Białegostoku:

– Minister Zdrowia, dr Jerzy Sztachelski, który w pierwszych latach po wojnie pełnił funkcję wojewody białostockiego i przyczynił się do powstania tam uczelni, dał samochód nowo mianowanemu rektorowi, Tadeuszowi Kielanowskiemu i pojechaliśmy do Białegostoku. Miasto budziło grozę: śródmieście w ruinach, trochę drewnianych domów na peryferiach. Mieliśmy wątpliwości, czy da się tutaj coś zrobić. Ale zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci przez prof. Witolda Stasiewicza i udaliśmy się do Supraśla. Zobaczyliśmy piękne lasy, całą tę wspaniałą przyrodę i postanowiłem tu zostać. Były to jednak wówczas krańce Polski, a Białystok oddalony od Warszawy, wznoszącej się z gruzów, o jakieś dwa, trzy tysiące kilometrów. To nic, że miał dworzec i brodatych dorożkarzy. Zabraliśmy się jednak, studenci i wykładowcy, pełni zapału, do tworzenia uczelni.

Musiałem potem odejść z Akademii, zająłem się Afryką i afrykanistyką, ale w ciężkich chwilach, na pustyni i w oazach, wracałem w myślach do tamtych dni.

Wtedy studia zaczynało 166 osób. Po pięciu latach dyplom lekarza otrzymało 106 spośród nich. Absolwenci spotkali się na zjeździe koleżeńskim pierwszy raz w 1970 roku, teraz po raz drugi. Za każdym razem wypełniali indywidualne ankiety. Na tej podstawie powstał ich portret zbiorowy, zatytułowany „Jacy byliśmy, jacy jesteśmy". Opracowania podjęli się Józef Kuźmiński, Kazimierz Odyniec, Tere-

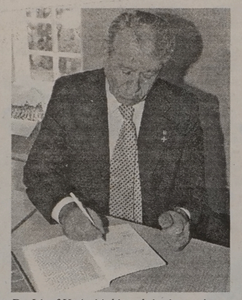

Dr Józef Kuźmiński podpisuje swoje książki.

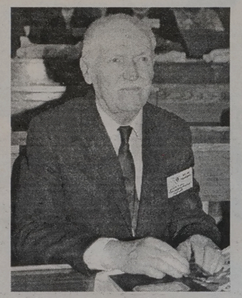

Prof. Dzierżykray-Rogalski, pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego AMB.

sa Kurowska – Dąbrowska i Irena Gałasińska – Pomykoł.

Z „Portretu zbiorowego": *byliśmy pokoleniem, któremu wojna uniemożliwiła normalny proces kształcenia. Byliśmy bardzo zróżnicowani wiekiem. Najmłodsi dwaj nasi koledzy mieli po 22 lata, najstarszy natomiast liczył lat 46. Niektórzy z nas dźwigali ciężar doświadczeń wojennych. Były wśród nas osoby, które przeżyły koszmar wywózki na Syberię, byli też partyzanci, żołnierze Armii Krajowej, żołnierze spod Berlina, a także ci, którzy poznali gorycz prześladowań powojennych.*

Józef Kuźmiński, żołnierz AK i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, po powrocie do Polski pracował w służbie zdrowia, po studiach wcielony na trzy lata do wojska, od 1960 roku do emerytury w 1991 pracował w przemysłowej służbie zdrowia.

– W początkach 1950 r. coraz częstszym gościem w Wojewódzkim Wydziale Zdrowia bywał wysoki, czarny pan w okularach, z laską w ręku, o którym mówiono, że jest lekarzem z Lublina i ma przystąpić do organizacji Akademii Lekarskiej w Białymstoku. Wśród pracujących na wydziale lekarzy wiodło się dyskusje o propozycjach kadrowych i o tym, czy i kiedy zdążą budowlani przygotować były Pałac Branickich na przyjęcie pierwszych studentów medyków. Cztery osoby, wraz ze mną, zostały wytypowane na studia. Ja jako „przodownik pracy" wykonałem 169 proc. normy, dane biorąc z sufitu! Dostałem dyplom i książeczkę PKO z wkładem 3000 z podpisem prezydenta Bieruta Bolesława. Zapisałem się do ZMP i byłem przyjęty do organizacji głosem przewodniczącego: połowa ZMP-owców była przeciwna, gdy poznała mój życiorys. Nadchodził termin egzaminów, a moich papierów nie chciał zaakceptować delegat Ministra Zdrowia. – Wy nie zostaniecie przyjęci – powiedział – możecie zabierać swoje dokumenty. Dopiero interwencja u rektora prof. Tadeusza Kielanowskiego i dyrektora administracyjnego dr. Bronisława Jodkowskiego dała rezultat. Opłaciłem za egzamin 620 zł i zdałem go dobrze. Zostałem przyjęty.

Na tym kłopoty studenta nie skończyły się. W 1953 r. decyzją komisji dyscyplinarnej został usunięty z uczelni, jako „wróg klasowy". O tym, jak udało mu się wrócić na studia można przeczytać w jego książce „Z Iwieńca i Stołpców do Białegostoku".

Z „Portretu zbiorowego": *nie wszyscy, ale przeważająca część studentów, należała do Związku Młodzieży Polskiej. Była to masowa organizacja polityczna, do której wpisywali się maturzyści w odruchu samoobrony. Co pewien czas odbywały się obowiązujące wszystkich „masówki", w czasie których piętnowano tzw. wrogów klasowych, żądając ich usunięcia z uczelni. Wrogiem klasowym mógł być każdy z byle powodu: a to syn prokuratora przedwojennego, a to syn kułaka, który podał się za małorolnego. W ten sposób zostały usunięte bezpowrotnie z AMB dwie osoby. Jeden student musiał sam zrezygnować pod naciskiem UB. Atmosfera oczyściła się nieco w drugim semestrze, kiedy to najbardziej zajadli poszukiwacze wrogów znaleźli się w grupie 15 osób skreślonych z listy studentów z powodu braku postępów w nauce.*

Obowiązywała bezwzględna dyscyplina studiów. Opuszczanie wykładów, niezaliczenie ćwiczeń, niezdanie w terminie kolokwium lub egzaminu poza tym, że było podawane do publicznej wiadomości w gazetce ściennej zwanej „Błyskawicą", groziło usunięciem z uczelni.

Kazimierz Odyniec, wywieziony z Jedwabnego z matką i siostrą na pięć lat do Kazachstanu, po powrocie do kraju pracował w harcerstwie, był komendantem łomżyńskiego hufca ZHP. Na uczelni pierwszy wiceprzewodniczący, a potem przewodniczący Zrzeszenia Studentów Polskich. Po studiach – specjalista z ginekologii, był ordynatorem oddziału w Olecku, dyrektorem Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej, Szpitala Ginekologiczno - Położniczego i Wojewódzkiego Zespołu Metodycznego w Białymstoku.

– Warunki studiów były spartańskie. Przed egzaminami, we wrześniu 1950 roku, rozłożono nam siennik i materace w sali dzisiejszego Zakładu Fizyki, dawnych stajniach Branickiego i tam spędziliśmy kilka nocy. Potem zostaliśmy zakwaterowani na drugim piętrze Collegium Primum, w dużych salach z piętrowymi łóżkami, przy czym jedna z nich mieściła aż 70 osób.

Władze miasta na potrzeby uczelni przeznaczyły, wypalony przez cofające się wojska niemieckie, Pałac Branickich i przylegający do niego budynek przedwojennego seminarium nauczycielskiego (Pedagogicum). Oba skrzydła pałacu i Pedagogicum, przemianowany na Collegium Primum, zostały odbudowane przed rozpoczęciem roku akademickiego.

Wiele sami zrobiliśmy. Budowaliśmy akademik, pracowaliśmy w części głównej pałacu i przy wznoszeniu szpitala wojewódzkiego, porządkowaliśmy park. Chętnie i z entuzjazmem podejmowaliśmy każde zadanie.

Biblioteka akademicka, mieszcząca się na strychu lewego skrzydła, była bardzo uboga. Brakowało podręczników, bo po prostu nie było ich w księgarniach. Kupowane na czarnym rynku przedwojenne wydania Anatomii Bochenka były dzielone na części i przekazywane na kilka godzin z ręki do ręki.

Studenci otrzymywali stypendia w wysokości 210 zł, równe mniej więcej połowie ówczesnych wynagrodzeń pracowniczych. Z tego musieli przeznaczyć 160 zł na opłacenie akademika i stołówki. Obiady w stołówce jadali wszyscy, studenci i nauczyciele akademiccy. Były one wprawdzie trzydaniowe, ale pod względem jakości więcej niż skromne, przeważnie bezmięsne.

Zrzeszenie Studentów Polskich było organizacją, która skupiała cały pierwszy rok. Współdziałając z władzami uczelni dbała o zapewnienie warunków bytowych studentów, kształtowała ich obyczajowość i tradycje akademickie.

Z „Portretu zbiorowego": *nosiliśmy czapki studenckie, byliśmy wszędzie widoczni. Przez dwa lata musieliśmy przyzwyczajać młodzież białostocką do naszej obecności w mieście. Nieczęsto, ale zdarzało się, że ktoś z nas został pobity bez żadnego powodu. Z czasem nasz widok spowszedniał i zostaliśmy zaakceptowani.*
Mimo wyjątkowo trudnych warunków, organizowaliśmy normalne życie w naszej raczkującej społeczności akademickiej. Powstały AZS i Studium Wychowania Fizycznego, pierwsze studenckie koła naukowe: anatomów, chemików, biologów, fizyków i marksistów. Zaczęła się rozwijać działalność artystyczna, powstał chór.

Ryszard Kinalski, po opuszczeniu Lwowa, osiadł we Wrocławiu. Ponieważ nie został przyjęty na studia medyczne, ukończył Akademię Wychowania Fizycznego. Gdy otwarto AM w Białymstoku, tu się przeniósł. Utworzył Oddział Rehabilitacji Szpitala Wojewódzkiego, zarejestrowany w dwóch światowych federacjach i kierował nim przez 35 lat.



Uroczyste spotkanie – 40 lat po dyplomie – prowadził doc. Ryszard Kinalski.

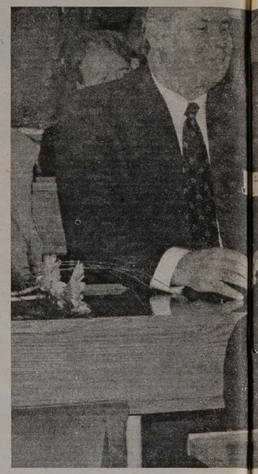

Wśród absolwentów rocznika pierwszego prof. Maria Byrdy.

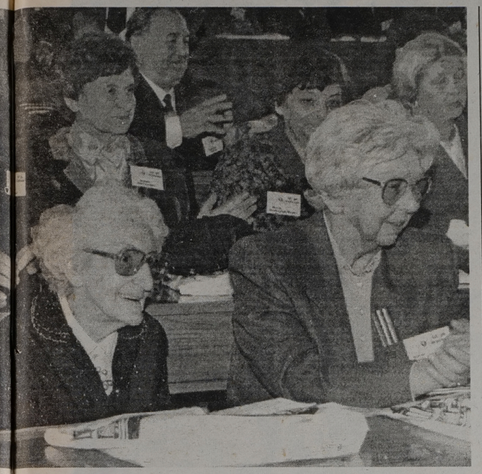

– Jako absolwenci AWF, razem z Mieczysławem Rukatem, zaczęliśmy działać w Studium Wychowania Fizycznego. Prowadziłem zajęcia i nawet indeksy kolegom podpisywałem. Rektor kazał wstawić moje biurko do swego gabinetu. Powołaliśmy AZS, który miał duże sukcesy. Znana była zwłaszcza sekcja narciarska. Zbudowaliśmy skocznię w Ogrodniczkach, druga była przy Kawaleryjskiej. Zorganizowaliśmy pierwsze w regionie narciarskie mistrzostwa.

Wprost z gimnazjum przy Fabrycznej na Akademię trafili: Tadeusz Januszko, Jerzy Jakowicki (najmłodszy student, w czasie wojny uczył się na kompletach w Wilnie) i Zygmunt Filkiewicz. Śpiewali w szkole, na uczelni zostali słynnymi rewelersami. Dołączyli do nich Zenon Rosłan, Janusz Piątkowski. Ich popisowym numerem były „Cztery niedźwiadki". Stanowili też trzon chóru, do którego na początku obowiązkowo należeli wszyscy studenci, a który następnie przekształcił się w prawidłowy 70-osobowy zespół. W 1951 roku na konkursie, który się odbył w Teatrze Słowackiego w Krakowie, zdobyli trzecie miejsce. Występy chóru uświetniały wszystkie uroczystości państwowe i akademickie.

Z „Portretu zbiorowego": *w czasie 5-letnich studiów zmieniał się skład osobowy studentów na naszym roku. Część kolegów nie nadążała z nauką i zostawała na młodszych latach, niektórzy odchodzili z innych powodów. Jeden poczuł powołanie do stanu kapłańskiego i wstąpił do seminarium duchownego; jest proboszczem w jednym z miasteczek. 32 osoby przeniosły się do innych akademii, ale do nas też przybyło 26. Po pięciu latach studiów, pełnych samozaparcia, absolutorium uzyskało 109 osób, 67 mężczyzn i 42 kobiety.*

Pierwsze dyplomy lekarza wręczono na uroczystej inauguracji, która odbyła się 22 października 1955 roku, z udziałem Ministra Zdrowia. Było w tym pięć tzw. czerwonych dyplomów, z odznaczeniem. Wszyscy, którzy je otrzymali, to późniejsi docenci i profesorowie.

Byli to: Emilia Krochmalska, Irena Gałasińska – Pomykoł, Tamara Samkowicz – Jelisiejew, Jerzy Jakowicki, Lucjan Wiśniewski.

Doc. Emilia Krochmalska, dyplomantka numer jeden: **– Cała nasza piątka pracowała podczas studiów, jako zastępcy asystentów: koledzy na histologii i anatomii, ja na biologii, u prof. Sławińskiego. Była to wymagająca szkoła, profesor uważał, że jeśli się chce coś osiągnąć, trzeba pracować ponad przewidzianą umowę. Po dyplomie zostałam laryngologiem.**

„Portretu zbiorowego" ciąg dalszy: *po dyplomie otrzymaliśmy nakazy pracy. Wprawdzie nie mieliśmy prawa wyboru, z wyjątkiem najlepszych absolwentów, ale zapotrzebowanie na lekarzy było tak ogromne, że miejsca, do których nas skierowano, na ogół nas satysfakcjonowały. 34 proc. spośród nas zostało w Białymstoku, 45 proc. w województwie białostockim, 12 proc. wyjechało do innych regionów. Około 20 proc. zasiliło kadrę dydaktyczno – naukową zakładów teoretycznych naszej uczelni. Znaczna większość, bo 46 proc., otrzymała pracę w lecznictwie zamkniętym. Do lecznictwa otwartego trafiło 14 proc. Do powiatowych wydziałów zdrowia skierowano pięciu kolegów, dziesięciu zostało kierownikami wiejskich ośrodków zdrowia, w tym jeden w swej rodzinnej wsi.*

W ciągu 40 lat, 70 proc. kolegów nie zmieniło miejscowości, do których przypisano ich nakazem pracy. 80 proc. uzyskało specjalizację, przy czym 14 proc. więcej niż jedną. 20 proc. uzyskało stopień doktora nauk medycznych, 9 proc. doktora habilitowanego, 5 proc. – profesora.

Prawie 70 proc. absolwentów pełniło obowiązki kierownicze, 10 proc. to nauczyciele akademiccy, pełniący różne funkcje kierownicze, od rektora po kierownika zakładu teoretycznego i kliniki, również 10 proc. – kierownicy w strukturach organizacyjnych służby zdrowia, poczynając od ministra zdrowia na kierowniku wiejskiego ośrodka kończąc.

Jesteśmy pokoleniem, które kończy swą aktywność zawodową. Niektórzy już przeszli na emeryturę. Część z nas cierpi na schorzenia, u których podłoża leży przepracowanie i stres. I chociaż wielu uważa, że trudna i obarczona ogromną odpowiedzialnością praca lekarza jest niedoceniana, to tylko dwie osoby powtórnie nie wybrałyby tego zawodu.

Wśród żyjących nie ma już 31 naszych koleżanek i kolegów. ■

Fot. A. Zgiet

Nad absolwentami większości wydziałów białostockich uczelni pojawiło się widmo bezrobocia

STUDENT UTRZYMUJE UCZELNIĘ

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA

Tak mało pieniędzy przeznacza Ministerstwo Edukacji Narodowej na szkoły wyższe, że te postanowiły radzić sobie same. Złotą żyłą są więc studenci zaoczni, którzy za studia płacą bardzo duże pieniądze.

Strategiczny plan „2003"

Polskie szkoły wyższe przeżywają poważne kłopoty finansowe. Studiuje w nich znacznie więcej osób niż pozwalają na to warunki lokalowe. Zatem uczelnie po prostu pękają w szwach. Mimo to liczba studentów w najbliższym czasie ma znacznie wzrosnąć, bowiem minister Ryszard Czarny zapowiada podwojenie do 2003 roku liczby żaków. Zbliżając się do Europy Zachodniej mamy dopasować się do obowiązujących tam norm m.in. i pod tym względem. Nikt jednak nie bierze pod uwagę, że poziom studentów opuszczających polskie uczelnie będzie się obniżał, gdyż nawet najlepszy fachowiec nie jest w stanie w takich warunkach przekazać swojej wiedzy pięciusetosobowej gromadzie ludzi.

Przeludniona Filia

Ze wszystkich białostockich uczelni wyższych najgorsze warunki lokalowe ma Filia UW. Większość pomieszczeń białostockiej córki warszawskiego UW, mającej zapędy usamodzielnienia, to małe sale. Nie ma tu nawet auli wykładowych z prawdziwego zdarzenia. Większość pomieszczeń to stare, zniszczone budynki, w których do remontu nadaje się praktycznie wszystko. Na taki stan narzekają nie tylko studenci, ale też wykładowcy, którzy na wykładach dwoją się i troją. Sale są zapełnione i duszne. Na Wydziale Prawa, gdzie już tradycją stało się przyjmowanie zbyt wielu studentów, młodzież w ubiegłym roku przychodziła na kilka godzin przed wykładem, by zająć miejsce bliżej mówcy. Tam przynajmniej było słychać, o czym mówi profesor. Takiego luksusu nie mieli już ci w dalszych rzędach, gdyż ani jedna sala nie ma odpowiedniego nagłośnienia. Jedynym wyjątkiem jest tu okazały obiekt przy ul. Liniarskiego, który Filii pozostał w spadku po śmierci PZPR. Mimo to uczelnia radzi sobie doskonale. Jest na dobrej drodze ku temu, by już w najbliższym czasie stać się samodzielnym uniwersytetem o wysokiej renomie nie tylko w kraju.

Student czy figurant?

Mimo że takie warunki istnieją nie tylko w białostockich uczelniach, szefostwo MEN–u ma aspiracje, by społeczeństwo nasze było wykształcone i inteligentne. Dlatego też od czterech lat sukcesywnie wzrasta liczba osób rozpoczynających naukę na studiach. Nie wszyscy oczywiście ją kończą, ale i tak wskaźniki procentowe rosną. Natomiast pozostali, którym szczęśliwie uda się ukończyć studia, mają do wyboru albo słabo płatną pracę, albo przekwalifikowanie się i uruchomienie własnego interesu, a w końcu „kuroniówkę". Tych ostatnich w Białostockiem zarejestrowało się tylko w tym roku – 455. W porównaniu z rokiem poprzednim jest to więcej o ponad 30 proc. Wśród grona bezrobotnych magistrów prym wiodą absolwenci Wydziału Pedagogicznego oraz lekarze. Mimo to właśnie na Pedagogikę w tym roku zdawało najwięcej osób. Nauczycielami chciało zostać ponad 600 osób, przyjęto – ok. 300.



Kogo stać na bezpłatne studia?

Wśród studentów coraz częściej spotkać można opinię, że nie opłaca się studiować i tylko studiować. Owszem, wśród grupy żaków są ci, którzy nastawiają się wyłącznie na naukę, dostając za to niskie stypendia naukowe. Oni po zakończeniu studiów mają szansę zostać asystentami i dopóki się nie doktoryzują, zarabiać będą małe pieniądze. Większość jednak do nauki ma zgoła inne podejście. Ponad 60 proc. białostockich żaków, studiujących w systemie dziennym, pracuje zawodowo. Oczywiście, nie wszyscy od razu robią poważne interesy, ale jak sami mówią, nie mogą czekać, aż życie przepłynie im między palcami. Tak więc w czasie tych kilku lat dorobić się mogą niezłej posady. Ci natomiast, którzy tempa nie wytrzymują, przenoszą się na studia zaoczne. W tym kontekście nie dziwi więc, że studia zaoczne stają się coraz bardziej popularne. Ta forma studiów okazuje się o wiele lepsza, co potwierdza nawet Ministerstwo Edukacji Narodowej.

– Teraz na studia dzienne pozwolić sobie mogą ci, których utrzymują rodzice – wyjaśnia jedna ze studentek. **– Wszystko jest drogie. Płacić musimy za wiele rzeczy, a nie wszyscy pozwolić sobie mogą na taki luksus.**

Bezpłatne studia gwarantuje Konstytucja. Ale życie wygląda trochę inaczej niż to sobie ustawodawcy wyobrażali. Nie licząc drobiazgów, takich jak opłata za legitymację, student miesięcznie wyłożyć musi na akademik bądź stancję od 70 do 150 zł. Trochę mniej kosztuje wyżywienie, a od czasu do czasu chciałoby się wyskoczyć na piwo lub dyskotekę. Na pomoc państwa w postaci stypendium socjalnego lub naukowego liczyć mogą nieliczni. Okazuje się więc, że te bezpłatne studia nie są takie jak by się wydawało.

Dlatego więc coraz więcej osób decyduje się na studia zaoczne. Uczą się w tym systemie, mają nie tylko możliwość zdobycia wcale nie w gorszym stylu dyplomu magisterskiego, ale też szansę ciągłości pracy zawodowej.

Zatem co roku coraz więcej osób wybiera studia w soboty i niedziele. Na zaoczne przenoszą się też ci, którzy za sobą mają już kilka semestrów w systemie dziennym. W tym roku na najpopularniejsze kierunki studiów zaocznych chętnych było więcej niż na dzienne. Co roku też władze uczelni decydują się na zwiększenie liczby przyjętych oraz sukcesywnie podwyższają opłaty za studia. Na białostockiej Filii UW największy tłok był na Wydziałach Prawa i Ekonomii. Ci studenci bowiem mają największe szanse znalezienia dobrej pracy i to jeszcze w trakcie studiowania. Wydział Prawa przyjął na pierwszy rok 498 osób. Każda z nich za cały rok nauki zapłacić musi 1600 zł. Dzięki nim do kasy uczelni wpłynie prawie 800 tys. zł. Tak więc, dzięki studentom zaocznym, uczelnie stać będzie na utrzymanie studentów dziennych. Podobnie jest na Wydziale Ekonomii, gdzie przyjętych zostało 296 osób. Tyle że tam za naukę zapłacić trzeba najwięcej, bo aż 2500 zł. Łatwo więc obliczyć, jak poważny zastrzyk finansowy dostanie ten wydział.

Cichy protest w głośnej sprawie

Tymczasem coraz większe grono nauczycieli akademickich uskarża się na niskie zarobki. Białystok kilka dni temu mógł na własne oczy przekonać się o tym, jak opłacani są pracownicy naukowi jedynej białostockiej uczelni technicznej. W czasie oficjalnej inauguracji roku akademickiego, na korytarzu Politechniki, pojawiła się niemiała grupa protestujących naukowców z Architektury, którzy w cichy sposób próbowali zwrócić na siebie uwagę zaproszonych gości. Nie skandowali okrzyków, nie rzucali się na nikogo z pięściami. Stali spokojnie, z tabliczką, na której widniał napis PROTEST.

Podobną jak oni sytuację ma większość pracowników naukowych. Średnia płaca profesora okazuje się często mniejsza od płacy górnika czy innego robotnika. Nie jest więc dziwne, że coraz mniej osób decyduje się na pracę naukową. Profesorowie dorabiają, jak tylko mogą. Najmniejsze szanse zarobku „z doskoku" mają asystenci, a więc ci, którzy dostają najmniej.

Niestety, na razie, ani MEN, ani nikt inny nie przedstawia jakichkolwiek propozycji zmian obecnego systemu. Owszem, rok temu dość głośno mówiono o możliwości zmiany zasad odpłatności za studia. Tymczasem też na planach i zamysłach poprzestano. Tak więc ani studenci, ani wykładowcy nie mogą na razie liczyć na zasadnicze zmiany w polskiej oświacie. ■

Rys. D. Grozdew

ROCZNIK PIERWSZY

Symfonię zapachów Dior zawarł w jednym flakonie

W BLASKU ZŁOTA

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA

Niespełna kilka dni po paryskiej prezentacji perfum Dolce Vita, w Warszawie zorganizowano europejską promocję najnowszego dzieła Christiana Diora. Do Galerii Sztuki Współczesnej „Zachęta" ściągnęły tłumy polityków i ich żon, ludzie sztuki, telewizji i biznesu.

Warszawska promocja odbyła się w ubiegłym tygodniu. Miejsce, jakie firma Dior wybrała na pokaz nowego dzieła, okazało się rewelacyjne na tego typu imprezy. Stary gmach warszawskiej „Zachęty", atmosfera sztuki i Dolce Vita w tytułowej roli zrobiły duże wrażenie na gościach.

Dokładnie cztery lata po tym, jak na światowym rynku pojawił się ekskluzywny Dune – zapach wydm i powietrza dedykowany kobiecie naturalnej – Perfums Dior wymyślił Dolce Vita. To już czternaste perfumy tej firmy, które przeznaczone są dla wąskiego grona klienteli. Wiadomo wszak, że perfumy wywodzące się z tej znakomitej francuskiej firmy są dość drogie. Większość jednak kobiet doskonale zna Diorasence czy Dune.

„Jest romantyczna, wybuchowa, czarująca do granic i sentymentalna. Jest wesoła, żywa i wiedzie cię do szczęścia. Jest także dzika. Słodka, tajemnicza, zmysłowa, subtelna i pociągająca" – tak określa swoje najnowsze dziecko Christian Dior. Szefowie firmy podkreślają, że zapach ten jest zwrotem w kierunku Renesansu.

Praca nad powstaniem nowego zapachu rozpoczęła się kilkanaście miesięcy temu. Początkowo Dolce Vita nazwane zostały symbolem P 14. W miarę upływu czasu, kiedy zaczęto dodawać do siebie poszczególne zapachy kwiatów, owoców i drzew, P 14 przybrało już realne kształty. Potem, w miarę krystalizowania się zapachu i tworzenia konkretnej linii, perfumy przybierać zaczęły konkretny kształt zapachowy.

Dziś Dolce Vita to mieszanina lilii, magnolii, róży, brzoskwini, cynamonu i moreli oraz zapachów drzewa sandałowego, heliotropu i wanilii.

Prezentacja nowego zapachu rozpoczęła się tuż po godz. 19. Do wspaniale udekorowanych, w tonacji złotości i żółci, sal Galerii zaczęli schodzić się pierwsi goście. Wśród zaproszonych znakomitości pojawili się ludzie z polityki, sztuki i biznesu. Prym wiodła tu Aleksandra Jakubowska, rzecznik prasowy rządu, która chętnie opowiadała o kuluarach życia politycznego. Zdecydowanie dementowała fakt, iż premier Oleksy zabrania swoim ministrom brania udziału w bankietach i uroczystościach.

Wśród zaproszonych gości pojawili się m.in. Halszka Wasilewska, Anna Szul, Jolanta Fajkowska – występująca w roli gospodyni wieczoru, Beata Tyszkiewicz, Krystyna Czubówna oraz Tomasz Raczek.

Kilka minut po przemówieniach dyrektorów firmy Christian Dior, odsłonięto ukryty za złotą kotarą ogromny flakon perfum. Gości zaproszono na uczczenie symboliczną lampką szampana narodzin na polskim rynku wspaniałych perfum. Kilkakrotnie zarówno w czasie prezentacji, jak też po niej podkreślano, że jest to zapach przeznaczony dla wybranych. Nie od dziś wszak wiadomo, że na perfumy Diora pozwolić sobie może tylko nieliczne grono kobiet. Niemniej jednak, zapach jest na tyle uderzający i szokujący swą znakomitością, że w firmowych salonach Diora na pewno pojawiać się będą nowe klientki.

Wieczór z Diorem zakończył się pokrojeniem wielkiego tortu w kształcie flakonu Dolce Vita i pokazem sztucznych ogni.

Fotografował Andrzej Zgiet



Jolanta Fajkowska tego wieczoru pełniła rolę gospodyni

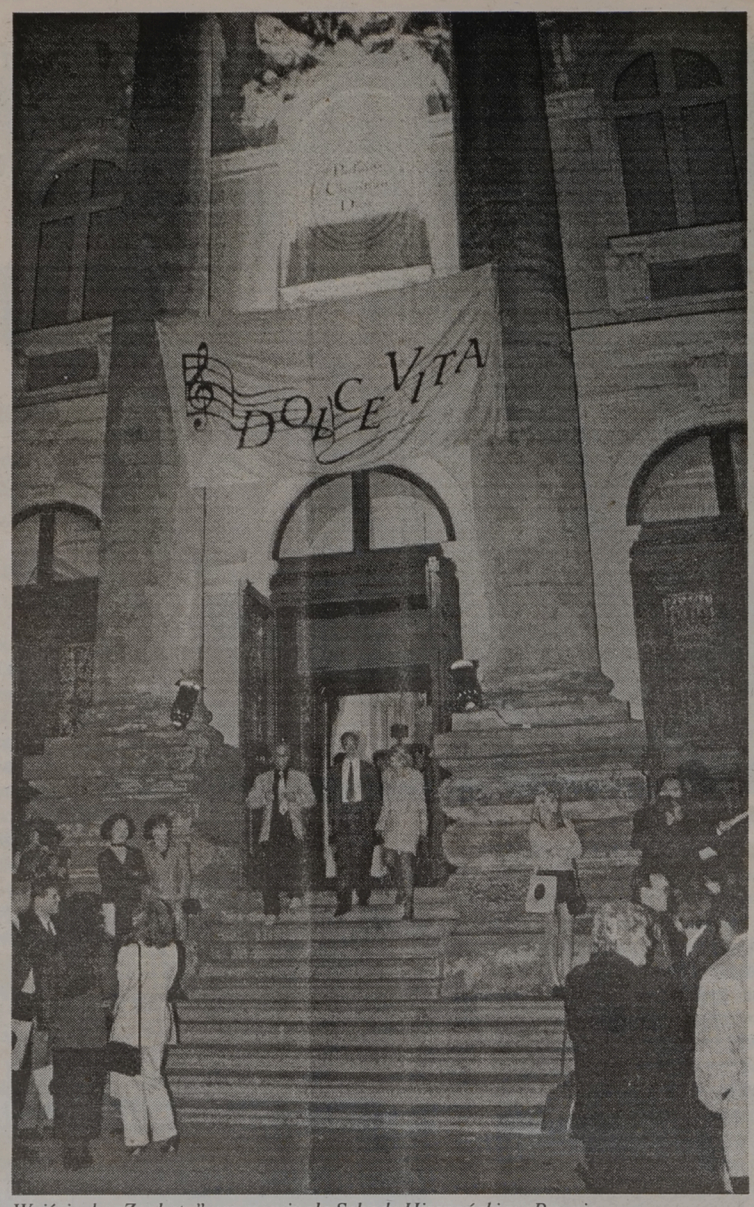

Wejście do „Zachęty" przypominało Schody Hiszpańskie w Rzymie



Nowy zapach Diora podobał się Beacie Tyszkiewicz



Aleksandra Jakubowska podziwiała nie tylko nowe perfumy, ale też kanapki

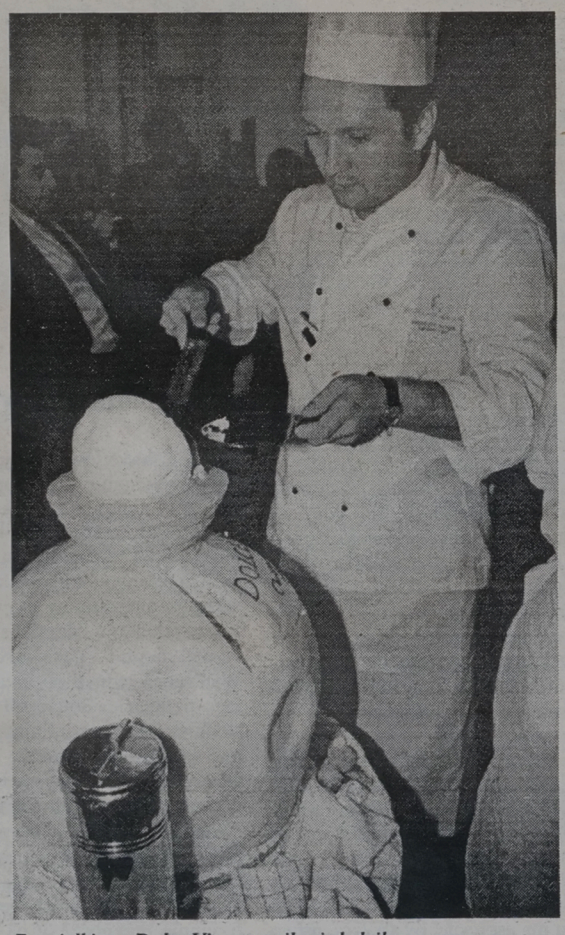

Po wielki tort Dolce Vita ustawiła się kolejka



Wieczór zakończył się kolacją w restauracji „Yesterday"

JESIEŃ/ZIMA 95/96

WIEDEŃ - BRATYSŁAWA - TATRY
5 dni 225 zł październik 95 - luty 96
WŁOCHY EKSPRESOWO
RZYM - MONTE CASINO - POMPEJE
CAPRI - NEAPOL - FLORENCJA - ASYŻ
WENECJA - WIEDEŃ
10 dni 565 zł październik-listopad 95
SYLWESTER W WIEDNIU(OD 195 ZŁ)
BRATYSŁAWIE(OD 295 ZŁ)
PARYŻU(OD 350 ZŁ)
6603
PRIMA TRAVEL B-stok ul.Lipowa 12(sklep sportowy)
tel.443729/428880 ŁOMŻA: 162965 EŁK: 103843
SUWAŁKI: 665495/667604 GIŻYCKO: 3015/3110

WYCIECZKI NA ZAMÓWIENIE
(ceny dla grup min.40 osób)
WIEDEŃ - BRATYSŁAWA - TATRY
5 dni 195 zł (4 noclegi i 4x dwa posiłki)
SYLWESTER w WIEDNIU lub BRATYSŁAWIE
5 dni 195-295 zł !
RZYM - ASYŻ - FLORENCJA - WENECJA
7-8 dni 350-390 zł (autokar, hotele **)
PARYŻ - BRUKSELA - LUKSEMBURG
6-7 dni 350-415 zł (autokar, hotele)
Dla organizatorów 2 miejsca bezpłatne!
PRIMA TRAVEL 15-282 Białystok
ul.Lipowa 12 (sklep sportowy)
tel/fax 428 880 443 729
6604

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
22 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA
17 zł/m² cena netto
ceny realne
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
Hetmańska 40
JAZ-BU tel/fax 510-201
6489

BSB Białostocka Szkoła Biznesu
ul. Krakowska 9
15-875 Białystok
Nowa oferta 95/96
jeżeli chcesz zostać doradcą podatkowym lub pogłębić wiedzę z zakresu prawa podatkowego
wybierz STUDIUM PODATKOWE
jeżeli chcesz profesjonalnie zajmować się marketingiem
wybierz ROCZNE STUDIUM MARKETINGU
jeżeli chcesz doskonalić swoje umiejętności zarządzania przedsiębiorstwem
wybierz ROCZNE STUDIUM MENEDŻERSKIE
jeżeli chcesz samodzielnie prowadzić księgowość lub pracować w dziale księgowości
wybierz KURS KSIĘGOWOŚCI Z ZASTOSOWANIEM KOMPUTERA
Wybierz BSB 42 66 82
6416

ZAKUPY POD JEDNYM DACHEM
•RTV • MEBLE • AGD
•WYKŁADZINY DYWANOWE I PCV
Puszyste wykładziny do bezpośredniego położenia na beton.
Expresowe obrębianie.
KAMA s.c. Białystok, ul. Wyszyńskiego 21, tel. 420-550
6330

Amortyzator nr 1
Dla bezpieczeństwa amortyzatory muszą być sprawdzane co 20.000 km
GWARANCJA 2 LATA
ROB-CAR
BIAŁYSTOK, UL. BIAŁÓWNY 10/1
TEL. 42-56-17
TOP-TEN
BIAŁYSTOK, UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02
MIKRUS
SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 21
TEL. 66-78-79
AUTO-ASZOFF
ŁOMŻA, UL. 1-MAJA 3 B
TEL. 16-54-97
RONDO
EŁK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 93
TEL. 10-13-37
CONFEX
W-WA, UL. CYBERNETYKI 2
TEL. 43-20-22
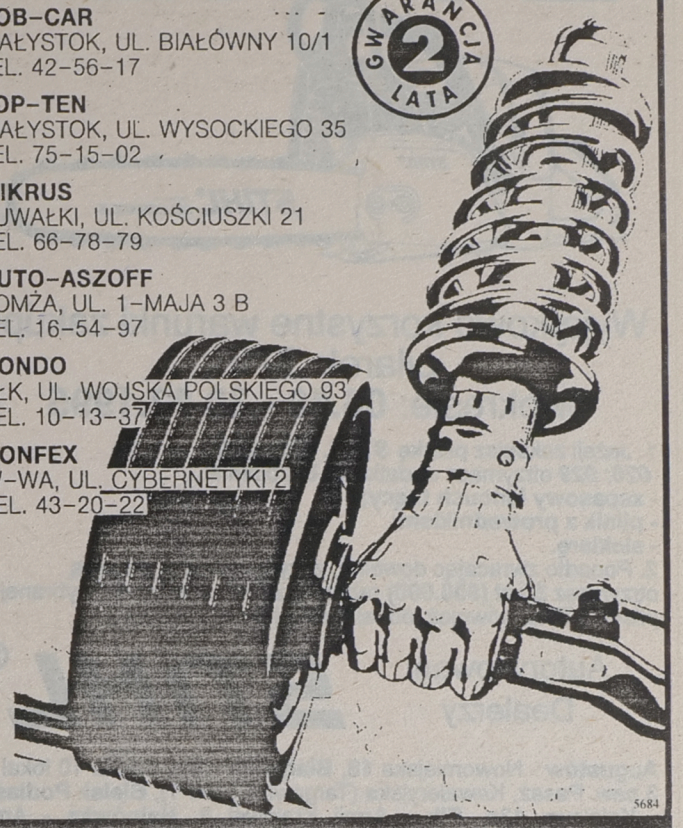
MONROE amortyzatory
5684



W całości - na raty bez odsetek.

Zapraszamy do Centrów Informacji i Sprzedaży AUTOTAK oraz do autoryzowanych dealerów Fiat Auto Poland na terenie całego kraju.

BIAŁYSTOK, DH Central, ul. Skłodowskiej 2/1, tel. 42 24 71 w. 321; BIAŁYSTOK, DH Marko, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38;
SUWAŁKI, DH Arkadia, ul. Noniewicza 12A; AUGUSTÓW, ul. Rynek Zygmunta Augusta 12, tel. 26 13

Pod bezpłatnym numerem telefonu 0-800 63333 dowiecie się Państwo o lokalizacji pozostałych punktów sprzedaży AUTOTAK.

PROMOCJA

STIHL®



Wyjątkowo korzystne warunki zakupu pilarek *STIHL*
w okresie: **06.10 - 30.12.1995**

1. Jeżeli zakupisz pilarkę ***STIHL 023; 025; 026; 029*** otrzymasz dodatkowo bezpłatnie:
- zapasowy łańcuch tnący;
- pilnik z prowadnikiem;
- siekierę.
2. Ponadto zwracając dowolną, zużytą pilarkę spalinową otrzymasz **50 zł (500.000)** rabatu przy zakupie każdej wybranej pilarki ***STIHL*** (również jednej z wyżej wymienionych).

Autoryzowani Dealerzy STIHL®

Augustów - Nowomiejska 18, **Białystok** - Św. Rocha 10 lokal nr 3 paw. Pasaż, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), **Bielsk Podlaski** - Kolejowa 13a, **Ełk** - Armii Krajowej 8, **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, **Kruklanki** - Dworcowa 12, **Łomża** - Kierzkowa 1, **Ostrołęka** - Żeromskiego (przy PKP), **Rudka** - Łąkowa 12, **Ryn** - Kopernika 21, **Siemiatycze** - Plac Wyzwolenia 40, **Suwałki** - Krótka 4, **Szczebra k/Augustowa, Węgorzewo** - Zamkowa 24.

Zapraszamy !

6246

KONKURS DLA KLIENTÓW

GASPOL

Kupując ogrzewacz i/lub gaz w butli w punkcie dealerskim Gaspolu w dniach **01.09 - 30.11.1995** r. możesz wziąć udział w konkursie.

DO WYGRANIA

Fiat Cinquecento
20 ogrzewaczy
30 rożnów ogrodowych

Kupony konkursowe u dealera.

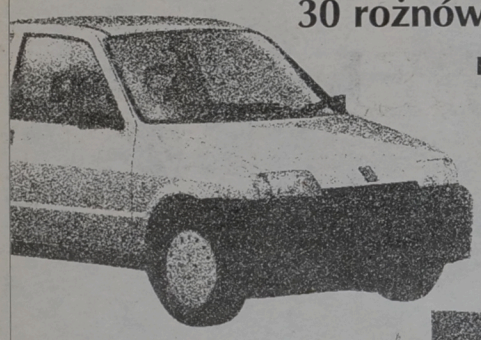

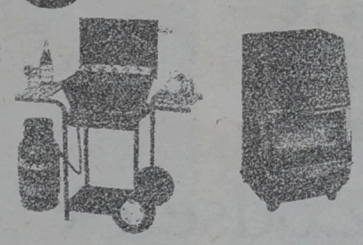



W celu uzyskania szczegółowych informacji prosimy o kontakt z najbliższą Rozlewnią Gaspolu.
GASPOL ŁOMŻA tel. 0 86 189431

GASPOL

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Prostkach ogłasza

przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż niżej wymienionych środków:

1. *Kontener po byłym sklepie spożywczym zlokalizowanym w Prostkach przy ulicy 1 Maja, szt 1*
   cena wywoławcza 5000,00 zł.
2. *Samochód Nysa Nr rej. SUA –878 X, rok produkcji 1986) szt 1*
   cena wywoławcza 1500,00 zł.
3. *Samochód Robur pogotowie techniczne Nr rej. SUA 880 X rok produkcji 1983, szt. 1*
   cena wywoławcza 2000,00 zł
4. *Przyczepa cysterna ze stali KO o poj. 3500 litrów Nr rej SUM 060 P, rok produkcji 1979, szt 1*
   cena wywoławcza 2000,00 zł
5. *Samochód Jelcz izoterma (niekompletny) szt 1*
   cena wywoławcza 2500,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 18.10.1995 r. o godz. 10.00 w świetlicy OSM Prostki. Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić najpóźniej do godz. 9.00 dnia 18.10.1995 r. w kasie Spółdzielni wadium w wysokości 10% wartości ceny wywoławczej.

Ww. środki można oglądać w dniach od 13 do 17.10.1995 r. w godz. 8–14.00 po uprzednim skontaktowaniu się z biurem Spółdzielni. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(6682)

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku, Zarząd Dróg w Suwałkach, 16–400 Suwałki, ul. Przytorowa 24, tel. 664–258, fax 664–259

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Zimowe utrzymanie dróg krajowych i wojewódzkich w sezonie 1995/96 tj. zwalczanie śliskości zimowej oraz odśnieżanie dróg administrowanych przez tut. Zarząd wraz z dostawą materiałów do zimowego utrzymania.
Oznaczenie przedmiotu zamówienia według EKD – 45.23
Termin realizacji – okres zimowy 1995/96.
Postępowanie nie zostało poprzedzone kwalifikacją wstępną.
Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego.
Uprawniony do kontaktów z oferentami: Halina Łabędzka
Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną:
"Zimowe utrzymanie dróg" – należy złożyć w Zarządzie Dróg w Suwałkach w sekretariacie.
Termin składania ofert upływa dnia 1995.10.17 do godz. 10.00.
Otwarcie ofert dnia 1995.10.17 o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający następujące warunki:
– dostarczą zamawiającemu oświadczenia i potwierdzenia wymienione w art. 22 ust. 2 i 4 z dn. 10.06.94 r. "Ustawy o zamówieniach publicznych„.
– powinni posiadać doświadczenie w pracach przy zimowym utrzymaniu dróg. Szczegółowe określenia wymagań zostały zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

(6706)

Rejon Energetyczny Białystok Teren informuje odbiorców energii elektrycznej o przerwach w dostawie, które wystąpią w niżej podanych terminach i wymienionych miejscowościach:

dn. **09.10.1995** r. w godz. 8.00 – 15.00, **Krypno I**

dn. **11.10.1995** r. w godz. 8.00 – 15.00, **Wasilków**, Osiedle Mieszkaniowe obok Fabryki "E. Plater" ulice: Czysta, Nadrzeczna.

Ww. przerwy w dostawie energii elektrycznej spowodowane są remontem urządzeń energetycznych mających na celu poprawę niezawodności zasilania. Przepraszamy odbiorców za kłopoty spowodowane brakiem dopływu energii elektrycznej. Informacji udziela Rejonowa Dyspozycja Ruchu Białystok Teren, tel. 329–105.

(6736)

CIĄGNIKI T-25A – WŁADIMIREC

„GLOBTEX" s.c. – Białystok, Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4, tel./fax 754-294.

Przedstawicielstwa:

PHP AGRO-ROLNIK – Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23;

PHU ANNA – Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102, tel. 71-34-32.

POM Suwałki – ul. 23 Października 31, tel. 66-32-61.

POM Bielsk Podlaski – ul. Białowieska 113D, tel. 32-66.

5142

FIMOT EŁK
ul. Słowackiego 11
tel./fax (0-87) 10-31-03, 10-48-40
AUTORYZOWANY DEALER

FSO

Caro NYSA C-15

FSO - TRUCK

gotówka, raty, leasing
w rozliczeniu przyjmujemy używane samochody

6313

FIMOT EŁK
ul. Słowackiego 11
tel./fax (0-87) 10-31-03, 10-48-40
AUTORYZOWANY DEALER

SUZUKI

ALTO od 20 tys.
SWIFT od 30 tys.
BALENO od 40 tys.

gotówka
kredyt do 5 lat

6314

FIMOT EŁK
ul. Słowackiego 11
tel./fax (0-87) 10-31-03, 10-48-40
AUTORYZOWANY DEALER

FABRYKA SAMOCHODÓW W LUBLINIE

Żuk LUBLIN

6319

wszystkie typy
CENY FABRYCZNE
gotówka, raty, leasing

FIMOT AUTO-KOMIS
Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 10-31-03, 10-48-40

posiada w sprzedaży

6725

1. Citroen BX 19 D 1980 r.	cena	4.400 zł
2. Opel Manta B 2.0	cena	1.800 zł
3. Naczepa ODAZ 9786 1986 r.	cena	14.030 zł
4. Polonez Caro 1,6 1994 r.	cena	15.500 zł
5. Fiat 126 1993 r.	cena	7.500 zł
6. Nadwozie Żuka kpl. A06	cena	4.400 zł

H.K. Produkcyjny Ośrodek Maszynowy Sp. z o.o. w Suwałkach, ul. 23 Października 31, tel. 66–32–61

zatrudni

dwóch inżynierów mechaników o specjalności budowa maszyn, technologia budowy maszyn. *Oferujemy ciekawą pracę i wysokie wynagrodzenie.*

(6601)

SKLEP MUZYCZNY "KAM-I"



Łomża
Al. Legionów 12
tel./fax (0-86) 16-27-63
Suwałki
ul. Kościuszki 64, tel./fax (0-87) 66-42-30

- instrumenty
- akcesoria
- oświetlenie
- aparatura nagłaśniająca
- wydawnictwa

Ponadto: sprzedaż ratalna i komis

6702

Białystok
Nowowarszawska 128
tel. 414-479

DEKORA®

TAPETY
ZMYWALNE
GLAZURA
ARMATURA

Raty bez żyrantów

5314

Firma "Pfanni - Polonia"
w Toruniu

Pfanni

KUPUJE ZIEMNIAKI
tylko o żółtej i kremowej barwie miąższu

Dostawy przyjmują punkty skupu:

1. Toruń, ul. Szosa Bydgoska 136,
   tel. (056) 278 62, 19 451, fax 233 83
2. Nieżychowice k. Chojnic - przechowalnia,
   tel. (0531) 810 13, fax 810 05
3. Sępólno Krajeńskie,
   ul. Przemysłowa 2, tel. (052) 88 22 41

Cena 0,20 zł/kg + koszty transportu w wysokości 0,10 zł/tonokilometr

Płatność:
Toruń - w dniu dostawy do godz. 15.00
Sępólno, Nieżychowice - w każdą środę
Dostawy dzienne limitowane, tylko po uprzednim uzgodnieniu z odpowiednimi punktami skupu.

Warunki finansowe obowiązują do odwołania.

6646

Jeśli FIAT *to* KONRYS

Przyjedź starym wyjedziesz nowym.
Cinquecento - jeszcze **w starej cenie.**
Kupując Cinquecento 704 do końca października
otrzymasz bezpłatnie ubezpieczenie w TU "Europa" S.A.

KONRYS
tel. 51 63 64

6378

OPEL NA RATY 15,71%

KONIEC KONTYNGENTU '95
Nadal pełna ofert samochodów OPEL
CENY BEZ ZMIAN
ZAPRASZAMY
OPEL BLIŻEJ CIEBIE

- Profesjonalny serwis
- Części zamienne
- Możliwość zostawienia samochodu używanego w rozliczeniu
- Niskoprocentowy kredyt (już od 15,71%, do 7 lat)

ZAPRASZAMY



6571

Autoryzowany dealer "KWIATKOWSKI" sp. z o.o.
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 108111, tel./fax (087) 108112

- MONTUJEMY:
  - szyberdachy
  - alarmy
  - radioodtwarzacze
  - haki holownicze
  - bagażniki
- USŁUGI BLACHARSKO-LAKIERNICZE

Test JAZDA PRÓBNA

Opel Assistance

OPEL BLIŻEJ CIEBIE

Panorama Firm

BIAŁYSTOK
ŁOMŻA
SUWAŁKI

ZAWSZE POD RĘKĄ

Panorama Firm - to wydawane przez U S WEST Polska od 1992 roku nowoczesne katalogi teleadresowe, zawierające kompletne i aktualne informacje o firmach działających w województwie. W 1995 roku ***Panorama Firm*** ukaże się w nakładzie 2 439 000 egzemplarzy, w 32 województwach.

Panoramę Firm - *BIAŁYSTOK - ŁOMŻA - SUWAŁKI 95/96* otrzymają wszystkie firmy regionu.

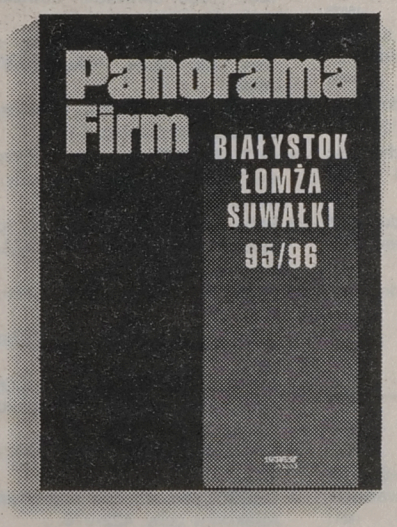

Pierwszy tak nowoczesny katalog teleadresowy dla trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego!

Bezpłatne
umieszczenie podstawowych danych firmy

Bezpłatna
dystrybucja katalogu w regionie

Bezpłatne
opracowanie reklamy i projektu logo firmy

U S WEST Polska
15-113 **BIAŁYSTOK** - ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, IVp., tel./fax (0-85) 75 46 70, 75 30 22 w. 355
ŁOMŻA - tel. (0-86) 16 54 51 w. 130, 509, fax (0-86) 16 31 96
SUWAŁKI - tel. (0-87) 66 54 81 do 84 w. 320, 310

MEBLE MEBLE MEBLE

SUŁTAN - MEBEL

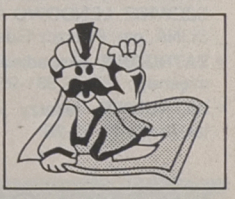

SUŁTAN - MEBEL to kolejna superpropozycja artykułów wyposażenia wnętrz

SUŁTAN - MEBEL to fabryczne najniższe ceny w mieście

SUŁTAN - MEBEL to bezpłatny transport na terenie miasta

SUŁTAN - MEBEL to wnętrze twoich marzeń w promocyjnych cenach tylko przez 4 tygodnie

Zapraszamy
Białystok, ul. Mickiewicza 44, (nad "Restauracją Romantyczna"), Wysockiego 69, Jurowiecka 21.

PRACA

ZATRUDNIĘ

Restauracja ADRIA w Warszawie
zatrudni striptizerki – hostessy, możliwość przyuczenia.
Dobre zarobki, zakwaterowanie, miła atmosfera w pracy.
Kontakt:: Warszawa restauracja ADRIA ul. Moniuszki 8, tel. 27–42–46 lub 27–51–11 – codziennie od godz. 12.00 –2.00. (6403)

» **ABC** Agenta Ochrony -profesjonalne kursy. Suwałki, (0-87)66-36-46. 16450

AMERYKAŃSKO-Polska Firma poszukuje operatywnych współpracowników. Atrakcyjne warunki finansowe. Możliwość szybkiego awansu. Spotkanie informacyjne: Ełk, Spółdzielczy Dom Kultury (Okrąglak), ul. Grodzieńska 10 (Os. Północ II). Dnia 10 października, godz. 19.00.

» **KLUB** z Gdańska zatrudni hostessy. Zakwaterowanie, wysokie stawki. Kontakt: 20.00 -6.00 /0-58/ 51-47-02. 16873

» **NIESKOMPLIKOWANA** domowa praca bez maszyn. Zarobki 800. Koperta, znaczek za 1,65. 66-400 Gorzów 1, skr. 906. 16767

» **NORWEGIA** -platformy wiertnicze /wszystkie zawody/. Dołączyć 2 zł 20 gr znaczkami. "14 CONSULTING" Wrocław 15 box 71. 16762

SERWIS BMW zatrudni sprzedawcę samochodów oraz sprzedawcę części. Wymagana znajomość niemieckiego. Grabówka, ul. Klonowa 2A. 16547

» **SPAWACZY** aluminium -zatrudnimy. "MIPA" Białystok, ul. Ciołkowskiego 24, tel. 412-306. 16971

» **UCZNIA** niepełnoletniego w warsztacie blacharsko -lakierniczym, 512-273. 16996

» **UNIA** EUROPEJSKA -wszystkie zawody /kobiety i mężczyźni/. Znajomość języków niekonieczna. Pełna informacja. Dołączyć 2 zł 20 gr znaczkami. "85 CONSUTING" Wrocław 15 box 71. 15296

» **USA** -Loteria wizowa; /042/ 52-47-76. 15966

» **USA.** 27-30-07. 16206

» **WYSOKIE** ZAROBKI! We współpracy z nami przy regeneracji taśm barwiących -Nowość! -Stały dochód! Po podpisaniu umowy -urządzenia bezpłatne -odbiór zregenerowanych taśm. PPHU "GRAFF" 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego 27, fax. /0-67/ 58-46-77. Do oferty dołączyć znaczek -2 zł. 16866

» **ZAINTERESOWANYM** przysyłaniem zaadresowanych kopert brytyjskiej firmie wysyłkowej /1000 szt. -350 E/ wysyłamy szczegółową informację. Prosimy dołączyć 1.90,- /na znaczki/ "9 CENTRUM" Głogów /legnickie/, Tysiąclecia 1. 15703

» **ZAPROPONUJEMY** dobrze płatną pracę chałupniczą. Kontakt "Dompol", 60-961 Poznań 36, BOX 1. Załącz znaczek 2 zł. 16977

» **ZATRUDNIĘ** blacharza -lakiernika samochodowego. 755-867. 16986

» **ZATRUDNIĘ** do hodowli trzody. Mieszkanie + wyżywienie. Tadeusz ŁUKASZEWICZ, LENDOWO 14, 83-021 WIŚLINA, gm. Pruszcz Gdański. 16871

» **ZATRUDNIĘ** ekspedientkę do sklepu mięsnego. Pilnie! 531-957. 16915

» **ZATRUDNIĘ** lekarzy stomatologów, tel. (0-86) 75-32-26. 16992

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

» **"ALMA"** -Nieruchomości -Ełk, Armii Krajowej 7, (0-87)10-59-90, 10-45-93. 15183

» **"AMICUS"** -mieszkania, domy, działki. Kupno -Sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. 13853

» **2,5** ha z dojściem do wody. Ełk /087/10-78-40. 16664

» **AGENCJA** "Pośrednik" -mieszkania, domy, place. Kupno, sprzedaż, zamiana, wynajem, niskie prowizje. Św. Rocha 11/1, pok. 708, tel. 42-19-30. 16997

» **ATRAKCYJNĄ** działkę ogrodniczą z domkiem sprzedam. Suwałki, 66-48-93. 16539

» **DOM** bliźniak z budynkiem gospodarczym lub bez. Ełk /087/ 10-78-40. 16662

» **DOM** drewniany z działką, działkę -Trypucie 7 (sobota, niedziela). 16888

» **DOM** jednorodzinny przystosowany do prowadzenia działalności gospodarczej przy trasie Suwałki -Budzisko sprzedam. Tel. (0-87) 68-11-31. 16976

» **DOM** sprzedam. Suwałki, ul. Bakałarzewska 34, tel. (0-87) 66-34-09. 16536

» **DZIAŁKĘ** budowlaną 2700 mkw. w Łapach Osse, 15-34-61 po 16.00. 16615

» **DZIAŁKĘ** budowlaną przy Modrzewiowej sprzedam. Suwałki, Kolejowa 21. 16829

» **DZIAŁKĘ** budowlaną uzbrojoną, ogrodzoną. Augustów, tel. 26-75. 16800

» **DZIAŁKĘ** rekreacyjną -budowlaną 34 ary w Łomży nad Narwią, tel. 16-28-28. 16884

» **DZIAŁKĘ** sprzedam. Suwałki, (087) 67-15-76. 16970

» **DZIAŁKI** budowlane Ryszard Bułtralik, Giby woj. suwalskie. 16504

» **GOSPODARSTWO** 16 ha -sprzedam. Wasilewski Grzegorz, Lenkupie, 19-505 Żytkiejmy. 16913

» **GOSPODARSTWO** rolne 18 ha. Boczki 20 k.Grajewa. 16786

» **KOMFORTOWE,** 2-poziomowe 90 mkw., garaż, działka, 616-104. 16840

» **LOKAL** 200 mkw. w centrum nad rzeką Pisą -możliwość nadbudowy -sprzedam. Pisz, (0-117) 333-66. 17007

» **M-3** (40 mkw.) i M-4 (60 mkw.) -sprzedam, odliczenie od podatku. Łomża 18-46-65. 16787

» **M-4** sprzedam. Łomża, tel. 188-856 po 20.00. 16956

» **M-5,** 75 mkw., Grajewo (Centrum). (0-86) 72-74-63, (0-86) 72-31-30. 16798

» **PÓŁ** bliźniaka, budynki gospodarcze -sprzedam. Henryk Wronowski, 19-500 Gołdap, Osiedle 11) 61. 16974

» **SPRZEDAM** 1/2 domu drewnianego z działką o powierzchni 433 mkw. w Zambrowie, ul. Przykoszarowa 5. 16867

» **SPRZEDAM** dom do wykończenia oraz działkę z podpiwniczeniem w Giżycku. Tel. Mragowo (0-89-84) 45-69. 16876

» **SPRZEDAM** dom w Łomży lub zamienię na mieszkanie w bloku, 18-58-62. 16791

» **SPRZEDAM** działkę budowlaną, Bielsk Podlaski, ul. Widowska 132. 16925

» **SPRZEDAM** notarialnie nieruchomość przy Dworcu PKS w Łomży, tel. 16-05-34. 16821

» **ZABUDOWANIA**, dom mieszkalny z gospodarstwem lub bez. Ostrów Północny 73, gm. Szudziałowo. 16958

» **ZLECĘ** rozbudowę budynku drewnianego, 326-457. 16966

POSZUKUJĘ

» **"DOMINIUM"** -Nieruchomości -Wynajem -Lipowa 4, 416-842. 14519

» **RODZINA** 4 -osobowa poszukuje mieszkania do wynajęcia w Suwałkach. Tel. 67-79-74. 16911

ZAMIENIĘ

» **DZIAŁKĘ** budowlaną na mieszkanie lub domek. 51-49-46. 16691

» **MIESZKANIE** 2-pokojowe w Brzegu (opolskie) na Białystok, 191-662. 16868

WYNAJMĘ

» **LOKAL**, parter, centrum, 428-477. 16965

LOKAL do wynajęcia (50 mkw.). Łomża, tel. 160-394. 16807

» **POSZUKUJĘ** magazynu na terenie Łomży, ok. 300 mkw., 513-652. 16765

» **SZUKAM** kawalerki. Łomża, tel. 165-054 do 15.00. 16928

USŁUGI

AUDIO-VIDEO

» **VIDEO** -filmowanie. Suwałki, (0-87)67-68-68. 16544

AGD, RTV

» **AUTOMATYCZNE** pralki -naprawa. 444-610. 16849

» **TELENAPRAWA,** 617-752. 16930

TRANSPORT

» **SZUKAM** Busa z przyczepą i kierowcą, znającym dobrze język niemiecki. 329-430 (18.00 -21.00). 16999

INNE

» **DEZYNSEKCJA**, deratyzacja. 43-10-98. 16395

» **LASTRYKO,** licówka, terakota, 63-28-63, 16927

» **MEBLE** kuchenne, łazienkowe na zamówienie, 329-123, 762-914. 16938

NAGROBKI granitowe. Hryniewicze 56. 16701

POMNIKI granitowe gotowe i na zamówienie. Łomża, ul. Poznańska 156, tel. 18-08-01. 16349

» **TAPICERKA**. 43-14-73. 16732

» **TAPICERKA**. 431-766. 14694

» **WYCINKA** drzew, 533-526 po 17.00. 16008

» **ŻALUZJE,** drzwi harmonijkowe. 44-51-51. 17010

» **ŻALUZJE** -tanio, 755-800. 16469

» **ŻALUZJE** poziome, pionowe -produkcja. Gołdap, 15-04-33. 14688

» **ŻWIR**, 326-717. 16506

» **ŻWIR,** 415-055. 12533

AUTO-MOTO

KUPIĘ

» **AUTA** powypadkowe, złomowane. Sprzedaż części. Auto-Szrot, Nowa Wieś Ełcka, ulica Ełcka, tel. /087/ 19-73-84. 16869

» **KUPIĘ** UAZA 496 B. Bielsk Podlaski, tel. 23-12 lub 46-28 po 20.00. 16924

» **MALUCHA** do remontu (83 /86), blacharka, podzespoły. 444-869. 16952

SPRZEDAM

» **126P** (1986) sprzedam. Suwałki, Korczaka 12 /5. 17005

» **AUDI** 100, 1,9 (1983) gaz -sprzedam. Luto Marek, Półkoty (0-87) 16-28-42. 16967

» **AUSTIN** metro (1986). Smorczewski, Grodzisk, Sienkiewicza 13. 16850

» **AUTO-KOMIS**, Botaniczna, Orzeszkowej 32. Kupno, Raty, Zamiany. PTS, 44-55-48. 16600

» **BMW** 316i (1989) sprzedam lub zamienię na większy z dopłatą. Łomża, tel. (0-86) 165-370. 16824

» **BMW** 730 (1978) po wypadku, 323-225. 16891

» **CIĄGNIK** C-360, tel. 128 Dziadkowice. 16587

» **CINQUECENTO** (1994) -sprzedam, 6000 km, autoalarm, oznakowany. Łomża, tel. 18-43-66. 16822

» **CITROEN** ZX Avantage (1993) sprzedam. Gołdap (0-87) 15-28-47. 16644

» **CZĘŚCI** samochodów amerykańskich. Atrakcyjne ceny, 422-078. 16430

» **DACIA** 1310TX (1991), nadwozie po wypadku sprzedam. Kibitlewska Danuta, Garbaś koło Filipowa, suwalskie. 17009

» **DUŻY** wybór opon zachodnich, używanych, osobowych i innych (również zimowe). Zakład Wulkanizacyjny, Zaścianki, Egipska 1, przy Baranowickiej k. Grabówki. 329-430 (18.00 -21.00). 17002

» **FIAT** 126p (1987) sprzedam. Dzietczyk, Białowiersnie, 16-506 Giby. 16830

» **FIAT** 126p bis (1989). Suwałki, Kowieńska 3/8, (0-87) 67-33-36. 16832

» **FIATA** Punto -sprzedam. Giżycko, tel. (0-878) 33-25. 16879

» **JELCZ** wywrotka 10 ton. Łomża, tel. 160-912. 16828

» **ŁADA** 2107 (1989). Grajewo, tel. 44-86 po 15.00. 17004

» **ŁADĘ** Samarę (1990) idealną dla obywatela Rosji -sprzedam. Suwałki, (0-87) 67-44-10. 16982

» **ŁADĘ** Samarę (1994), 546-754. 16914

» **ŁADĘ** Samarę 1500 (1993). Suwałki (0-87) 67-53-38. 16910

» **MERCEDES** 240D (1981) Łomża, tel. 18-20-12. 16892

» **OPEL** Kadett 1.8i (1991), ABS, wspomaganie, radio, szyberdach. Łomża tel. 18-25-32. 16642

» **PEUGEOT** 405, 1600, składak, (1988), tel. 16-51-21 Łomża. 16889

» **POLONEZ** 1,6GLE (1992). Grajewo, tel. (0-8672) 39-36. 16870

» **POLONEZ** 1600 (1994), metalik. Pisz, 349-65. 16934

» **POLONEZY** NOWE oraz używane -atrakcyjne warunki sprzedaży, ul. Botaniczna, tel. 44-55-48. 16385

» **RENAULT** 19 na gwarancji sprzedam. Suwałki. (0-87) 66-43-34. 16899

» **RENO** 19, 755-367. 16932

» **SKRZYNIĘ** ładunkową, plandeka Star, podwozie Awii. Ełk /087/ 10-77-07. 16561

» **SPRZEDAM:** nowa Honda Acord DX. Wiadomość: Zbójna 17-65-03 w. 145, piątek, sobota wieczorem. 15130

» **SPRZEDAM** Citroena BX 1400 (1983). Giżycko, Moniuszki 10)54. 16969

» **SPRZEDAM** Stara 3W200 (1989), przyczepę HL6011 wywrotka (1986). Tel. 616-545. 16505

» **SPRZEDAM** Uaza 469B (1979), karoseria (1991), disel, silnik pięciocylindrowy. Lelo Antoni, Mazuchówka 112, 11-510 Wydminy. 16877

» **SPRZEDAM** VW Passat 1.6 (1990). Łomża, tel. (0-86) 165-085. 16823

» **SPRZEDAM** Żuk (1985) blaszak. Łomża, 18-63-88. 16991

» **SPRZEDAM** Żuk A-06 (blaszak), (rocznik 1991). Faktura VAT. Łomża, tel. 188-467. 16980

» **STARA** 3W200 (1986) -sprzedam. Augustów, 38-44. 16795

» **TALBOT** 1100 cmsześc. (1983), osobowo -dostawczy. Suwałki, (0-87) 67-34-45. 16989

» **TATRA** 148 S-3. 437-843. 17006

» **TAWRIĘ** białą (1991). 53-08-78 po 16.00. 16844

» **VOLKSWAGEN** Transporter 12 -letni -sprzedam. Suwałki, (0-87) 67-42-44. 16975

VOLVO 340 GL (1987) z silnikiem do remontu -niedrogo sprzedam. Białystok, 523-814, 762-564 (wieczorem). 16543

» **VW** Jetta (1991), silnik 1.8. Wysokie Mazowieckie, tel. 75-39-22 16812

» **VW** passat combi (1988/89) 1,6 czerwony. Tel. (0-878) 16-708. 16929

» **ZASTAWĘ**, 546-601. 16747

» **ŻUK** -blaszak (1991) sprzedam, 44-52-05. 16782

AUTOALARMY

» **320-106.** 16487

» **AUTOALARMY,** 44-55-48. 16598

AUTOALARMY, blokady, radiomontaż, Wysockiego 45, 761-563. 16964

» **ZNZ** -AUTOALARMY -inż. Sosnowski, 511-473 16583

INNE

» **AUTOKOMIS** zaprasza do wstawiania pojazdów, Bema 11)2, 426-071 w. 287. 16962

TST -najkorzystniejszy kredyt samochodowy. (0-85) 444-677. 16104

BIZNES

» **"325-681".** 14318

» **AUTOWYCENY**, /0-85/ 327-743. 3254

» **BALONY**, fajerwerki, hel -superceny, (0-85) 325-801. 15336

» **BIZNESPLANY.** Wyceny. Możliwość współfinansowania przedsięwzięć. BBK, 538-281 w. 253. 15854

» **FORMY** do kostki brukowej, (0-85) 325-801. 15337

» **KIOSK** handlowo -biurowy sprzedam. Suwałki (0-87) 66-64-15. 16834

» **MASZYNY** do dorabiania kluczy -sprzedam. Suwałki (0-87) 67-12-77. 16622

Rzeczoznawcy /085/ 325-681. 6720

» **URZĄDZENIA** gastronomiczne, Białystok, 42-75-39. 16994

NAUKA

» **ANGIELSKI,** 517-801. 16959

» **ANGIELSKI,** polski, 613-559. 16722

» **CHEMIA**, 535-766. 16809

» **EGZAMINY** na prawo, 42-72-52. 14529

» **KURSY** komputerowe "OPTIMUS", 42-17-45, 44-30-55. 16610

» **KURSY** komputerowe -ZETO S.A. tel. 416-858 w. 220. 14910

» **POLSKI,** 752-984. 16444

» **RYSUNEK**, 447-826. 16895

OGŁOSZENIA i REKLAMY

do „Gazety Współczesnej"

GAZETA Współczesna

przyjmują:

- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. (0-119) 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń
- **Bielsk Podlaski,** ul. Widowska 4, tel./fax (0-834) 35-22 - "ADVOCAT"
- **Ełk,** ul. Małeckich 2, tel. (0-87) 10-85-05 w godz. 10-14, Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- **Grajewo,** ul. Piłsudskiego 13, tel. (0-86) 37-24, Biuro PSS
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. (0-878) 52-80 - Oddział "GW"
- **Hajnówka,** ul. Buczka 2, tel. (0-835) 31-88, Usługi komputerowe
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział "GW"
- **Mońki,** ul. Kolejowa 2/10, tel. 16-26-41, "TOR" S.C.
- **Olecko**, ul. Pl. Wolności 13, tel. (0-116) 21-63, Sklep "U JANKA"
- **Pisz**, ul. Okopowa 4/20, tel.(0-117) 329-61, B.P. "ORBIS"
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- **Sokółka,** ul. Grodzieńska 33/18, tel. 11-22-81, Agencja Reklamowo-Wydawnicza "EFEKT-STUDIO"
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (887) 66-57-26 - Oddział "GW"
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. (0-117) 727-46 - "EKOMAZUR"
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 22, tel. (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi, Białystok tel. 42-05-21.

TURYSTYKA

» **AMERYKA** -skuteczne wizowanie indywidualne i zbiorowe, pełne doradztwo prawne. "Promessa", Piłsudskiego 11/2, (10.00 -16.00). 16979

» **ROTTERDAM**, Bruksela, Rzym, Londyn, Paryż -z Białegostoku. BP Nowator, tel. 426-956, 426-336. 16045

ZAKUPY

❒ SKLEPY

SADZONKI DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH I OZDOBNYCH

Czekamy na Ciebie

Ponadto oferujemy:
— Odżywki kwiatowe
— Środki ochrony roślin
— Ziemię ogrodniczą
— Nawozy — Torf
— Sprzęt i narzędzia ogrodnicze

Dom Handlowy "Polesie"
Białystok, ul. Włókiennicza 16, tel. 517-511

6337

FUTRA

SKÓRY

SKLEP „PANDA" lokal 38 i 107 C.H. „PARK"
SKLEP „ANNA" Lipowa 4 (od Rynku Kościuszki)

6139

» **"3-SKI** BIS" -okucia budowlane, sto wzorów klamek. Hurt -Detal. Białystok, Wysockiego 70, tel. 75-18-91. 14395

» **"AVAL"** -najsolidniejszy sprzęt antenowy, domofonowy, alarmowy. Białystok, Kozłowa 4, 517-656. 16189

» **RÓŻE** na zamówienie, 415-859. 15987

❒ HURTOWNIE

ALARMY
DOMOFONY, TV PRZEMYSŁOWA
DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 321-421, FAX 323-974

6544

PODGRZEWACZE WODY
KOTŁY C.O., WKŁADY KOMINOWE
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974

6545

» **HURTOWNIA** Ogrodniczo -Przemysłowa, Łomża Pl. Niepodległości 11/12, tel/fax 16-40-30 oferuje: drzewka, krzewy, cebulki kwiatowe, beczki, folie, znicze, siwaki, piece, wiadra, siatki ogrodzeniowe, doniczki. 16681

» **ORYGINALNA** niemiecka odzież używana bezpośrednio z TIR-a. Suwałki /0-87/ 66-95-15, 9.00 -17.00. 13850

» **SPRZEDAŻ** przędzy, włóczki, Waryńskiego 26, 524-703, PPHU "Zygma". 16851

» **STYROPIAN** -najtaniej, okna PCV. VAT. Waryńskiego 26, 524-703. 16534

» **SZKŁO** okienne, ornamentowe, zbrojone. Wiewiórcza 64, (085) 434-239. 14843

» **ZNICZE.** Wyrób i sprzedaż. Wszystkie rodzaje. Janusz Sosnowski, Olecko, Aleja Zwycięstwa 11, tel/ fax. 0-116) 20-44. 14736

ZNICZE Produkcja -Sprzedaż Grajewo. Strzelców Konnych 23. Tel. (0-8672)23-13 -wieczorem. 15109

ZDROWIE

» **ALERGOLOG,** Alicja Tomorowicz -testy, leczenie. Wyszyńskiego 1, (0-85) 511-996 w. 428, dom 614-519. 16960

» **CHOROBY** skóry i weneryczne. Dr hab. Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Białystok, Waszyngtona 14B XIp, 16.00 -18.00 /oprócz sobót/, tel. 441-777. 16593

» **GINEKOLOG**, Zdzisław Gołaszewski - przyjmuje: wtorek, czwartek 16.30 - 18.00, Wąska 4 (od Jagienki). Tel. dom. 322-800. 16666

» **GINEKOLOG** -USG Krzysztof Arciszewski: ZAMENHOFA 1, /LECZENIE NADŻEREK LASEREM/. Rejestracja, 32-32-02 codziennie /8.00-18.00/. 14436

» **GINEKOLOG** Mirosław Kolada, Wąska 4 /od Jagienki/ poniedziałki, środy 16.00 -17.30.Codziennie, 761-828 /po 20.00/. 14709

» **MEDIN** -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. Białystok, 422-268. 16071

» **SOCZEWKI** kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Białystok, Krakowska 5, 422-268. 16596

» **USG** - DOROŚLI; DZIECI -Zamenhofa 1, rejestracja (8.00 -18.00). Tel. 32-32-02. 14438

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

100 ton jęczmienia, tel. Dąbrowa Białostocka 121-238. 16695

❒ SPRZEDAM

» **C-328** stan dobry. Kobylin Borzymy, Główna 10. 16854

» **CIĄGNIK** 1201 sprzedam: tel. 78-36-67, Kolno. 16475

» **CIĄGNIKI** rolnicze: C-360, C-330, przyczepy różne, cyklop, kombajn ziemniaczany. Toczyłowo przy Mleczarni k. Grajewa. 16955

» **CIĄGNIK** Jumz lub zamienię na mniejszy. Racibory Stare 9, gm. Sokoły. 16804

» **GOSPODARSTWO** 9 ha. Mitros Waldemar, Pomiany, 16-320 Bargłów. 16344

» **KOMBAJN** buraczany "Posejdon 2". Kadłubówka, gm. Brańsk, 76-27. 16852

» **KOPACZKĘ** ciągnikową. Karbowski Stefan, Żarnowo I, 16-1300 Augustów. 16797

» **PRASY** niemieckie do słomy i siana przywożę schłodziarki do mleka (400 - 1200 l). Pisz (0-117) 347-86. 16454

» **PRZYCZEPY,** ciągniki, roztrząsacze obornika, cyklop, Star 28: "SMOLDEX", Smolniki (78-55-98 Stawiski). 16990

» **PSZENICĘ.** tel. (0-878) 75-02. 16880

» **ROZRZUTNIK** obornika jednoosiowy, 197-109. 17008

» **SPRZEDAM** C 330, Dziadkowice, tel. 174, Morzy Roman, Wojeniec, 10-306 Dziadkowice. 16923

» **SPRZEDAM** ciągnik T-25. Walendziuk Tadeusz, Ponikła 23 gm. Dobrzyniewo. 16995

» **SPRZEDAM** MF-235 (1989), 515-449. 16772

» **SUSZARNIĘ** zbożową, komorową SZ-10 z wyposażeniem. Agregat czyszczący z wyposażeniem /2 wialnie, wywrotnica 20 ton udźwigu/. Ełk /087/ 10-74-18. 16560

» **URSUS** C 325, rozrzutnik dwuosiowy, kopaczkę ciągnikową, bronę talerzową. Sokółka, tel. 49-47. 16993

» **WIĄZAŁKĘ** ciągnikową "WARTA-2", Tel. Lady 135-20, gm. Czyże. 16730

ZWIERZĘTA

» **OWCZARKA** niemieckiego -sukę rodowodową 9 miesięcy -sprzedam. Suwałki, (0-87) 67-34-45. 16972

» **SKÓRY** z nutrii kupię. Suwałki, (0-87) 67-74-25. 16985

» **SPRZEDAM** szczenięta Sznaucera Olbrzyma. 514-627. 16998

» **SZCZENIĘTA** owczarka niemieckiego (suczki) po rodzicach rodowodowych - sprzedam. Raczki, Słoneczna 4, tel. 16808

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

» **FRYZY** parkietowe, Białystok, 753-662. 16677

» **SKUP** wełny wg. podwyższonych cen. GS Zabłudów k. Białegostoku. Tel. 188-011. 15887

» **SOSNĘ,** 185-160 po 20.00. 15365

» **TOPOLĘ**, brzozę, olchę, 102-735. 16635

ZŁOM miedzi, aluminium, inne. Tel. (0-90) 285-165. 16545

❒ SPRZEDAM

» **ATRAKCYJNĄ** mozaikę podłogową. 183-026. 16597

» **BIZON** (1989). (0-86) 17-81-19. 16957

» **CEGŁĘ** pełną, dziurawkę: producent - Łomża 17-65-21. 16362

» **CIĄGNIK** C-355 sprzedam. Żebrowski Stanisław, Szypliszki. 16831

» **CIĄGNIK** C-360 (1985) -sprzedam. Sidorek Stanisław, Żywa Woda koło Suwałk. 16883

» **CZARNA** porzeczka "TITANIA" -sadzonki -sprzedam. Tel. (0-86) 71-47-48. 16549

» **DESKI,** krokwie, sztachety strugane, frezowane -na zamówienie, 185-160 po 20.00. 15364

» **GARAŻ** blaszak. 519-815. 16948

» **ŁADOWACZ** zawieszany "Trol" sprzedam. Omilian, Zaręby, 16-423 Bakałarzewo. 16541

» **MASZYNY** stolarskie, podwozie Żuka oraz inne części. Wydminy tel. 258. 16875

MOZAIKA -producent. Nowodworce 84. 16499

» **PARKIET** -producent, 753-662. 16676

» **PARKIET** -producent. 535-820 (po 20.00). 16567

PŁYTY granitowe "BORÓW", Hryniewicze 56. 16700

» **PRZYCZEPĘ** 3,5 t, tel. 191-121, Rogówek 10, gm. Choroszcz. 16926

» **SALON** maszyn krawieckich. Nowe, używane -najtaniej. Bogaty wybór. Białystok, ul. Sienkiewicza 24, tel. 435-394. 16922

» **SOLARIUM** typu "Filips" sprzedam. Suwałki, (0-87) 67-22-14 po 18.00. 16978

» **SPRĘŻARKĘ** WAN-135, wytwornicę z butlą tlenową, Żuka, Fiata 125 do remontu lub na części. Augustów, tel. 26-75. 16803

» **SPRZEDAM:** betoniarki 400, 500 litrów, szlifierkę do lastrika, formę kasetową do płytek chodnikowych 50x50x7 oraz 35x35x5. Łomża, tel. (0-86) 180-724 do godziny 15.00. 16988

» **SPRZEDAM:** siłowniki hydrauliczne do prostowania blach samochodowych, fortepian, patelnię elektryczną. Łomża, ul. Krzywe Koło 20 (niedziela 11-17). 16885

» **SPRZEDAM** efekty świetlne dyskotekowe, Sunrise, Super plus, Kwant, Fantast Dymnica, Elektronika, Stroboskopy, Kula, Halogeny. Zambrów, tel. 71-65-55. 16968

» **SPRZEDAM** maszynę samoczyszczącą, prasę S-320, Piotrowo Krzywokoły, tel. 134-22. 16973

» **STOLARKĘ** nową "Sokółka" 20% taniej. tel. 128 Dziadkowice. 16586

» **STRUGARKĘ** grubościową DSMB-63, dłutarkę DFLC -sprzedam. Suwałki, (0-87) 67-45-67. 16535

» **SZATKOWNICĘ** do kapusty: Łomża, tel. 18-27-47 po 16.00. 16984

» **ULE** z pszczołami. Saniki 39, gm. Tykocin. 16692

» **URSUS** 1614 (1988) pług 5 -skibowy "Atlas", kultywator składany z wałami strunowymi, brony M-20 sprzedam. Wydminy, ul. Składowa 5c /15, tel. 277. 16540

» **URSUS** C-330 stan bardzo dobry. Suwałki (0-87) 67-63-68. 16833

» **WERSALKĘ,** szafę dwudrzwiową. 53-03-18 po 18.00. 16845

» **WORKI** foliowe termokurczliwe -tanio, 754-224 w. 267, 279. 16574

» **ZABUDOWANIA** gospodarcze z gruntem 2,20 ha w Giełczynie, gm. Łomża. Kombajn "Bizon" (rok 1984). Tel. 18-33-65 po 19.00. 16827

» **ZAKŁAD** fryzjerski. 545-188. 16690

Już 12.10.95

Informator "Dom i Wnętrze" – Jesień '95
specjalny dodatek do "Gazety Współczesnej"

Zdobędziesz nowych klientów i potwierdzisz pozycję swojej firmy

Informator w nakładzie ok. 28000 dotrze do czytelników "Gazety Współczesnej" i będzie kolportowany na targach "Bud Expo 1995".

62,5% rabatu na informacje o Państwa firmie w module A1.

Szczegółowe informacje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, Białystok, ul. Suraska 1, tel. 420-521.

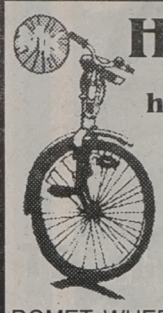

Hurtownia Rowerów OLYMPIC
hurt ● detal
Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.
rowery
części zamienne
serwis
6716
ROMET, WHEELER, MBM, BIANCHI, CLINTON, APOLLO, RALEIGH
Największy dystrybutor w regionie płn.-wsch.
Sprzedaż ratalna

Przedsiębiorstwo Budowlane "JAWOR" w Białymstoku
zleci
malowanie farbą emulsyjną mieszkań w budynkach mieszkalnych, na terenie miasta Białegostoku.
Wszelkie informacje: ul. Młynowa 21 - osobiście.
(6671)

Browar Północny w Suwałkach, ul. Wigierska 10
zakupi
JĘCZMIEŃ BROWARNIANY.
Wszelkie uzgodnienia pod telefonem: (0–87) 66–79–07, 66–36–16.
(6697)

GAZETA współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ**

Maksymalnie 7 słów łącznie z adresem (telefonem):

Ilość publikacji ☐ x 1 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmujemy w Biurach Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Suraska 1; w Łomży, Al. Legionów 7; w Suwałkach, ul. Kościuszki 32; w Giżycku, ul. Pocztowa 3; w Grajewie, ul. Piłsudskiego 13; w Siemiatyczach, ul. Pałacowa 18. Można również kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Ogłoszenia za 1 zł publikowane są w wydaniach codziennych gazety (pon.-czw.).
5. Kupon ważny do 30 listopada 1995 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

USŁUGI
☐ audiovideo
☐ naprawa AGD, RTV
☐ transport
☐ inne

PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę

AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne

☐ TOWARZYSKIE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy

ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam

RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE
PLASTIMET
19-300 EŁK, ul. SUWALSKA 81, tel./fax (0-87) 10-66-06; 10-36-06

Firma produkująca stolarkę PCV i aluminium poleca:

– okna
– drzwi
– przeszklenia
– witryny sklepowe
– ścianki działowe
– okna rozsuwane
– ogrody zimowe

Stolarka z PCV w systemie PANORAMA i VEKA, oraz aluminium w systemie REYNAERS.
Prowadzimy również sprzedaż ratalną.

P.H.U. Tewar"
ul. Białostocka 31
16-010 Wasilków

A & D s.c.
ul. Noniewicza 34
16-400 Suwałki

Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego
Suwałki - Papiernia
16-400 Suwałki

"Jan-Pol"
ul. Czereśniowa 1
16-300 Augustów

"ROMAX Co."
ul. Krechowieckich 30
16-300 Augustów



6499

Centrum Budowlne Mrągowo
Sp. z o.o.
ul. Olsztyńska 11,
tel. (0–89–84) 45–69
oferuje

MATERIAŁY BUDOWLANE:

styropian, papa, cement, wapno, stolarka okienna, boazeria drewniana, panele ścienne, parkiet, podłogówka, sufitówka, płyty gipsowe, gonty dachowe,
przy szkle okiennym – *udzielamy rabatu.*

Zapewniamy transport samozaładowczy.

Zapraszamy do Mrągowa.

(6710)

FSO
POLONEZ CARO
ZA GOTÓWKĘ I NA RATY
CENY PRODUCENTA
SALON 6410
Market abc
BIAŁYSTOK, MAZOWIECKA 5
TEL. 428-172 wew. 20

ZNICZE

sprzedaż hurtowa i detaliczna

Producent: PPUH "SAS" s.c.
Białystok, Zaścianki
ul. Wojskiego 1 (od Poziomej)
tel. 437-950, 433-586

6608

FSO
POLONEZ CARO



- *wybór wersji, auto na zamówienie*
- *przyjmiemy samochód w rozliczeniu*
- *zrealizujemy przedpłatę FSO*
- *wersja na gaz (1/2 kosztów eksploatacji)*
- *bardzo korzystne raty (15,71%, do 7 lat)*

AUTO SYSTEM
30
50 rat bez procentu
60 *POLONEZ już za 202,00 zł miesięcznie*

AUTO SALON-KWIATKOWSKI
ZAPRASZAMY

EŁK
ul. Kilińskiego 5
tel. (087) 108-111, 108-112

SUWAŁKI, ul. Noniewicza 93
DH "Wigry", (087) 66-71-59

GIŻYCKO, ul. Kętrzyńskiego 12A
tel. (0878) 55-44

6572

ACY AGA *ZAMÓWIENIA NA TELEFON*
15-157 Białystok, ul. Jutrzenki 3,
tel./fax 762-294

WAPNO
138 zł/t - odbiór w ZPW BUKOWA
165 zł/t - odbiór PKP Białystok Fabryczny

CEMENT
117 zł/t - odbiór PKP Białystok Fabryczny
w cementowni Chełm - cena do negocjacji

STYROPIAN
– ceny producenta odbiorcom hurtowym - rabat

LEPIK – od 0,36 zł/t

PAPY, WEŁNA MINERALNA,
STAL zbrojeniowa, BLACHA ocynkowana
- płaska, falowana, trapezowana

Ceny konkurencyjne
Zapewniamy transport.

5837

TOR SA
Autoryzowany dealer
Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972

FABRYKA SAMOCHODÓW W LUBLINIE

OFERUJE SZEROKI WYBÓR WSZYSTKICH MODELI

Żuk
LUBLIN

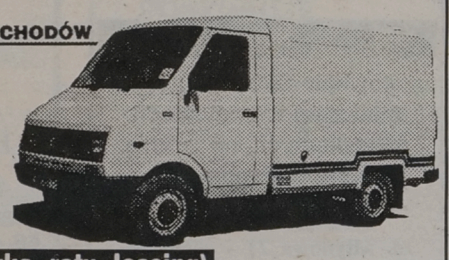

CENY FABRYCZNE (gotówka, raty, leasing)

6409

GLAZURA • TERAKOTA • GRES

OPOCZNO

KRAV

ZAPRASZAMY

Białystok ul. Zwycięstwa 8A II p. tel. (0-85) 514 776

6685

KURTKI jesienno-zimowe
Obuwie zimowe:
"Złotoryja", "Junopol"
Ceny konkurencyjne

Białystok, Produkcyjna 52
tel. 53-23-73
Łomża, Wojska Polskiego 161
tel. 16-62-09

6678

Dom Polski - Twój Dom na całe życie
Zbuduj go z naszą pomocą

CENTRUM STOLARKI BUDOWLANEJ
(Stolarka drewniana, z PCV i aluminium)

WOŁOMIN S.A.
OKNA 2 i 3 SZYBOWE DREWNIANE Zespolone z okuciami standard i obwiedniowymi. Drzwi i skrzydła drzwiowe, płytowe i profilowane. Okna jednoramowe (sosna, dąb, mahoń).

STOLBUD

stollmpex
OKNA 3 SZYBOWE DREWNIANE JEDNORAMOWE z okuciami standard i obwiedniowymi ROTO. Impregnowane farbami ekologicznymi. Stolarka specjalistyczna do obiektów użyteczności publicznej.

POLOKNA

DGG
OKNA I DRZWI Z PCV I ALUMINIUM systemu panorama i KBE.
OKNA, WYŁAZY, BALKONY DACHOWE. Okna kłapowe i kłapowo-obrotowe.
OŚCIEŻNICE METALOWE I DREWNIANE.

VELUX

ortis

Atesty i gwarancje! Kompletowanie dostaw na całe budynki Stolarka nietypowa na zamówienie! Transport do klienta! Pełna informacja techniczna i doradztwo!
WYKONUJEMY USŁUGI osadzania stolarki drewnianej i z PCV.

"Dom Polski" Sp. z o.o. Oddział Białystok
15-661 BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodow 94 • tel/fax 54-04-04,
tel. 54-23-23, dojazd MPK 7, 9, 18, 101
(w kierunku FAST • końcowy 9, 18) • obok BPRZ i MB • codziennie 9-17, soboty 9-13

6718

Rada Nadzorcza SBM "Wielkoblokowa" w Białymstoku ogłasza

konkurs na stanowisko Prezesa Zarządu Spółdzielni.

Wymagane kwalifikacje:

– wykształcenie wyższe ekonomiczne, techniczne lub prawnicze,
– staż pracy: min. 8 lat (w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym) – członkostwo SBM "Wielkoblokowa".

Oferty wraz z kwestionariuszem osobowym prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni (ul. Wasilkowska 1) w terminie do dnia 24.10.1995 r. do godz. 15.00.

(6738)

BOAZERIA PANELOWA (listwy wykończeniowe)
BOAZERIA PCV (od 2,6 mb, 3mb, 6mb)
GLAZURA - TERAKOTA 300 wzorów
(Polskie, Włoskie, Hiszpańskie)
KASETONY STYROPIANOWE
TAPETY Z WŁÓKIEN SZKLANYCH
LUSTRA - kilkadziesiąt wzorów
SUFITY PODWIESZANE
LAMPY STROPOWE

KRAV

Białystok ul. Zwycięstwa 8A II p. tel. (0-85) 514 776

6686

Mechanika samochodowego
młodego

do pracy przyjmę. Oferuję ciekawą pracę i wysokie zarobki.
Mrągowo tel. 38–03.

(6579)

GAZETA **współczesna**
zleci przyjmowanie ogłoszeń w miastach

- **Gołdap**
- **Wysokie Mazowieckie**
- **Łapy**

Wymagana jest możliwość wystawiania faktur VAT i lokal. Informacje: (085) 420-521.

Służba zdrowia

AMBULATORIA

• BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

• PIĄTEK, 6 października

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15, tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

• SOBOTA, 7 października

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

• NIEDZIELA, 8 października

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 – **wewnętrzny.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

DYŻURY CODZIENNE

• BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

• ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

• SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

• BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

• ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

• SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul.Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

• BIAŁYSTOK

ul. Malmeda 12, tel. 327-529, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, niedziele 9-14.00.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

• ŁOMŻA

ul. **Dworna 35,** tel. 16-32-44.

• SUWAŁKI

ul. **Gałaja 4,** tel. 66-49-32.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

• BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Komitet Ochrony Praw Dziecka** – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** – 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75.

• ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-57-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

• SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23; **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

• EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 10-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.



FaRT

Nie drapiesz nie kreślisz a wygrywasz



CORAZ WIĘKSZE EMOCJE!

Połowa konkursu już za nami. W ciągu dwóch tygodni zgłoszono prawie 90 wygranych! Od poniedziałku wkraczamy w drugą, bardziej emocjonującą połowę konkursu - teraz będą „ważyły się losy" głównych nagród „fartu". Coraz więcej emocji sprawiają też sumujące się nagrody tygodnia. Proszę dokładnie sprawdzać numery serii na swoich kartach – jest bowiem o co grać – dzisiaj na szczęśliwca czeka telewizor i radiomagnetofon.

Doczekaliśmy się w końcu pierwszej „pięciogwiazdkowej" nagrody pieniężnej! W środę fart dopisał panu Szymonowi Romanowi Pawłowskiemu z Białegostoku, który wygrał 700 złotych. Pan Szymon jest uczniem Policealnego Studium Zawodowego. Z „Gazetą Współczesną" bawi się od dawna, w lutym udało mu się wygrać kalkulator, teraz nagrodę pieniężną. Nasz młody czytelnik jest na utrzymaniu rodziców, więc część wygranej gotówki przekaże właśnie im. Co zrobi z resztą pieniędzy dokładnie nie wiedział. Prawdopodobnie wyda je na swoje hobby, które polega na „reanimowaniu" szesnastoletniej zastawy. Gratulujemy i życzymy powodzenia! Czekamy na następnych „farciarzy".

GOTÓWKA

Dzisiaj do wygrania 500 złotych!



DIAGRAM 6.10.95 r. **IIa**

NAGRODA DNIA NIESPODZIANKA

W tej kategorii dzisiaj zabawki, dywaniki łazienkowe „Dekora", komplety łazienkowe „Mini"

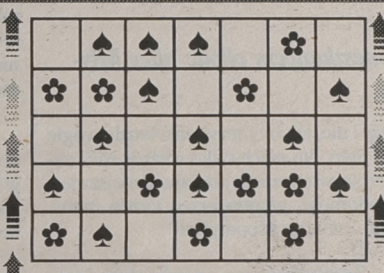

DIAGRAM 6.10.95 r. **IIb**

Dzisiaj nagrody dnia to wiertarka Celma" z nasadką – piłą tarczową lub robot kuchenny „Zelmer" z miską lub ekspres do kawy

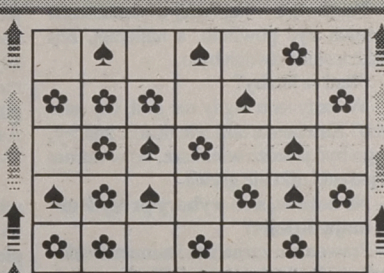

DIAGRAM 6.10.95 r. **IIc**

NAGRODA TYGODNIA

Nr serii: 0 3 4 4 9 1

JAK GRAĆ I WYGRAĆ

- ☆ Konkurs FART rozpoczął się 22 września 1995 r. a zakończy się 23 października 1995 r. Będzie trwał 4 tygodnie i jeden dzień.
- ☆ Codziennie w gazecie drukujemy zestaw trzech diagramów z symbolami.
- ☆ Od poniedziałku do piątku drukujemy dodatkowo kolejne cyfry numeru serii wygrywającego Nagrodę Tygodnia.
- ☆ Nagrodę możesz wygrać CODZIENNIE, gdy po przyłożeniu karty konkursowej z pięcioma otworami do dowolnego z trzech diagramów publikowanych w gazecie w okienkach karty konkursowej na białym tle pojawi się PIĘĆ JEDNAKOWYCH symboli (np. 5 gwiazdek).
- ☆ Nagrodę Tygodnia wygrasz W PIĄTEK, gdy okaże się, że drukowany codziennie „po kawałku" numer serii jest TAKI SAM jak na twojej karcie konkursowej.
- ☆ Wygraną należy zgłosić osobiście lub telefonicznie najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po wydrukowaniu pasującego diagramu. Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00 (Biuro Gry pok. 108, ul. Suraska 1, Białystok, telefon 42–32–42).
- ☆ Otrzymasz wygraną, jeśli zgłosisz się do Biura Gry w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z właściwą kartą oraz pięcioma ostatnimi zestawami diagramów z gazety oraz wypełnisz na miejscu ankietę na temat gazety.

BIURO GRY
9.00 - 16.00
☎ 42-32-42

NAGRODY TYGODNIA: TELEWIZOR KOLOROWY I RADIOMAGNETOFON PHILIPS

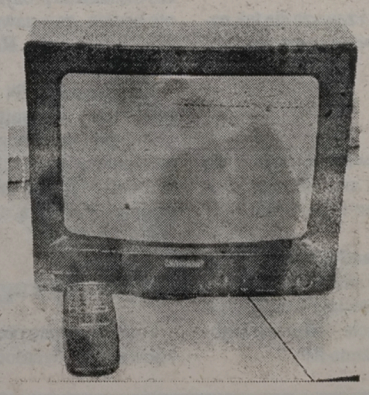

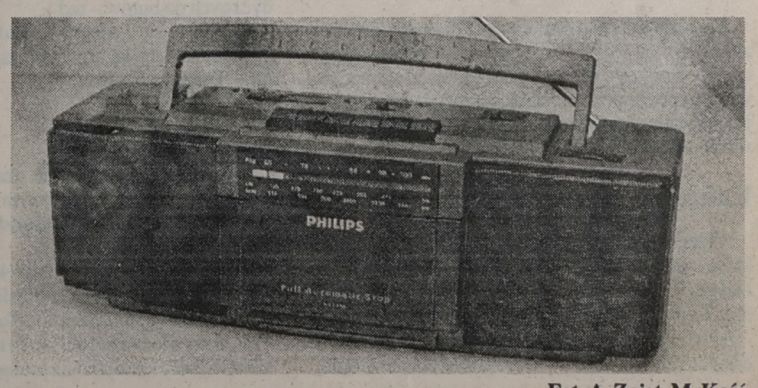

Fot. A. Zgiet, M. Kość

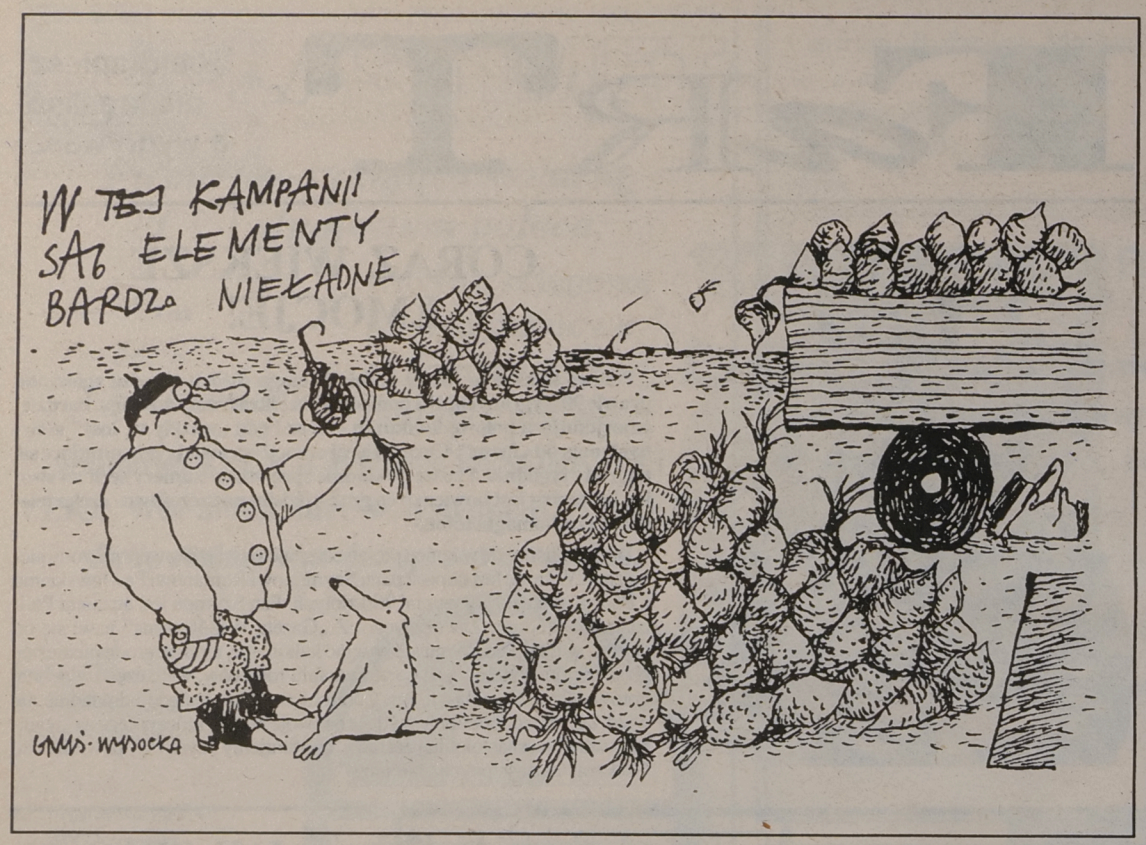

■ *Chora sprawa*

OGROMNE REZYKO

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Podobnież znowuś światowy rekord my pobili.

– W czym?

– W politykach. Siedymnastuch kandydaty mamy prezydenskich czy tam ile. Dzieś ja wyczytał, że dotond nic takiego na świacie nie było.

– Możliwe.

– He he! Powie dla mnie, co to za licho? Musi pierszorzendna to posada, bo co inne?

– Czy ja wiem...

– Nie gada! Prezydent to... prezydent. Siedzi sobie w pałacu i sie tylko na boki rozglonda, dzie by tu dla kogo jake weto wywinońć.

– Panie Czesiu, bardzo to płytkie postrzeganie roli prezydenta w naszym systemie politycznym.

– Terez ja powie, że bardzo to jest możliwe. Nu ale niech sam przyzna czy nie najwienc o prezydencie mówio, dopuśćmy w telewiźi, z racji na wetowo okoliczność? Tak o to tydzień czasu czasem zejdzie i nic, jak by prezydenta wcale wogle nie było. No niech tylko weźnie cóś i zawetuje, wtenczas to już najważniejsza jest wiadomość, piersza przed każdo inno... tego... wie, co ja pomyślał?

– ?!

– Że jak skoro my już rekord Gwinesa pobili, to wielka szkoda, że sie w pół drogi zatrzymali, bo sie mogli nie zatrzymywać.

– Hę?

– Kandydatów najmniej dwudziestuch czteruch być powinno, a najlepiej, żep trzydziestuch dwóch było.

– Skąd te liczby?

– W karty sam nigdy nie grał, czy jake licho? Karciarske talii tyle liczo... znaczy, mogo być jeszcze wienksze, no w durnia od jedynki nikt nie grywa.

– No dobrze, a co wybory prezydenckie mają do kart?

– Prawda, on żurnalista i temu mało domyślny. Posłucha: jak sie liste naszych kandydatów czyta, to mniej wienc wiadomo, który jest który. As, dopuśćmy dama, król winowy, czerwienna dycha i tak samo żołendny dupek...

– Panie Czesławie!

– Czy ja cóś złego mówie? tak sie inaczej wałek... walet, znaczy nazywa. I terez taka sprawa, że by dobrze było całe talje mieć do despozycji. Usieli by my wtenczas z Lilko i ucieli sobie kanapowe partyjke. Dureń, oko, swój kozer czy tam co inne. W grze najlepiej widać, która karta czym bita.

– Niech pan nie żartuje!

– Ani nawet mysle!... No dobra, nie chce gry, to sam by móg pasjansa postawić, tak zwano rozetke judyjsko... tylko niech uważa, żep na asemite nie wyszed.

– Co mi tu pan...

– Na wszelki wypadek take cóś mówie. A w rozetce karty sie tasuje, sie układa ich w kółko, a potem co dwadziesta won. Na koniec jedna tylko sie zostanie – prezydent!

– Pan jak zwykle sobie dworuje, a wybory prezydenckie to bardzo poważna sprawa.

– I ja to samo mówie. Tylko wie co... nie lepiej by króla dla nas było wybrać? Króla raz sie tylko wybiera na całe życie, co taniej wychodzi dla biednych – to po piersze prymo, a po druge – król w dzisiejszym świacie do gadania nic przeważnie nie ma. Mondrego my by wybrali, czy głupka, nie wielka by dla nas była różnica. A tak – ogromne rezyko!

– I dlatego trzeba mądrze wybierać!

– Bońdź mondry i pisz wierszy, jak mówio. Z takej masy dobrze wybrać... prawie to jest mało możliwe... no nic. Za pienć lat nastempne dojdziem do setki, jak nie do dwóch. Tylko wtenczas kart już zabrakuje, o rade gwiazdy chyba bendziem pytać...

■ *Coś takiego*

Budziki dla spóźnialskich

Zmęczony regularnym spóźnianiem się na lekcje wielu uczniów-jedenastolatków dyrektor pewnej szkoły w angielskim mieście Newcastle rozdał we wtorek wychowankom 230 budzików. Wyraził przy tym nadzieję, że obdarowani zrozumieją, jak ważna jest punktualność i zaczną sami wstawać nie czekając, aż obudzą ich rodzice. Budziki dostarczyła miejscowa firma odpowiadając na apel dyrekcji szkoły, gdzie 5 proc. z 1.600 wychowanków spóźnia się codziennie na zajęcia.

Zapal przed klasówką

Zdaniem naukowców z Columbia-Presbyterian Medical Center w Nowym Jorku, nikotyna zdaje się przyspieszać procesy przekazywania impulsów w komórkach mózgu, co ma kluczowe znaczenie dla szybkości przetwarzania informacji.

Badając reakcje komórek pochodzących z mózgu kury, odkryto iż zastosowanie niewielkich dawek nikotyny automatycznie powoduje zwiększenie występowania substancji będących jednym z kluczowych „przekaźników" informacji. Zdaniem prof. Lorny W. Role, kierującej grupą badaczy, działanie nikotyny można porównać do zwiększenia poziomu głosu w odbiorniku radiowym. Jest to jednak efekt krótkotrwały, bowiem jego działanie ustępuje już po kilku minutach.

Praczka altruistka

Większość 87 lat pracowitego życia Oseola McCarty spędziła na głębokim południu USA na praniu i odkładaniu zarobionych centów. Niedawno postanowiła jednak przeznaczyć oszczędności całego życia – ok. 150 tys. dolarów – na stypendia dla czarnoskórych studentów kształcących się na uniwersytecie w Hattiesburgu (stan Missisipi).

Prezydent Clinton, który z gazet dowiedział się o darze pani McCarty, zaprosił ją do Białego Domu, gdzie była gościem honorowym na przyjęciu z udziałem czarnoskórych kongresmenów. Clinton odznaczył skromną praczkę Medalem Obywatelskim, przyznawanym Amerykanom, którzy położyli szczególne zasługi dla kraju. Staruszka, która nigdy nie leciała samolotem, pojechała do Waszyngtonu pociągiem w towarzystwie kuzynki.

Małżonka Pavarottiego dementuje

Żona Luciano Pavarottiego zdementowała pogłoski o ich zamiarach rozwodowych. Szczególne oburzenie wyraziła w związku z doniesieniami mediów, jakoby żądała 80 proc. majątku swego męża po rozwodzie.

Mel Gibson gra komputerowego miliardera

Mel Gibson zagra w filmie „Ransom" (Okup) rolę komputerowego miliardera, który jemu samemu kojarzy się ze słynnym Billem Gatesem, najbogatszym przedsiębiorcą świata. Film ma zostać nakręcony zimą w Nowym Jorku przez Disneya i trafić do kin latem. Reżyserem jest Ron Howard, który w tym roku odniósł wielki sukces filmem „Apollo 13".

(PAP)

KOMENTUJE GROZDEW



■ *Złote usta – srebrne pióra*

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Sprzedam mienie USA** – graty Billa Clintona też?

Mówią politycy

Wszelkiego typu konflikty, nic dobrego jeśli są, w zależności od rozwiązania, ale jednocześnie od użycia siły środków, ale nie są dobre, lepiej szukać rozwiązań i powinniśmy znaleźć rozwiązania tu, by było jak najmniej konfliktów, bo mamy w innych miejscach – **Lech Wałęsa,** prezydent RP.

Kandydaci kandydują

Widzę wiele kłopotów, demonstracji i konfliktów, które trzeba będzie szybko załatwiać. Ja się do tego nadaję. Kto będzie siedział u fryzjera, albo chodził na manikiury, nie zdąży, nie ma mowy – **Lech Wałęsa.**

Z Polski jest piękny kraj, ze mną jako prezydentem będzie jeszcze piękniejszy – **Aleksander Kwaśniewski.**

Wałęsa jest prawie tak samo niebezpieczny, jak Kwaśniewski – **Lech Kaczyński.**

Jestem jedynym kandydatem prawicowym – **Janusz Korwin – Mikke.**

Jestem gotów zaopatrzyć we wkładki cały świat – **Kazimierz Piotrowicz** (producent wkładek ortopedycznych do butów – red.).

Nazywam się Tadeusz Koźluk i zawsze się tak nazywałem. Metrykę urodzenia zawsze noszę przy sobie – **Tadeusz Koźluk.**

Zdaniem byłych

Poczucie skromności nie pozwala mi stanąć do walki wyborczej z tak licznym i znamienitym gronem pretendentów – **Aleksander Gawronik,** były kandydat na prezydenta RP.

Nie mogę startować z tymi kandydatami, którzy występują we wrogich dla Polski środkach masowego przekazu (Polskie Radio i Telewizja – red.), winnych wszystkich zbrodni na świecie – **Marian Dąbkowski,** były kandydat na prezydenta RP.

W gazetach piszą

Jacek Kuroń (...) z głosowania nad konkordatem sromotnie uciekł. W sejmie tego dnia był, a na głosowaniu nie. Może zatrzasnął się w ubikacji, podobno już się tak w sejmie zdarzało. Warto wiedzieć, że stręczy się nam na prezydenta człowieka, który już nawet nie będzie „za a nawet przeciw" , ale w ogóle nie będzie, bo się boi – **Rafał A. Ziemkiewicz,** „Najwyższy Czas".

Na wniosek KPN miano przyjąć rezolucję (w sejmie – red.) wzywającą rząd do przygotowania programu powszechnego uwłaszczenia. Okazało się, że zwolennicy rezolucji nie są w stanie sformułować nawet definicji tego tak nośnego obecnie hasła. Zwyczajnie nie wiedzą, o czym mówią – **Janina Paradowska,** „Polityka".

Artyści dywagują

Pojawił się pan prezydent, kandydat na prezydenta i obwieścił w wiadomościach (telewizyjnych – red.), że Kościół ma tysiąc lat, a nawet dwa tysiące lat i tak czy owak nas wszystkich wyniesie nogami do przodu. Chyba pora kupić wideo – **Krystyna Kofta,** pisarka.

Ja myślę, że naród polski przestał istnieć. To są tylko mieszkańcy między Bałtykiem a Karpatami – **Krzysztof Kąkolewski,** pisarz – reporter.

Polak potrafi

Jestem w stanie dostarczyć z Ukrainy i Rosji ewentualnym klientom dosłownie wszystko. Włącznie z głowicą jądrową – **Marek Profus,** najbogatszy Polak na liście tygodnika „Wprost".

O nas za granicą

Polski cud gospodarczy wynika z wiary Polaków w cuda wszelkie, także w gospodarcze – **„The Independent".**

(waj)